



DOKONANIA I PERSPEKTYWY TURYSTYKI ŚRODOWISKOWEJ



Komisja Środowiskowa
Zarządu Głównego PTTK

DOKONANIA I PERSPEKTYWY TURYSTYKI ŚRODOWISKOWEJ

Praca zbiorowa pod redakcją
Andrzeja Kupera

Przygotowano i wydano
z okazji czterdziestolecia działalności
Komisji Środowiskowej ZG PTTK
1973-2013



Warszawa 2015

Projekt okładki, skład
i opracowanie graficzne
Andrzej Wielocha

Adiustacja i korekta
Witolda Kuperowa

W książce wykorzystano reprodukcje prac dzieci i młodzieży uczestniczących w konkursach plastycznych organizowanych przez Komisję Środowiskową Zarządu Głównego PTTK.

ISBN 978-83-7005-565-3

Wydawnictwo PTTK „Kraj”
00-075 Warszawa, ul. Senatorska 11

Spis treści

<i>Elżbieta Dzikowska, W drogę !</i>	5
Znana podróżniczka zachęca do zwiedzania ojczystego kraju.	
<i>Ryszard Kunce, Andrzej Kuper, Wprowadzenie</i>	7
Wielowątkowy charakter działalności środowiskowej. Zasada równorzędnego traktowania wszystkich środowisk uczestniczących w pracach Komisji.	
<i>Andrzej Kuper, Środowisko społeczne jako pole aktywności turystycznej</i>	11
Turystyka w spółdzielczej działalności społeczno-wychowawczej. Przykłady inicjatyw środowiskowych realizowanych przy współudziale PTTK.	
<i>Ryszard Kunce, Ogólnopolskie zloty oddziałów i kół środowiskowych</i>	37
Doroczne spotkania organizatorów turystyki środowiskowej służą wymianie doświadczeń i popularyzowaniu różnorodnych form wypoczynku, turystyki i krajoznawstwa.	
<i>Jerzy Kapuściński, Świętokrzyskie – moja mała ojczyzna</i>	47
Opis krajoznawczy przygotowany przez Jerzego Kapuścińskiego, który był komandorem V Złotu.	
<i>Barbara Konieczna, Jurajskie wędrówki rodzinne</i>	57
Doroczna masowa impreza turystyczna śląskich spółdzielni mieszkaniowych.	
<i>Kazimierz Rabczuk, Komisja Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych</i>	67
Koła i kluby PTTK działające w służbach mundurowych prowadzą wszechstronną działalność turystyczną i krajoznawczą.	
<i>Włodzimierz Szafiński, Ogólnopolskie zloty młodzieży wiejskiej</i>	79
Dzieci i młodzież ze środowisk wiejskich i małomiasteczkowych poznają walory krajoznawczo-przyrodnicze różnych regionów Polski.	
<i>Barbara Konieczna, Konkursy plastyczne</i>	87
Tematy konkursów plastycznych dla dzieci nawiązują do haseł programowych PTTK.	
<i>Barbara Konieczna, Urszula Węgrzyk, Pikniki osób niepełnosprawnych</i>	91
Niepełnosprawność nie jest przeszkodą w normalnym funkcjonowaniu we współczesnym świecie.	

<i>Jadwiga Korzeniewska i in.</i> , PTTK w zakładzie pracy	97
Opis działalności zakładowych jednostek PTTK. Skutki transformacji ustrojowej w oddziałach zakładowych PTTK w Nowej Hucie i gorzowskim „Stilonie”.	
<i>Zbigniew Gofalski</i> , System wspomagania inicjatyw społecznych przez spółdzielnie mieszkaniowe	103
Potencjał gospodarczy i finansowy spółdzielni mieszkaniowych może służyć rozwijaniu inicjatyw turystycznych.	
<i>Lech Drożdżyński</i> , Ad vocem	107
Komisja Środowiskowa ZG PTTK od ponad 40 lat rozwija turystykę i krajoznawstwo środowiskach, które znajdują się w zasięgu jej działania.	
Prasówka retro	109
Wybór artykułów opublikowanych w latach 80. w czasopiśmie turystycznych i spółdzielczych.	
<i>Karolina Rukat</i> , Składy osobowe Komisji Środowiskowej ZG PTTK w latach 1972 – 2013	149
Skład Komisji XVIII kadencji	153
Dokumenty	157
Bibliografia	165
Źródła zdjęć	166



(...) bo najciężej jest ruszyć. Nie dojsć, ale ruszyć. Dać ten pierwszy krok. Bo ten pierwszy krok nie jest krokiem nóg, lecz serca. To serce najpierw rusza, a dopiero nogi za nim zaczynają iść. A na to nie tylko trzeba siły, ale i przeznaczenia, żeby przemóc serce i powiedzieć, to ruszam.

Wiesław Myśliwski, *Widnokrąg*

W drogę!

Turystyka – to specyficzna rekreacja. Czynny odpoczynek, którego celem jest zwiedzanie i poznanie. Samoedukacja. Najlepiej ją zacząć od własnego kraju, zwłaszcza że nasz jest piękny i ciekawy, a potem dopiero gonić za tym co dalekie, egzotyczne, inne. Można go poznawać w rozmaity sposób, najlepiej w towarzystwie, bo wymiana wspomnień wydłuża przeżycie. A wspomnień – nikt nam nie odbierze. Najbliższe zaś towarzystwo, to rodzina. Wsiadamy z dziećmi do samochodu, pociągu, na rowery i wyruszamy w Bieszczady, nad Biebrzę, na Mazury, Dolny Śląsk, Pomorze, na Suwalszczyznę, a przede wszystkim na Szlak Piastowski, gdzie nasze korzenie. Wiele także innych, ciekawych miejsc na nas czeka. Dzięki temu poznajemy nie tylko geografię, ale także dzieje naszego kraju, jego tradycję. Spotykamy ciekawych ludzi, zwiedzamy zabytki, parki narodowe, przepiękne w Polsce szlaki wodne. Mam nadzieję, że najlepszym przewodnikiem w tych wędrówkach będzie PTTK.



Elżbieta Dzikowska

Ryszard Kunce
Andrzej Kuper

Wprowadzenie

Pomysł opisania działalności Komisji Środowiskowej ZG PTTK zrodził się w roku 2013. Początkowo zamierzaliśmy wydać okolicznościowe opracowanie w postaci kroniki. Zaczęło się zbieranie rozproszonych dokumentów, fotografii, pamiątek, a także przypominanie nazwisk i wydarzeń. Po usystematyzowaniu zbioru przystąpiliśmy do zaplanowania treści i formy publikacji. Wstępna analiza zebranego materiału wykazała, że kronika nie byłaby w stanie objaśnić wielu istotnych kwestii związanych z działalnością środowiskową.

Należało więc poszerzyć formę zapisu po to, by przedstawić ciągłość i zmienność wydarzeń w różnych okresach rozwojowych i strukturach organizacyjnych. Trzonem tak zaplanowanego opracowania uczyniliśmy czterdziestoletni okres wielowątkowej działalności naszej Komisji utworzonej przez ZG PTTK w dniu 3 marca 1973 r. Celem Komisji było realizowanie porozumienia o współpracy, które zostało podpisane 27 maja 1971 r. pomiędzy ZG PTTK i Zarządem Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego (CZSBM).



Podpisanie porozumienia 27 maja 1971 r. było początkiem współpracy instytucjonalnej pomiędzy PTTK i CZSBM

Wspomniane czterdziestolecie dzieli się na dwa okresy. Pierwszy, przypadający na lata 1971 – 1989, przebiega pod znakiem współpracy instytucjonalnej

rozwinętej na trzech poziomach: podstawowym (osiedla mieszkaniowe, koła, kluby i oddziały PTTK), wojewódzkim (instancje wojewódzkie obu organizacji) oraz centralnym (Zarząd CZSBM i Zarząd Główny PTTK). Drugi etap jest wynikiem transformacji ustrojowej – rozpoczął się w roku 1990 i trwa nieprzerwanie do dziś. Charakteryzuje się między innymi tym, że spółdzielnie mieszkaniowe oraz PTTK funkcjonują bez ogniw wojewódzkich. Ponadto ZG PTTK stracił partnera na szczeblu centralnym, ponieważ CZSBM został zlikwidowany u progu lat 90. W wyniku tych zmian nastąpił regres, po którym współpraca zaczęła się odradzać na nowych zasadach organizacyjnych i materialnych.

W czasie, który nazwaliśmy pierwszym etapem, Komisja zajmowała się wyłącznie organizacją turystyki w spółdzielczych osiedlach mieszkaniowych. W drugim etapie nastąpiło zasadnicze rozszerzenie jej kompetencji. Stało się tak ponieważ w wyniku zmian strukturalnych Komisja objęła nowe środowiska: zakłady pracy, w tym policję i straż graniczną oraz młodzież z terenów wiejskich.

W pracach Komisji obowiązuje zasada równorzędnego traktowania wszystkich środowisk objętych jej działalnością. Oznacza to, że nie ma środowisk dominujących, ważniejszych niż inne, ani takich, które są niedoceniane. Taką samą zasadę zastosowaliśmy w tej publikacji. Wspominając o tym pragniemy wyjaśnić, że nie odstępując od zasady równorzędności środowisk, zwracamy uwagę czytelników na opracowanie dotyczące aktywności turystycznej mieszkańców osiedli. Pod wieloma względami ma ono charakter pionierski. Wystarczy przypomnieć, że po 1989 r. nie powstała ani jedna praca na ten temat, podobnie zresztą brakuje publikacji na temat spółdzielczej działalności społeczno-wychowawczej. Liczymy na to, że uświadomienie wskazanych luk przyczyni się do pobudzenia inicjatyw badawczych, bo jest to temat z całą pewnością zasługujący na obszerną syntezę. Tymczasem kierujemy zebrany materiał do druku, w przekonaniu, że jest to sposób na ocalenie pamięci o osobach i wydarzeniach, choćby w postaci szkiców o charakterze wstępnego rekonesansu.

Na marginesie tych rozważań zapewniamy, że wiedza o tematyce osiedlowej ma nie tylko walory historyczne. Podpowiadamy kołom, klubom i oddziałom PTTK, że wiele spółdzielni gromadzi statutowe środki na działalność społeczno – kulturalną, którymi mogą wspomagać inicjatywy organizacji i stowarzyszeń służących mieszkańcom. O tym, że można i warto z nich korzystać dla wspólnego dobra, najlepiej wiedzą w tych środowiskach, w których współpraca trwa nieprzerwanie od dziesięcioleci. Skalę i możliwości spółdzielni w tej

dziedzinie pokazujemy w rozdziale przeznaczonym głównie dla tych, którzy są skłonni rozwijać partnerską współpracę.

Podstawę naszego wydawnictwa stanowią rozdziały informujące o wydarzeniach i dokonaniach środowisk uczestniczących w działalności Komisji. O autorstwo poprosiliśmy członków i sympatyków blisko współpracujących z Komisją. Reprezentują oni różne środowiska i legitymują się niekwestionowanym dorobkiem w dziele organizowania i upowszechniania turystyki. Wieloautor-ska koncepcja przyniosła w rezultacie przegląd różnych postaw, ujęć i stylów. Jesteśmy im wdzięczni za to, że stworzyli obraz swoich dokonań, który dobrze służy popularyzacji turystyki środowiskowej.

Zestaw materiałów autorskich zamyka przegląd artykułów opublikowanych w latach 80. w czasopiśmie turystycznych i spółdzielczych. Celowo wybraliśmy ten okres, ponieważ wówczas w polu działania naszej Komisji zrodziły się i ukształtowały treści oraz formy działania w zakresie turystyki rodzinnej, konkursy plastyczne dla dzieci itp. Z satysfakcją odnotowujemy, że przeżywają one swój renesans i od kilku lat stanowią trwałe elementy programu wielu jednostek terenowych i ZG PTTK. Przywołane artykuły prasowe pokazują również trudności na jakie napotykała współpraca, a także sposoby pomocne w ich przewyżczeniu.

Dziękujemy wszystkim, którzy wspierali nas w przygotowaniu tej publikacji. Szczególne podziękowania składamy:

- ★ Elżbiecie Dzikowskiej, za życzliwe zainteresowanie pracami naszej Komisji,
- ★ Marii Janowicz i Monice A. Luty z Centralnej Biblioteki PTTK, za zeskanowanie i przetworzenie materiałów prasowych w programie OCR,
- ★ Elżbiecie Matusiak-Gordon, za udostępnienie archiwum „Gościńca”,
- ★ Anieli Szłompek, za cenne materiały z wielotomowej kroniki złązów rodzinnych,
- ★ Jolancie Śledzińskiej, za konsultacje i zaproszenie do udziału w konferencji „ Międzypokoleniowe aspekty turystyki”,
- ★ Lechowi Drożdżyńskiemu, wieloletniemu opiekunowi Komisji z ramienia ZG, za przekazanie inspirujących przemyśleń i sugestii, które przyczyniły się do poszerzenia i wzbogacenia treści wydawnictwa,

- ★ Janowi Gąbce, prezesowi Zarządu Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, za wskazanie roli osiedlowych ogniw PTTK w upowszechnianiu historii i tradycji „małych ojczyzn”,
- ★ Andrzejowi Gordonowi, wypróbowanemu i cenionemu przyjacielowi Komisji, który na wszystkich etapach przygotowywania publikacji służył nam swoją wiedzą, udzielał praktycznych rad i zachęcał do pracy,
- ★ Zbigniewowi Gotfalskiemu, sekretarzowi generalnemu Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego, za przedstawienie systemu wspomagania inicjatyw społecznych w osiedlach mieszkaniowych,
- ★ Henrykowi Miłoszewskiemu, za konsultacje oraz życzliwą i skuteczną pomoc w pozyskaniu materiałów, które wzbogaciły naszą publikację,
- ★ Jerzemu Żółkiewiczowi, prezesowi Zarządu Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Toruniu, za udostępnienie i skomentowanie materiałów na temat funkcjonowania turystyki rodzinnej w ramach zintegrowanej oferty obejmującej kulturę, sport i rekreację.

Środowisko społeczne jako pole aktywności turystycznej

Uwagi wstępne

Wieloletnie doświadczenia wykazały przydatność i skuteczność programu przyjętego i realizowanego przez Komisję Środowiskową. Posługiwanie się sprawdzonymi w praktyce metodami i formami pracy wspomagało proces dostosowywania działalności Komisji do zmieniających się warunków. A zmiany były niebagatelne. Wspomnę jedynie, że najpoważniejszym sprawdzianem przydatności Komisji były przekształcenia wywołane przez transformację ustrojową.

Działalność Komisji ma charakter subsydiarny (służebny). Jest to sposób postępowania, który zdominował relacje ze współpracującymi grupami społecznymi. Istota tej współpracy sprowadza się do inicjowania i wspierania aktywności turystycznej grup społecznych oraz ich członków. Komisja służy również kołom, klubom i oddziałom PTTK, gdyż wskazuje im organizujące się i zorganizowane grupy przygotowane do nawiązania kontaktów o charakterze instytucjonalnym.

Obowiązujący obecnie zakres działania Komisji ustalono w roku 1994. Wówczas powstała Komisja Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy, która przejęła kompetencje dotychczasowych dwóch komisji, a mianowicie Komisji Kół i Oddziałów Zakładowych oraz Komisji Pracy PTTK w Osiedlach Mieszkaniowych. Od tego czasu we wspólnym nurcie współdziałają grupy zorganizowane w oparciu o miejsce zamieszkania i zakłady pracy.

Przez wiele lat środowisko zakładowe było dominujące. Po roku 1989 nastąpiły zasadnicze zmiany w życiu społecznym i gospodarczym. Wiele zakładów pracy uległo likwidacji, inne zostały sprywatyzowane bądź uległy restrukturyzacji. W efekcie tych zmian środowisko zakładowe, jako pole działalności społecznej, w tym turystycznej, zostało zmarginalizowane. Istnieje bogata literatura na ten temat, więc nie ma powodu, żeby opisywać to, co już zostało opisane.

Brakuje natomiast opracowań dotyczących spółdzielczej działalności społeczno-kulturalnej, dzięki której miejsce zamieszkania było i jest nadal atrakcyjnym polem aktywności.

Nie sędzę, żeby mi się udało tę lukę zapełnić. Spróbuję jednak przywołać tradycje, wydarzenia i te postacie, które wywarły przemożny wpływ na ukształtowanie, przetrwanie i rozwój życia społeczno-gospodarczego osiedli spółdzielczych.

Choćby po to, żeby nie zostały zapomniane.

Dwojaki charakter spółdzielni

Skąd w spółdzielniach bierze się skłonność do wspierania i rozwijania działalności kulturalnej, rekreacyjnej sportowej i turystycznej? Wbrew pozorom nie jest to pomysł zrodzony w minionej epoce ale świadoma realizacja zasad spółdzielczych.

Zasadnicze znaczenie dla zrozumienia istoty spółdzielni ma zdefiniowanie jej dwojakiego (bimodalnego) charakteru. Jest to bowiem jednocześnie stowarzyszenie i przedsiębiorstwo. Te dwa nierozdzielne moduły tworzą spółdzielnię. „Deklaracja spółdzielczej tożsamości” uchwalona w 1995 roku przez XXXI Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Manchesterze głosi, że: „Spółdzielnia, jest autonomicznym zrzeszeniem osób, które zjednoczyły się dobrowolnie w celu zaspokojenia swoich wspólnych aspiracji i potrzeb ekonomicznych, społecznych i kulturalnych, poprzez współposiadane i demokratycznie kontrolowane przedsiębiorstwo”. Na pojęcie spółdzielni składają się więc stowarzyszenie samorządowe i niedochodowe przedsiębiorstwo powołane dla realizowania celów społecznych.

Złożoną naturę spółdzielni lapidarnie przedstawił Charles Gide, francuski ekonomista i teoretyk spółdzielczości. Jego zdaniem: „Każda spółdzielnia jest przedsiębiorstwem, ale spółdzielnia, która jest tylko przedsiębiorstwem – nie jest spółdzielnią”. Stąd już tylko krok do stwierdzenia, że prowadzenie działalności społeczno-wychowawczej jest niezbywalnym obowiązkiem spółdzielni. Firma, która określa się w nazwie jako „spółdzielnia” a nie prowadzi tej działalności, w rzeczywistości nie jest spółdzielnią, gdyż nie realizuje jednej z fundamentalnych zasad spółdzielczych.

Wspólny antenat

Wśród wielu obszarów działania, których prekursorem był Stanisław Staszic (1755–1826), znajdują się spółdzielczość i turystyka. W 1816 r. zarejestrował on statut Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego, na mocy którego zniósł w swych dobrach pańszczyznę i nadał chłopom prawo własności użytkowanej ziemi. Na własność wspólną przeznaczył lasy, stawy, część gruntów uprawnych

oraz młyny, tartak i cegielnie. Kontrakt zawarty z ponad trzystu gospodarzami nakładał na nich obowiązek świadczenia pomocy wzajemnej w budowie domów, likwidacji skutków klęsk żywiołowych i przypadków losowych. Zapewniał opiekę sierotom przez przyjmowanie ich do rodzin bezdzietnych. Na każdej wsi spoczywał obowiązek uczestniczenia w finansowaniu szkół i opieki lekarskiej. Chłopi i mieszczenie należący do Towarzystwa, zwani towarzyszymi, uzyskiwali na bardzo dobrych warunkach pożyczki na budowę domów oraz na krycie dachów niepalnym materiałem. Towarzystwo, którego historia obfitowała w zmienne koleje losu, przetrwało do 1951 roku. Kluczem jego długowieczności było oparcie całego przedsięwzięcia na samorządności i samopomocy. Dzieło Staszica było pierwszym polskim przedsiębiorstwem o charakterze spółdzielczym. Na hrubieszowskie korzenie powołują się wszystkie rodzaje polskich spółdzielni, przede wszystkim zaś rolnicze, wytwórców, oszczędnościowo-pożyczkowe i mieszkaniowe.

Stanisław Staszic jest również patronem turystów.



Grób Stanisława Staszica znajduje się przy zachodniej ścianie Kościoła Pokamedulskiego na warszawskich Bielanach. Wieniec od spółdzielców składają (od lewej) Jan Gąbka, Jerzy Prażuch i Andrzej Kuper

Na początku XIX wieku badał Karpaty i zwiedzał Tatry. Był na wielu szczytach, a na Łomnicy spędził na badaniach całą dobę. Sądził, że znalazł się na

najwyższym szczycie tatrzańskim i że jest jego zdobywcą. Ogarnął go podniosły nastrój, który wyraził w znamiennych słowach skierowanych do Tatr:

Wy, ogromne grobowiska przeszłych wieków! Wy, najtrwalsze pomniki dla wieków przyszłych, w niedostępną wzniesione wysokość, w obłokach utykając wasze szczyty, wy! zachowacie niezgubne imię Polaków. Żadnym gwałtem ludzkim niedosięgnięte, wy zachowacie ten znak i podacie to wiekom następnym świadectwo, że pierwszy, co na tych waszych wystrychniętych stanął rypach, był Polakiem.

Działalność turystyczna Staszica dała początek polskiemu taternictwu, zaś przytoczona wyżej apoteoza Tatr ukształtowała świadomość co najmniej kilku pokoleń miłośników gór.

Pierwsze kooperatywy

Kamieniem milowym w rozwoju ruchu spółdzielczego było Roczdelskie Stowarzyszenie Sprawiedliwych Pionierów założone w 1844 roku przez 28 tkaczy z Rochdale w Anglii. Sformułowano wówczas osiem aktualnych do dziś reguł dotyczących między innymi: dobrowolnego i otwartego członkostwa, demokratycznej kontroli oraz działalności społeczno-wychowawczej na rzecz członków i ich rodzin. Zasady te, zwane roczdelskimi, zadecydowały o tym, że założony przez tkaczy sklep zyskał miano pierwszej spółdzielni (kooperatywy) i zapoczątkował ruch spółdzielczy na świecie.

Rozwój spółdzielni na ziemiach polskich pod koniec XIX wieku był zależny od sytuacji prawnej i ekonomicznej trzech państw zaborczych. Najbardziej rozwiniętym gospodarczo regionem była Wielkopolska wchodząca w skład państwa pruskiego. Powstała tam pierwsza polska spółdzielnia mieszkaniowa. Zarejestrowano ją 27 marca 1890 roku w Poznaniu pod nazwą Towarzystwo Pomoc – Spółka Budowlana. Jej założycielami byli między innymi Teodor Kalkstein, Józef Kusztelan, Mieczysław Łyskowski, Helena Modrzejewska, Stefan Cegielski – syn Hipolita oraz Henryk Jordan z Krakowa i Władysław Sapięha ze Lwowa. Do zadań tej spółdzielni, poza dostarczaniem mieszkań i lokali użytkowych, należało gromadzenie funduszy na utrzymanie jednej z najważniejszych placówek narodowych w zaborze pruskim, Teatru Polskiego w Poznaniu. W chwili zakończenia I wojny światowej na terenie Wielkopolski działało 17 spółdzielni budowlano-mieszkaniowych posiadających zasoby mieszkaniowe w 18 miastach.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku na terenach wszystkich trzech byłych zaborów istniały zalążki spółdzielczości mieszkaniowej. Zostały one

wykorzystane do budowy i eksploatacji domów mieszkalnych w zniszczonym wojną kraju.

Spółdzielczy Żoliborz

Nowym zjawiskiem w okresie międzywojennym były spółdzielnie powoływane w celu rozwiązania problemów mieszkaniowych średniozamożnych warstw ludności. W roku 1921 na Żoliborzu powstała Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która określiła w statucie, że będzie: *...dostarczać swym członkom tanich i wygodnych mieszkań dzięki samopomocy zbiorowej oraz przy poparciu instytucji państwowych i komunalnych*. Dorobek WSM, poza znacznymi wynikami w budowie mieszkań, polegał na stworzeniu unikalnych w skali światowej rozwiązań organizacyjnych i przestrzennych, które znalazły uznanie na międzynarodowych kongresach architektury nowoczesnej.

W Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej powstały i działały z powodzeniem instytucje i organizacje opiekuńcze, kulturalne i wychowawcze. Nad koncepcją i wdrożeniem idei osiedla społecznego pracowali wybitni architekci – Barbara i Stanisław Brukalscy, Helena i Szymon Syrkusowie, socjologowie – Maria i Stanisław Ossowsy oraz wielu innych sympatyków projektu urbanistyczno-społecznego jakim była warszawska spółdzielnia budująca niedrogie mieszkania dla robotników i drobnych urzędników.

Osiedle społeczne

Wizja przyszłego osiedla powstawała na podstawie wyobrażeń jego twórców o przyszłych mieszkańcach i ich potrzebach. Przy jego planowaniu wykorzystano dorobek naukowy socjologów i pedagogów społecznych związanych z żoliborską spółdzielnią. Helena Syrkusowa tak oto zdefiniowała pojęcie osiedla: Pod słowem osiedle mieszkaniowe rozumiemy zespół domów, wybudowanych na wolnych terenach, w celu rozwiązania kwestii mieszkaniowej dla pracowników umysłowych i robotników. Urządzenia społeczne w osiedlu tego typu muszą iść po linii zapewnienia najlepszych warunków fizycznej i pedagogicznej opieki nad dziećmi i młodzieżą, organizacji gospodarstwa domowego oraz organizacji samokształcenia, odpoczynku i rozrywki dorosłych. Strukturę organizacyjną opieramy na spółdzielczych formach pracy.

Celem twórców spółdzielczego Żoliborza było zaplanowanie dobrze zorganizowanych warunków dla zaspokojenia wszechstronnych potrzeb przyszłych mieszkańców. Przewidywano, że dla mającej powstać społeczności lokalnej na-

leży utworzyć placówki oświatowe, upowszechniania kultury, opiekuńczo-wychowawcze, sportowe i rekreacyjne.

Stanisław Tołwiński, członek-założyciel WSM i autor wielu opracowań planistycznych, pisał o konieczności powołania różnych organizacji i instytucji służących lokalnej społeczności. Należą do nich:

- Spółdzielnia mieszkaniowa, która jest administratorem osiedla. Dba o należyłą konserwację domów i mieszkań oraz całego ich otoczenia. Jest odpowiedzialna za funkcjonowanie instalacji zapewniających sprawne korzystanie z mieszkań. Troszczy się o należyte utrzymanie dojeżdż do mieszkania, wewnętrznych szlaków komunikacyjnych, ścieżek, chodników, dróg i dojazdów;
- Spółdzielnia spożywców, która troszczy się o zaopatrzenie mieszkańców osiedla we wszystkie artykuły potrzebne do zaspokojenia ich potrzeb materialnych;
- Spółdzielnia zdrowia, której zadaniem jest udostępnianie urządzeń niezbędnych do zapewnienia sprawności fizycznej i duchowej mieszkańców, prowadzi ośrodek zdrowia w osiedlu, żłobek i przedszkola;
- Spółdzielnia kulturalno-oświatowa, która zajmuje się sprawami oświaty i zaspokajaniem potrzeb kulturalno-oświatowych dorosłych, młodzieży i dzieci, inicjuje urządzenie wszelkiego rodzaju odczytów, kursów, przedstawień, akademii, koncertów, wieczorów dyskusyjnych itp., prowadzi księgarnię i składnicę pomocy kulturalno-oświatowych, wydaje miejscowe pismo informacyjne;
- Spółdzielnia wczasów, której zadaniem jest zaspokajanie potrzeb wypoczynkowych mieszkańców, organizowanie wycieczek i kół turystycznych, czuwanie nad należytym utrzymaniem odpowiednich urządzeń, terenów i szlaków.

Gospoda Włóczęgów

Przedstawiony wyżej „wianuszek” instytucji miał zapewnić spółdzielcom i ich rodzinom godziwe warunki do życia. Pierwsze osiedla WSM powstawały poza miastem i nie mogły liczyć na rychłe objęcie ich miejską infrastrukturą. Żoliborski eksperyment spółdzielczy stał się interesującym poligonem doświadczalnym dla urbanistów, architektów i przedstawicieli nauk społecznych. Zebrane wówczas doświadczenia zostały w masowej skali wykorzystane w latach 1960-1980 podczas rozbudowy miast i wznoszenia osiedli towarzyszących

zakładom przemysłowym. Niektóre rozwiązania, po wielu korektach i adaptacjach, z powodzeniem służą spółdzielniom do dziś. Tak jest choćby z zapewnieniem mieszkańcom osiedli dostępu do różnych form upowszechniania kultury, wypoczynku sportu i turystyki.

Pionierską rolę w dziedzinie popularyzacji turystyki odegrała spółdzielnia mieszkaniowo-turystyczna utworzona w roku 1923 z inicjatywy Warszawskiej SM. Jej założycielami byli m.in.: Kazimierz Jasiński (prezes), Jan Jerzy Herzyng, Maria Lewińska, Stanisław Szwalbe i Stanisław Totwiński. Zamierzano wybudować w Zakopanem dom według projektu członka spółdzielni Karola Stryjeńskiego, jednakże trudności finansowe uniemożliwiły realizację. Wynajęto więc w 1923 r. drewniany domek pod Antałówką (zakupiono go w dwa lata później) i nazwano „Gospodą Włóczęgów”. W latach 1924-1936 działało w nim schronisko turystyczno-wypoczynkowe.

Spółdzielnia, która miała swoją siedzibę w Warszawie, organizowała na terenie Mazowsza zbiorowe wycieczki, odczyty i biesiady turystyczne dla spółdzielców i ich rodzin. Prowadzili je przewodnicy wywodzący się z grona członków spółdzielni i działacze oświatowych. Natomiast spółdzielcy przebywający w „Gospodzie Włóczęgów” w Zakopanem uprawiali turystykę lub taternictwo pod kierunkiem doświadczonych przewodników. W schronisku, gdzie była świetlica i biblioteka, odbywały się zebrania dyskusyjne oraz spotkania na tematy społeczne i krajoznawcze.

Wspomnienie poety Władysława Broniewskiego o tym spółdzielczym schronisku zamieścił dwutygodnik PTTK „Turysta” w numerze 1 z 1952 r.:

...„Gospoda” mogła pomieścić – przy największym nasileniu ruchu – do trzydziestu osób i to z tym, że większość spała na siennikach, rozłożonych w dwóch pokojach i jadalni. Zacząłem tam przyjeżdżać w 1925 r. Było czysto, ale więcej niż skromnie. Panował rygor: o ósmej już wszyscy wstali, sprzątnęli sienniki i zabierali się do śniadania. Liny, haki i inny sprzęt taterniczy był do dyspozycji. Zresztą własny sprzęt posiadał Mietek Szczuka, mój kolega z redakcji „Dzwigni”, nieodżałowanej pamięci malarz i taternik, a z nim właśnie dokonałem największego w moim życiu wyczynu wysokogórskiego: wspinaczki na północną ścianę Mięguszowieckiego Wielkiego. W dwa tygodnie później, 13 sierpnia 1927 r., Szczuka zginął na Zamarłej Turni. Nie pamiętam dokładnie, kiedy „Gospoda Włóczęgów” przestała istnieć, zdaje się, że około 1937 r. Domek dotąd stoi, pięknie położony na zboczu Antałówki. Nie ma, niestety, księgi pamiątkowej, zawierającej wiele ciekawych opisów wycieczek i wypraw wysokogórskich; zwłaszcza duży był tam wkład M. Szczuki. Nazwiska uczestników pozacierały się w pamięci, ale chyba wszyscy „włóczędzy” pamiętają piękną, szlachetną atmosferę tego spółdzielczego domu. Ludzie mojego pokolenia powinni marzyć o takim drewniaku bez specjalnych wygód, ale pełnym ciepła i bliskości, łączących ludzi....

Schronisko zlikwidowano w 1936 r. z powodu trudności finansowych spółdzielni, która wkrótce przestała istnieć. „Gospodę” kupił major Mikołaj Wisznicki. „Lanca” – tak nowy właściciel nazwał swój nabytek – po wojnie popadała w coraz większą ruinę. O upamiętnienie „Gospody” zabiegał jeden z jej założycieli Stanisław Szwalbe, zasłużony spółdzielca i członek honorowy PTTK. W latach 60. PTTK zamierzało urządzić tam izbę muzealną upamiętniającą lata dawnej świetności. Skończyło się na umieszczeniu w 1967 r. tablicy pamiątkowej z nazwą „Gospoda Włóczęgów”. Dom stał do niedawna na zakopiańskiej Antałówce przy drodze zwanej obecnie ulicą Broniewskiego.

Po wojnie

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa była organizacją niezwykle silną, skoro przetrwała najcięższe lata okupacji. W tym okresie nie tylko nie zaprzestano działalności, lecz w podziemnej pracowni urbanistyczno-architektonicznej związani z nią specjaliści pracowali nad doskonaleniem koncepcji osiedla społecznego. Po wojnie projektanci związani z WSM stanowili zespół dobrze przygotowany do budowy osiedli spółdzielczych w zniszczonej Warszawie.

Do 1949 r. zrealizowano, oprócz rozbudowy Żoliborza, tylko dwa osiedla – na Pradze i na Kole. Gwałtowny zwrot polityczny roku 1949 i lat następnych położył tamę tej formie budownictwa mieszkaniowego. Koncepcja osiedla społecznego została uznana za burżuazyjną i jako taka potępiona. Nowa władza zaczęła traktować miasto bardzo fasadowo. Zgodnie z panującą wówczas doktryną miasto stało się główną kategorią urbanistyczną. Rolę podstawowych modułów składowych miasta zaczęły pełnić „bloki budowlane”, wyznaczone przez pary równoległych i przecinających się ulic.

Zmiany nie ominęły również organizacji turystycznych. W roku 1950 doszło do połączenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Od tego momentu PTTK stało się główną i największą organizacją turystyczną w Polsce.

Państwo za pośrednictwem związków zawodowych wyposażyło Towarzystwo w odpowiednie prerogatywy i powierzyło organizowanie wypoczynku załogom zakładów pracy. Powstawały koła i kluby, a następnie oddziały PTTK w zakładach przemysłowych, które zapewniały lokale, udostępniały sprzęt i środki transportu, a także udzielały urlopów na imprezy turystyczne. Nade wszystko zaś dotowały działalność programową z zakładowych funduszy socjalnych.

PTTK skoncentrowało swoją działalność na edukacji turystycznej młodzieży i dorosłych. W ramach swych struktur Towarzystwo kształciło całe rzesze

społeczników nadając im uprawnienia organizatorów turystyki, młodzieżowych organizatorów turystyki, instruktorów krajoznawstwa, ochrony zabytków, ochrony przyrody i przewodników turystyki kwalifikowanej. W gestii PTTK znalazło się także kształcenie przewodników turystycznych, nadawanie uprawnień przewodników górskich, terenowych, miejskich i zakładowych.



Legitymacja członkowska PTTK z połowy lat 50. Stronę z pouczeniami otwiera hasło Aleksandra Janowskiego podpisane przez Bolesława Bieruta. Zawłaszczanie elementów tradycji i historii przez ideologię było wówczas powszechne.

Nie ulega wątpliwości, że PTTK – tak jak inne organizacje – było przedmiotem indoktrynacji politycznej i poddawało się naciskom ideologicznym władz. Jednocześnie prowadziło zakrojoną na szeroką skalę działalność turystyczną i krajoznawczą. Działacze z tamtych lat są zgodni co do tego, że akceptując ten stan rzeczy postępowali w myśl ewangelicznego pouczenia: Oddajcie cesarzowi, co cesarskie, a Bogu to, co boskie.

Przełom październikowy

Narzucony Polsce po drugiej wojnie światowej ustrój polityczny zakładał omnipotencję państwa nie tylko w sprawach gospodarczych. Zakłady pracy stały się podstawowym ośrodkiem aktywności politycznej i społecznej. Uczestniczyły w rozdzielaniu reglamentowanych towarów i usług. Z biegiem lat pogarszała się sytuacja ekonomiczna kraju tkwiącego w niewydolnym systemie ekonomicznym.

W 1956 r. Polskę wstrząsnęły wydarzenia, które w powszechnej świadomości zapisały się jako Październik '56. Nastąpiła ogromna mobilizacja społeczna, która uderzyła w istniejący system polityczny, w strukturę władzy. Skutkiem

tych wydarzeń były bezprecedensowe przemiany. Jednym z najbardziej znaczących przejawów aktywności społecznej wyzwolonej po przewrocie październikowym był żywiółowy rozwój spółdzielni mieszkaniowych. Państwowy system zaspokajania potrzeb mieszkaniowych załamał się. Władysław Gomułka, który w wyniku październikowego przewrotu doszedł do władzy, przesądził o otwarciu spółdzielczej drogi do mieszkania. Zdecydowały o tym względy ekonomiczne i społeczne. Spółdzielnie stały się nadzieją dla oczekujących na mieszkania. Do przełomu październikowego nie mieli oni wpływu na rozwiązanie swoich problemów. Teraz uwierzyli, że mogą je rozwiązać wspólnie.

Ogromną rolę w upowszechnianiu wiedzy o spółdzielczości odegrali działacze Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Z ich doświadczeń i wskazówek korzystały wszystkie organizujące się spółdzielnie. Do grona krzewicieli zdrowych zasad ekonomicznych i idei spółdzielczej, z których dorobku korzystano najczęściej, należeli: Edward Lipiński, Czesław Bobrowski, Barbara i Stanisław Brukalscy, Helena i Szymon Syrkusowie, Stanisław Szwalbe, Stanisław Tołwiński, Marian Nowicki i Witold Kasperski. Oni sprawili, że nowe spółdzielnie wpisywały do swoich statutów zasady rozdelskie i planowały wznoszenie osiedli społecznych.

Spółdzielnie obrodziły jak grzyby po deszczu. W krótkim czasie w 805 miastach łącznie powstało ich ponad tysiąc. Początki były obiecujące, bo zabrały się za rozwiązanie palących problemów krajowych i lokalnych. Wyprowadzały ludzi z suterren, strychów i ruder. Stworzyły i umocniły sieć osiedleńczą na „ścianie wschodniej”. Szły w ślad za rozwojem przemysłu jako nieodzowny czynnik miastotwórczy.

Większość nowych spółdzielni wznosiła budynki w „szczerym polu”. Powszeczne było oczekiwanie, że budowaniu mieszkań towarzyszyć będzie kształtowanie ich otoczenia. Chodziło o to, żeby rodziny zamieszkujące domy spółdzielcze mogły korzystać ze szkół, placówek opieki nad dziećmi, placówek kulturalno-oświatowych, sieci sklepów itd. Ponadto trzeba było zadbać o właściwe zagospodarowanie terenów zielonych i boisk sportowych. To była rewolucja w pojmowaniu roli zarządcy i właściciela zasobów mieszkaniowych. Spółdzielnie nie poprzestawały na zapewnieniu mieszkania i dbałości o właściwą eksploatację budynku. W polu ich aktywności pojawiła troska o całe miejsce zamieszkania pojmowane jako zespół możliwości stworzonych w celu zaspokojenia rozlicznych potrzeb mieszkańców.

W Polsce doszło do nietypowego rozwiązania, które było z uwagą obserwowane zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Spółdzielniom, stanowiącym

prywatną własność członków, powierzono pierwszoplanową rolę w realizowaniu państwowej polityki mieszkaniowej. Zadanie było z pozoru nobilitujące, lecz w gruncie rzeczy prowadziło do monopolu, którego ujemne skutki nie były trudne do przewidzenia.

Wielka Trójka

Duży wpływ na powstanie i rozwój polskich spółdzielni mieszkaniowych miały doświadczenia europejskiego i polskiego pozytywizmu. A także twórczość naukowa i popularyzatorska takich teoretyków spółdzielczości, jak Edward Abramowski. Z obu tych źródeł inspiracji korzystał Stanisław Szwalbe, wybitny przedstawiciel pokolenia, które podjęło trud realizacji spółdzielczych idei.



Stanisław Szwalbe (1898-1996)

Należeli do trzech kolejnych pokoleń działacze spółdzielczych, których łączyła relacja: „mistrz – uczeń”. Przewodzili organizacjom spółdzielczym w trudnych czasach. Uważali, że spółdzielnie powinny uczestniczyć w rozwiązywaniu podstawowych problemów społecznych.

Z ich wiedzy i doświadczeń korzystają następne pokolenia działaczy spółdzielczych.



Witold Kasperski (1909-1975)



Stanisław Kukuryka (1928-2010)

Podczas studiów na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1916-1918 uczęszczał na międzywydziałowe studium kooperacji prowadzone przez Abramowskiego. Szwalbe stał się zdeklarowanym zwolennikiem idei spółdzielczości polegającej na współdziałaniu i samorządności. Na początku lat 20. przystąpił do grupy organizatorów warszawskiej SM na Żoliborzu. W 1922 r. został członkiem pierwszego zarządu WSM, potem przez wiele lat przewodniczył radzie nadzorczej tej spółdzielni. Wspominał po latach, że początki WSM były trudne, bo świadomość dysponowania przyzwoitym dachem nad głową rodziła się bardzo powoli. Hasło lepszego i tańszego wyżywienia było powszechnie zrozumiałe. Natomiast w sprawie mieszkań dominował pogląd, że przespąć się można byle gdzie i byle jak. Przy okazji oddania do użytku pierwszych mieszkań WSM w 1927 r. postulował, by zarządy miast polskich przystąpiły do budowy nowoczesnych i samodzielnych mieszkań dla wszystkich rodzin.

Był zdania, że spółdzielnia nie powinna się ograniczać jedynie do budowania i eksploataowania mieszkań. Spółdzielnia była dla niego sposobem na życie. Celem jej działalności była nowa organizacja życia i współżycia obejmująca całe rodziny, a przede wszystkim dzieci. Szwalbe bardzo poważnie traktował pracę wśród dzieci i dla dzieci. Stąd jego udział w latach 20. w kierowanym przez Janusza Korczaka pierwszym zarządzie „Naszego Domu”. Był miłośnikiem twórczości Marii Konopnickiej, z której czerpał pomysły i wiarę w sens działania. Pytano go czasem dlaczego zorganizował Towarzystwo im. Marii Konopnickiej i przewodniczył mu przez kilkadziesiąt lat. Odpowiadał, że może dlatego, iż jego ulubiona poetka była nauczycielką i korepetytorką Edwarda Abramowskiego, który z kolei był jego wykładowcą uniwersyteckim. Dodawał do tego cytat, który przekonywał każdego:

Czy to bajka, czy nie bajka,
Myślcie sobie jak tam chcecie,
A ja przecież wam powiadam:
Krasnoludki są na świecie.

O krasnoludkach i sierotce Marysi – inwokacja

Szwalbe uważał, że stan niełaski politycznej, który przez wiele lat był jego udziałem, miał też dobre strony, ponieważ umożliwił mu skoncentrowanie się na działalności spółdzielczej. Był pierwszym prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej. Pełnił odpowiedzialne funkcje w spółdzielczości pracy, spóżywców i mieszkaniowej. Przez wiele lat przewodniczył Komisji Historycznej CZSBM. Cenił sobie tytuł członka honorowego PTTK, którym go wyróżniono za wspomaganie inicjatyw turystycznych. Do jego osiągnięć na tym polu należą

m. in. działalność w „Gospodzie Włóczęgów” oraz pomoc w utworzeniu stacji wodnej PTTK w Krutyni.



Stanisław Szwalbe oraz Elżbieta Wojciechowska i Ryszard Kunce z Zespołu Społeczno-Wychowawczego CZSBM na imprezie integracyjnej Spółdzielni Mieszkaniowej w Słupcy w czerwcu 1988 r.

Szwalbe darzył szczególnymi względami Zespół Społeczno-Wychowawczy CZSBM. Wykładał na organizowanych przez Zespół kursach kwalifikacyjnych przygotowujących kadrę kierowniczą dla osiedlowych domów kultury, klubów i świetlic. Przekonywał, że: *...nie ma skutecznego działania w teraźniejszości bez wiedzy o przeszłości. Wiedza ta jest potrzebna nie po to, by kopiować lata przeszłe, lecz po to by czerpać z ich doświadczenia – dla dobra powszechnego.* Takie przesłanie pozostawił swoim uczniom.

Do grona najbardziej znanych i wpływowych uczniów Stanisława Szwalbego należał Witold Kasperski. Pochodził z ubogiej rodziny chłopskiej. Ukończył seminarium nauczycielskie w Chełmie i do wybuchu II wojny światowej pracował jako nauczyciel. Opublikował trzy tomiki poezji: *Dębowe progi* (1932), *Fale mojej rzeki* (1933) i *Przemiany* (1936). Zawarte w nich wiersze wysoko ocenił wybitny poeta międzywojnia Józef Czechowicz. Lata okupacji spędził w obozie jenieckim. Po 1945 r. pracował w organizacjach spółdzielczych. Pod



wpływem Stanisława Szwalbego zainteresował się spółdzielczym budownictwem mieszkaniowym. To przesądziło o jego dalszych losach. W latach 1956-1957 został dyrektorem Biura Spółdzielni Mieszkaniowych Centralnego Związku Spółdzielczego, a w 1957 r. wybrano go do zarządu związku skupiającego powstające wówczas żywiłowo spółdzielnie mieszkaniowe. Trzy lata później został jego prezesem. Przez dwanaście lat kierował pracami zarządu tego zrzeszenia, które przyjęło nazwę Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego (CZSBM). Był samoukiem, który perfekcyjnie przyswoił sobie wiedzę niezbędną do kierowania instytucją o szerokim zakresie działania.

Były to atrybuty niezbędne w czasach, gdy spółdzielczość obarczono obowiązkami głównego realizatora polityki mieszkaniowej państwa. Budowa mieszkań towarzyszyła prowadzonej na niebywałą dotąd skalę rozbudowie przemysłu. Powstawały liczne osiedla mieszkaniowe w szczerym polu.

Osiedle traktował jako jednostkę społeczno-gospodarczą. Zamieszkują go bowiem ludzie połączeni wspólną interesów o charakterze gospodarczym i społecznym. Zależy im, aby mieszkania z których korzystają w możliwie w najwyższym stopniu zaspokajały ich potrzeby, a koszt ich utrzymania był stonkowo niewielki. Jednocześnie powinno im zależeć na wyposażeniu osiedla w odpowiednią sieć urządzeń socjalnych, kulturalnych oraz punktów handlowych i usługowych. Całością tych spraw zajmuje się demokratycznie wybrany samorząd osiedlowy. Stąd już tylko krok do stwierdzenia, że osiedle jest środowiskiem społecznym, zorganizowanym w oparciu o samorząd mieszkańców.

Rozważaniom teoretycznym towarzyszyły wskazówki praktyczne, które Witold Kasperski opierał na własnych doświadczeniach. Wpisując się w spór o wielkość osiedla spółdzielczego zaproponował, by podstawowym kryterium była wielkość rejonu szkolnego, według którego kształtowano sieć placówek oświatowych. Jedna szkoła podstawowa przypadała na 6-8 tys. mieszkańców. We wskaźnikach do projektowania osiedli mieszkaniowych przyjęto zasadę, że liczba mieszkańców powinna być związana z organizacją szkolnictwa podstawowego, a najmniejsze osiedle powinno mieć taką liczbę ludności, która zapewni wyczerpanie miejsc jednej szkoły podstawowej.

Do realizacji planów spółdzielczego mieszkalnictwa potrzebne były zastępy pracowników różnych specjalności - projektantów, budowlanców, zarządców i wielu innych. W latach 1956-1970 liczba pracowników spółdzielni mieszkaniowych wzrosła od kilkuset do 100 tys. Spółdzielcze placówki społeczno-kulturalne stały się atrakcyjnym miejscem pracy dla absolwentów kierunków humanistycznych, artystycznych, pedagogów i socjologów. Z biegiem lat uczenie w porozumieniu z CZSBM uruchomiły kierunki studiów przygotowujące specjalistów dla spółdzielni.

O zatrudnieniu w centrali Związku decydowały kwalifikacje zawodowe i predyspozycje osobiste kandydatów. W grudniu 1963 r. w zespole radców prawnych CZSBM został zatrudniony Wiesław Chrzanowski. Pracował w nim nieprzerwanie do końca maja 1981 r. Kasperski nie podzielał jego poglądów politycznych, ale doceniał fachowość i pracowitość, co znalazło swój wyraz w tym, że stworzył mu warunki do awansu zawodowego i umożliwił karierę naukową. Po latach Chrzanowski, wybitny opozycjonista, został ministrem sprawiedliwości w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, a następnie piastował stanowisko marszałka Sejmu RP.

Witold Kasperski był entuzjastą i orędownikiem działalności społeczno-wychowawczej. Uważał, że należy ją prowadzić wspólnie z wyspecjalizowanymi instytucjami i organizacjami społecznymi. Poczesne miejsce wśród podpisanych przez niego umów o dwustronnej współpracy zajmuje porozumienie pomiędzy CZSBM i PTTK z dnia 27 maja 1971 r.

Po przejściu Witolda Kasperskiego na emeryturę stanowisko prezesa Zarządu CZSBM objął Stanisław Kukuryka. Całe jego życie zawodowe było związane z budownictwem i inwestycjami. Po ukończeniu szkoły budowlanej studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie w 1964 r. ukończył Wydział Prawa i Ekonomii. Po Październiku '56 dołączył do grona zwolenników i organizatorów spółdzielni mieszkaniowych oraz społecznych przedsiębiorstw budowlanych. Wkrótce stał się wybitnym przedstawicielem tego ruchu. Był założycielem Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Lublinie. Funkcje prezesa Zarządu Lubelskiej SM sprawował w latach 1958-1965. Powstały wówczas osiedla sprzyjające rozwojowi kontaktów sąsiedzkich. Stanowiły one wzór do naśladowania dla licznych organizatorów spółdzielni w kraju.

Witold Kasperski zwrócił uwagę na osiągnięcia wyróżniającego się działacza spółdzielczego z Lublina. Zaproponował mu pracę w CZSBM – najpierw

na stanowisku dyrektora lubelskiego oddziału Związku (1965-1966) a potem wiceprezesa Zarządu warszawskiej centrali (1967-1972). Stanisław Kukuryka będąc wiceprezesem organizował pracownie projektowania i usług inwestycyjnych oraz służby techniczne Związku. W zakresie jego kompetencji znalazła się również działalność społeczno-wychowawcza.

W latach 1972-1982 był prezesem Zarządu CZSBM.

Wysoko cenił wszelkie inicjatywy prowadzące do integracji i rozwoju spółdzielczych wspólnot. Osiedle mieszkaniowe było dla niego elementem nowoczesnej zabudowy uwzględniającej wszechstronne i szeroko rozumiane potrzeby mieszkańców. Powinno zapewnić najlepsze możliwości zorganizowania własnego życia i wypoczynku zamieszkującym go rodzinom. Spółdzielcza działalność społeczno-wychowawcza została oparta na dwóch podstawach – koncepcyjnej i empirycznej. Z jednej strony – przy udziale organizacji, instytucji i ośrodków naukowych – doskonalone były formalne i prawne zasady współdziałania w osiedlach. Z drugiej strony upowszechniano i wdrażano najlepsze doświadczenia spółdzielni mieszkaniowych. Połączenie tych obu czynników stworzyło wartości inspirujące do działania.

Zasady spółdzielcze, którymi w swojej działalności kierował się Stanisław Kukuryka były twórczym rozwinięciem dzieła rozpoczętego przez poprzedników. Związek kierowany przez niego nieustannie poszukiwał nowych metod i sposobów działania. Zapewnił sobie współpracę renomowanych ośrodków naukowych i stworzył własne zaplecze naukowo-badawcze oraz zakład doskonalenia kadr. Szczególną opieką otoczono młodych pracowników, którzy mogli liczyć na daleko idącą pomoc w podnoszeniu kwalifikacji. Wiele zadań realizowano wspólnie z partnerami zewnętrznymi. Doświadczenia CZSBM do dziś owocują we współpracy z instytucjami i organizacjami, w tym z PTTK.

W roku 1982 Stanisława Kukurykę powołano na stanowisko ministra budownictwa i materiałów budowlanych. Kierował resortem do końca 1986 r., po czym przez cztery lata był ambasadorem w Libii. Po powrocie do kraju włączył się w działalność społeczną i gospodarczą. Nie zaprzestał jej po przejściu na emeryturę. W 2001 roku został prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego, które było ideowym spadkobiercą założonego w 1929 r. Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej.

Efekty spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego w latach 1956-1990 były imponujące. Na początku tego okresu spółdzielnie dysponowały zaledwie 20 tys. mieszkań. W końcu – osiągnęły liczbę 2,7 mln. Był to rezultat uzyskany w trudnych warunkach gospodarki nakazowo-rozdziałowej.

Spotkanie z okazji 50-lecia CZSBM odbyło się w siedzibie ZG PTTK 5 kwietnia 2006 r.



Lech Drozdzyński omówił efekty współpracy PTTK z CZSBM



Stanisław Olszewski podzielił się z uczestnikami jubileuszowego spotkania wspomnieniami o początkach spółdzielczego Ursynowa



W kularach spotkali się (od prawej) Stanisław Kukuryka, Wiesław Chrzanowski, Lech Drożdżyński i Ryszard Kuncce

Spółdzielczość zapłaciła wysoką cenę za ten sukces. Monopolistyczna pozycja w budownictwie mieszkaniowym była przyczyną licznych deformacji, wśród których najbardziej dotkliwe były ingerencje władz w system rozdziału mieszkań, narzucanie „oszczędnych” technologii oraz sztywnych norm obowiązujących przy projektowaniu i zasiedlaniu.

W bilansie dokonań spółdzielni mieszkaniowych niewątpliwym osiągnięciem jest utrzymanie ich społecznego charakteru oraz niekwestionowany dorobek w tworzeniu – na miarę możliwości – godnych warunków zamieszkiwania, wypoczynku i rekreacji. Było to możliwe dzięki ofiarnej pracy pokolenia działaczy spółdzielczych i ich liderów, którzy po Październiku '56 w trudnych warunkach realizowali ponadczasowe ideały spółdzielcze.



Tablica pamięci Stanisława Kukuryki na budynku Domu Kultury LSM odsłonięta 18 listopada 2010 r.

Mierzyli siły na zamiary

W spółdzielczej ofercie programowej turystyka zadomowiła się na dobre w początkach lat 70. za sprawą pasjonatów, do których należał Stanisław Olszewski (1929–2007).

Urodzony na Kresach Wschodnich, po wybuchu drugiej wojny światowej spędził kilka lat jako zesłaniec na Syberii. Ukończył Szkołę Główną Handlową w Warszawie, po czym podjął pracę w spółdzielczości. Był prezesem Pruszkowskiej SM, potem wiceprezesem Warszawskiej SM i prezesem SM „Ochota” w Warszawie. Wykazywał się nieprzeciętnym talentem organizacyjnym i miał dar zjednywania sobie ludzi. Jeden z bliskich współpracowników powiedział, że ... *zarażał optymizmem, wyszukiwał aktywnych i niepokornych, by razem z nimi stworzyć samorząd spółdzielczy.*



Główna arteria Ursynowa – Aleja Komisji Edukacji Narodowej

W latach 70. podjął się wykonania zadania o niespotykanej dotąd skali. Został prezesem Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego „Ursynów”, której powierzono zrealizowanie zespołu spółdzielni mieszkaniowych. Brał udział w pracach koncepcyjnych zabudowy pasma Ursynów-Natolin, a potem kierował zagospodarowaniem i eksploatacją powstających osiedli i domów.

Olszewski nie wyobrażał sobie spółdzielczej działalności społeczno-wychowawczej bez turystyki. Był członkiem PTTK i współzałożycielem Oddziału Żoliborskiego WSM–PTTK oraz Oddziału PTTK na Ursynowie.

Kiedy SBM „Ursynów” rozwinęła się na tyle, że trzeba ją było podzielić, Olszewski zarekomendował na stanowisko prezesa nowopowstałej SBM „Nacolin” Bronisława Siadka (1929–2011) znanego taternika, żeglarza i działacza PTTK. Siadek zasłynął jako pomysłodawca i uczestnik wyprawy jachtem dookoła Ameryki Południowej, którą opisał w kilkakrotnie wznawianej książce „Wyprawa na „Śmiałym”. Z oddaniem pracował w spółdzielni, ale nie zaniedbywał działalności w PTTK. Wytyczał nowe szlaki, otwierał chaty turystyczne i opiekował się weteranami turystyki.

Stanisław Olszewski i Bronisław Siadek to dwaj prezesi spółdzielni, dzięki którym na południu Warszawy powstała największa w Polsce spółdzielcza dzielnica mieszkaniowa licząca ponad pięćdziesiąt tysięcy lokali dla prawie 200 tys. mieszkańców. Obaj byli działaczami PTTK.

Wiatr w żagle



Grzegorz Szozda (1935 - 2012)

W ślad za przeprowadzonym w połowie lat siedemdziesiątych podziałem Polski na czterdzieści dziewięć województw podążyła spółdzielczość, która utworzyła sieć wojewódzkich związków spółdzielni mieszkaniowych (WZSM).

Prezesem Zarządu WZSM w Łomży został Grzegorz Szozda, który spółdzielczością parał się od dziecka. Jako dziesięcioletek założył spółdzielnię uczniowską w szkole powszechnej. Potem uczęszczał do renomowanego Gimnazjum i Liceum Spółdzielczego w Poznaniu. Miał wszechstronne przygotowanie zawodowe w zakresie budownictwa lądowego, architektury i urbanistyki. Sprawował kierownicze funkcje na kilku prestiżowych budowach w kraju i za granicą. Na koniec osiadł w Łomży i szybko zorientował się, że wbrew pozorom ma tu wiele do zrobienia.

W nowym województwie do Związku należało zaledwie sześć niewielkich spółdzielni. Szozda potraktował je jak jeden organizm gospodarczy, dla którego utworzył wspólny wielobranżowy zakład usługowo-produkcyjny. Przyczynił się w ten sposób do obniżenia kosztów eksploatacji domów i mieszkań. Osiągnął sukces ale nie spoczął na laurach.

Zauroczony Jeziorem Rajgrodzkim postanowił zorganizować nad nim ośrodek żeglarski. Był święcie przekonany, że żeglarstwo pasuje jak ulał do spółdzielczej działalności społeczno-wychowawczej, bo polega na współpracy i zapewnia niedrogi wypoczynek dla rodzin. Żaglówka – argumentował – ma liczne zalety, gdyż jest jednocześnie mieszkaniem z zapleczem kuchennym i środkiem lokomocji poruszonym siłą wiatru. Perswazja była skuteczna, bo zjazd WZSM w listopadzie 1983 roku podjął uchwałę zobowiązującą Zarząd do wyposażenia powstającego klubu w sprzęt oraz do wyszkolenia niezbędną kadry.

Na początek podpisano umowę z Klubem Wodnym PTTK „Canoe”, który zorganizował obóz żeglarski dla siedemnastu osób wskazanych przez WZSM. Wszyscy uzyskali patent żeglarza jachtowego. Kurs zakończyły regaty o Błękitną Wstęgę Jeziora Rajgrodzkiego. Zawody pod tą nazwą stały się doroczną atrakcją kolejnych sezonów żeglarskich w Rajgrodzie.



Flagowy jacht „Wielki Trener” rusza w rejs z kursantami

W roku 1985 do klubu trafiły pierwsze łodzie. Był to stary sprzęt zakupiony za środki wyasygnowane przez CZSBM. Członkowie klubu, a było ich już czterdziestu, sami zajęli się remontem tych łodzi. Jednocześnie rozpoczęto prace przy budowie jachtów kabinowych „Mors”.

Na jednym z zebrań Szozda zaproponował, aby klub przyjął łacińską nazwę Arcus, co oznacza po polsku „tęcza”. Kolorowa tęcza jest międzynarodowym znakiem ruchu spółdzielczego.

W roku 1990 nastąpiła ustawowa likwidacja WZSM. Wywołało to zmianę struktury właścicielsko-organizacyjnej klubu, co znalazło wyraz w nowej, nieco barokowej nazwie: Yacht Club „Arcus” Spółdzielczości Mieszkaniowej Województwa Łomżyńskiego przy spółdzielni mieszkaniowej w Rajgrodzie z siedzibą w Łomży.

Klub znalazł się w tarapatkach finansowych i zaczął szukać sposobów na przeżycie w transformującej się gospodarce. Wspomagali go wówczas Grzegorz Szozda wraz z żoną Wiolettą, którzy prowadzili niewielką firmę usługowo-handlową. Znaczną część dochodów tej firmy przeznaczali na potrzeby „Arcusa”.

Tymczasem rajgrodzkim żeglarzom udało się nawiązać kontakt z Jacht Klubem Marynarki Wojennej „Kotwica” z Gdyni. W ramach współpracy młodzież z „Arcusa” uczestniczyła w rejsach morskich na jachtach „Kotwicy”, natomiast młodzież z Gdyni przyjeżdżała na obozy żeglarskie do Rajgrodu. Na obozach i kursach ponad tysiąc uczestników uzyskało patenty żeglarskie różnych stopni.

O dalszych losach klubu przesądził przypadek. Szozda brał udział jako obserwator w mistrzostwach Polski żeglarzy niepełnosprawnych rozgrywanych w Giżycku. W trakcie regat dowiedział się od członków zarządu Polskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, że nie ma w Polsce przystani w pełni przystosowanej dla osób niepełnosprawnych. Wtedy narodził się pomysł, aby taka przystań powstała w Rajgrodzie.

Inwestycja zaczęła się od wyremontowania starego pomostu i dobudowania do niego nowej części. Jednocześnie poddano adaptacji budynek nieczynnego przedszkola. Mieści się w nim obecnie wielofunkcyjny ośrodek dla niepełnosprawnych. Jego powstanie było możliwe dzięki pomocy organizacyjnej i finansowej PFRON, Regionalnego Programu Operacyjnego województwa podlaskiego oraz wsparciu ZG PTTK i stowarzyszeń osób niepełnosprawnych.

Specjalnością „Arcusa” stały się integracyjne regaty i obozy oraz rejsy żeglarskie i zawody bojerowe organizowane przez Oddział PTTK w Białymstoku. Towarzyszy im program krajoznawczy i okolicznościowe imprezy artystyczne. Patronat nad tymi przedsięwzięciami sprawuje Rada do spraw Turystyki Osób Niepełnosprawnych ZG PTTK. Klub „Arcus” został uhonorowany przez ZG PTTK wyróżnieniem w konkursie „Przyjazny Brzeg” za uczynienie ośrodka w Rajgrodzie w pełni przyjaznym dla osób niepełnosprawnych.

Grzegorz Szozda zmarł po ciężkiej chorobie zanim zakończyły się prace wykończeniowe przy budowie mariny. Rajgrodzcy żeglarze zachowali go w życzliwej pamięci, czego wyrazem jest znajdująca się w siedzibie „Arcusa” tablica upamiętniająca jego zasługi.

Ta przygoda trwa 45 lat

Z bogatej i pieczołowicie prowadzonej dokumentacji dowiadujemy się, że Koło PTTK nr 50 „Przygoda”, specjalizujące się w turystyce kolarskiej, powstało 25 lutego 1970 r. przy Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej (MSM) w Toruniu. Założyło go kilkunastu entuzjastów dwóch kółek, którzy organizowali biwaki, wycieczki, obozy oraz festyny na rzecz spółdzielców i ich rodzin. W skład pierwszego zarządu weszły osoby, których funkcje dekonspirują instytucjonalnych twórców klubu i dobrze świadczą o ich partnerskiej współpracy. Byli to mianowicie: Wanda Wasilewska – opiekunka Koła z ramienia spółdzielni oraz Bronisław Zembko – opiekun z ramienia PTTK.

Pierwszą imprezą, w której wzięli udział członkowie Koła była wycieczka do Piwnic koło Torunia w dniu 19 kwietnia 1970 r. Była to wycieczka zorganizowana przez Komisję Turystyki Kolarskiej przy OM PTTK w Toruniu. Natomiast pierwszy samodzielny rajd do Złotorii odbył się 26 kwietnia 1970 r. Już w 1973 r. Koło zorganizowało pierwszy obóz wędrowny w dniach od 30 lipca do 19 sierpnia. Trasa obozu przebiegała z Torunia przez Malbork – Frombork – Olsztyn – Iławę do Torunia.

Jednocześnie odbywały się kursy przygotowujące do uzyskania uprawnień przodownika turystyki kolarskiej. Dzięki zdobytym kwalifikacjom członkowie Koła z powodzeniem mogli uczestniczyć w organizowaniu zlotów i rajdów na terenie Torunia i okolic. Wykonywali również prace społeczne na rzecz osiedla spółdzielczego.

W sierpniu 1975 r. Koło zasilili członkowie prywatnego Klubu Kolarskiego „Mikroby”. Jesienią tego roku spółdzielnia przekazała Klubowi pomieszczenia po kotłowni, które członkowie we własnym zakresie wyremontowali i urządzili.

W styczniu 1976 r. Koło przekształciło się w Klub Turystyki Kolarskiej „Przygoda”. Klub zaczął odnosić sukcesy w konkursach i stawał się coraz bardziej popularny. W konkursie „Turystyczna Sobota” zajął I miejsce w Bydgoskim Okręgu PTTK i otrzymał wyróżnienie na szczeblu centralnym. Klub tradycyjnie uczestniczył w spółdzielczej akcji „nieobozowe lato” oraz organizował wiele imprez na rzecz osiedla. W roku 1980 w konkursie na najlepiej działający klub turystyczny w kraju „Przygoda” znalazła się w pierwszej dziesiątce.

Członkowie Klubu częściej byli wybierani do władz Oddziału Miejskiego i Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Toruniu. Coraz częściej też brali udział w regionalnych, krajowych i zagranicznych imprezach kolarskich. Z biegiem czasu stali się cenionymi współorganizatorami i organizatorami takich imprez.

Dobre efekty przynosi współpraca z władzami wojewódzkimi i samorządami lokalnymi – starostwem toruńskim oraz gminami w Czernikowie, Chełmży i Złejwsi Wielkiej. W ostatnich latach klubowicze oznakowali dla gminy Chełmża szlak rowerowy Toruń – Zalesie oraz atrakcyjny szlak rowerowy dla gminy Czernikowo.



Odnaczenia i nagrody w imieniu KTK „Przygoda” odbierał Waldemar Wieczorkowski – prezes Klubu od 1992 r., który jednocześnie jest przewodniczącym Komisji Turystyki Kolarskiej ZG PTTK od 2002 r., a od 2004 r. jest także zastępcą sekretarza Union Europeenne de Cyclotourisme (Europejski Związek Turystyki Rowerowej), fot. Piotr Olkiewicz

Uroczystość jubileuszowa z okazji 45-lecia istnienia KTK „Przygoda” odbyła się 20 lutego 2015 r. w siedzibie Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Toruniu. Wzięło w niej udział prawie stu zaproszonych gości, sympatyków oraz członków Klubu. Podczas uroczystości, którą poprowadził wieloletni prezes KTK Waldemar Wieczorkowski, przedstawiono historię oraz dotychczasowe osiągnięcia Klubu. Zaproszeni goście mogli również obejrzyć wystawę fotografii oraz trofeów i pamiątek klubowych. Uczestnicy podziwiali licznie

zgrupowane puchary i nagrody zdobyte przez członków Klubu na wielu ogólnopolskich i międzynarodowych imprezach rowerowych.



Wiceprezes ZG PTTK Henryk Miłoszewski wręczył Mirosławowi Stańczykowi dyplom za zasługi w rozwijaniu i promowaniu turystyki kolarskiej, fot. Piotr Olkiewicz

Z okazji jubileuszu marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki odznaczył KTK „Przygoda” prestiżowym medalem *Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis*. Marszałek przyznał ten medal za wybitne osiągnięcia i całokształt działalności KTK „Przygoda” na rzecz województwa kujawsko-pomorskiego i jego mieszkańców.

Refleksje końcowe

Trwająca od dziesiątków lat współpraca ogniw terenowych PTTK z grupami społecznymi skupionymi w osiedlach, zakładach pracy i szkołach przyniosła pozytywne doświadczenia i zachęca do dalszego jej kultywowania. Wniosek ten dotyczy przede wszystkim tych środowisk, które wykazują naturalną

skłonność do nawiązywania kontaktów z instytucjami i organizacjami, w tym z PTTK.

Do takich środowisk należą niewątpliwie spółdzielcze osiedla mieszkaniowe. Bez obawy o popełnienie błędu można stwierdzić, że ta współpraca jest korzystna dla obu stron. Dla mieszkańców osiedli – ponieważ uzyskują oni wartościową ofertę programową wzbogacającą ich działalność społeczno-wychowawczą. Dla kół, klubów i oddziałów PTTK – ponieważ mogą one rozpocząć i rozwinąć aktywność w konkretnych środowiskach przygotowanych organizacyjnie i materialnie do realizowania wspólnych przedsięwzięć.

Poznanie źródeł aktywności spółdzielni w dziedzinie społecznej, prowadzi do poznania i zrozumienia motywów jakimi kierują się organizatorzy i uczestnicy środowiskowych imprez turystycznych – od niewielkich przedsięwzięć o charakterze kameralnym aż po duże imprezy masowe, których sztandarowym przykładem są doroczne śląskie złazy rodzinne.

Turystyka jest dla nich jednym z elementów działalności programowej, do tego stopnia ważnym, że w wielu przypadkach stała się trwałym i istotnym czynnikiem życia społecznego osiedli.

Ogólnopolskie zloty oddziałów i kół środowiskowych

Porozumienie pomiędzy Zarządem Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w sprawie rozwoju turystyki i krajoznawstwa wśród mieszkańców osiedli spółdzielczych zawarto 27 maja 1971 r. Zawiera ono załącznik w postaci planu wspólnych zamierzeń ZG PTTK i Zarządu CZSBM na rok 1971. Wśród wspólnych zamierzeń zapisano: „organizację wzorcowej imprezy turystycznej przeznaczonej dla aktywu spółdzielczości mieszkaniowej”.

I tak rozpoczęła się wieloletnia i barwna historia organizacji zlotów oddziałów i kół środowiskowych PTTK. Uczestnikami tych imprez byli również działacze i pracownicy spółdzielczości mieszkaniowej.

Jest czymś szczególnym, że ogólnopolskie zloty w latach 1971-1983 odbywały się na terenie pięknych Gór Świętokrzyskich, a ich bazą był Dom Wycieczkowy PTTK w Św. Katarzynie. Bezpośrednimi organizatorami byli: Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych i Zarząd Wojewódzki PTTK w Kielcach, kieleckie spółdzielnie mieszkaniowe i Świętokrzyski Oddział PTTK. Duży wkład organizację tych imprez miała powołana 3 marca 1973 r. Komisja Pracy PTTK w Osiedlach Mieszkaniowych przy ZG PTTK.

Głównym celem pierwszych zlotów było wspólne tworzenie programów i planów działania mających na celu popularyzację różnorodnych form turystyki i krajoznawstwa wśród mieszkańców osiedli spółdzielczych oraz zapewnienie dla ich realizacji właściwych warunków organizacyjnych i finansowych.



Poza spotkaniami plenarnymi organizatorzy corocznie przygotowywali atrakcyjny program turystyczny, na który składały się: wycieczki piesze, spływy kajakowe, prelekcje wybitnych krajoznawców oraz tradycyjne spotkania przy ognisku. Złoty służyły nawiązywaniu koleżeńskich kontaktów, wymianie doświadczeń w działalności środowiskowej – miało to duży wpływ na całoroczną współpracę spółdzielczości mieszkaniowej i PTTK w wielu regionach Polski. Do tradycji zlotów na Św. Katarzynie należały spotkania kierownictw CZSBM i PTTK, na których oceniano współpracę oraz ustalano główne zadania na kolejne lata.



Dzwonek i Złota Księga są uroczystości przekazywane kolejnym gospodarzom zlotów. Na zdjęciu organizatorzy XIV Zlotu w Uniejowie przekazują „atrybuty zlotowe” gospodarzom XV Zlotu w Ustrzykach Górnych, fot. Monika Kowalczyk

Trudno wymienić wszystkie osoby, które przyczyniły się do sukcesów tych zlotów, była to duża grupa działaczy i pracowników spółdzielczości mieszkaniowej oraz jednostek PTTK z terenu Kielc. Ale kilka nazwisk muszę wymienić – ze strony spółdzielczości – Hubert Staszewski, Janusz Wilman, Wiesława Boruć, Andrzej Kudła, ze strony PTTK – Jerzy Kapuściński, Tadeusz Miarka, Robert Cyranowski. To właśnie dzięki tym osobom oraz przychylności kierownictwa CZSBM i ZG PTTK zloty w ocenie uczestników jak i zaproszonych gości wyróżniały się atrakcyjnym programem, wspaniałą turystyczną atmosferą i zdecydowanie przyczyniły się do popularyzacji turystyki i krajoznawstwa wśród mieszkańców osiedli spółdzielczych.

W latach 90-tych z inicjatywy Komisji Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładach Pracy (tak brzmiała wówczas nazwa obecnej Komisji Środowiskowej) wróciła tradycja organizowania dorocznych ogólnopolskich zlotów dla jednostek środowiskowych PTTK i działaczy – teraz już dwóch środowisk: miejsca zamieszkania i zakładów pracy. W tej drugiej grupie znaleźli się działacze i pracownicy służb mundurowych, w tym straży granicznej.

Zloty organizowane były w nowej rzeczywistości społecznej i ekonomicznej – ulegały zmianie bądź likwidacji struktury centralne i wojewódzkie spółdzielczości mieszkaniowej i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Główne cele ogólnopolskich zlotów oddziałów i kół środowiskowych to:

- spotkania i wymiana doświadczeń przedstawicieli kół i oddziałów środowiskowych PTTK,
- prezentacja i promocja walorów turystyczno-krajoznawczych poszczególnych regionów kraju,
- propagowanie turystyki kwalifikowanej,
- zdobywanie odznak turystycznych i krajoznawczych.

Organizatorzy zlotów zapewniali dodatkowe atrakcje charakterystyczne dla ich regionów m.in. występy zespołów folklorystycznych, konkursy wiedzy krajoznawczej, spotkania z ciekawymi ludźmi – twórcami, podróżnikami.

Poniżej przedstawiam kalendarium, organizatorów i miejsca organizowanych ogólnopolskich zlotów oddziałów i kół środowiskowych PTTK w latach 1999 – 2013:

1999 – I Ogólnopolski Zlot

Kół i Oddziałów Zakładowych oraz Osiedlowych PTTK

„Ziemia Lubelska 1999”, Lublin 25-27 VI 1999 r.

Organizatorzy:

- Komisja Kół i Oddziałów Zakładowych ZG PTTK,
- Porozumienie Oddziałów PTTK w Lublinie,
- Oddział Zakładowy PTTK przy „Zakładach Azotowych” Puławy S.A.,
- Oddział Kolejowy PTTK w Lublinie.

Komandor: Leszek Warowny.

2000 – II Ogólnopolski Zlot Aktywu Kół, Oddziałów Zakładowych i Osiedlowych PTTK

„Głuchołazy 2000”, Głuchołazy 29 IX – 1 X 2000

Organizatorzy:

- Zarząd Główny PTTK, Komisja Kół, Oddziałów Zakładowych i Osiedlowych,
- Zarząd Oddziału PTTK w Opolu,
- kierownictwo Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego Spółdzielczości Mieszkaniowej w Głuchołazach,
- Korporacja Ubezpieczeniowa „Filar” Delegatura w Opolu.

Kierownik Zlotu kol. Aniela Szlompek.

2001 – III Ogólnopolski Zlot Przedstawicieli Kół, Oddziałów Zakładowych i Osiedlowych PTTK

Głuchołazy, 19-21 X 2001

Organizatorzy:

- Zarząd Główny PTTK, Komisja Kół, Oddziałów Zakładowych i Osiedlowych PTTK,
- Oddział PTTK w Opolu,
- Browar „Ryan Namysłów” Sp. z o. o. w Namysłowie,
- kierownictwo Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego Spółdzielczości Mieszkaniowej w Głuchołazach.

Kierownictwo: kol. Nela Szlompek, kol. Aleksandra Klusik.

2002 – IV Ogólnopolski Zlot Przedstawicieli Kół i Oddziałów PTTK działających w miejscu zamieszkania i zakładzie pracy

Kraków – Trzemeśnia 11-13 X 2002

Organizatorzy zlotu:

- Komisja Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy ZG PTTK,
- Oddział PTTK przy Hucie im. Sendzimira S. A. w Krakowie.

Kierownictwo: kol. Ryszard Bielecki.



2003 – V Ogólnopolski Zlot Przedstawicieli Kół i Oddziałów PTTK działających w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy

„Ziemia Świętokrzyska 2003”, Kielce – Święta Katarzyna, 3-5 X 2003 r.

Organizatorzy:

- Komisja Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy ZG PTTK,
- Ośrodek Wypoczynkowy PTTK „Jodełka” w Św. Katarzynie.

Komandor Zlotu: kol. Jerzy Kapuściński.



2004 – VI Ogólnopolski Zlot Przedstawicieli Kół, Klubów i oddziałów PTTK Działających w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy

„Jarnołówki 2004”, Jarnołówki k. Głuchołazów 15-17 X 2004

Organizatorzy:

- Oddział PTTK w Opolu,
- Komisja Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy ZG PTTK,
- Komisja Turystyki Rady Kultury Fizycznej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Kierownictwo: Wanda Socha.



2006 – VII Ogólnopolski Zlot Przedstawicieli Kół i Oddziałów PTTK Działających w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy

„Kaszuby”, Gdańsk 13-15 X 2006 r.

Organizatorzy:

- PTTK Oddział Gdański,
- Komisja działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy ZG PTTK.

Kierownictwo: Marian Czyżewski, Lech Zalewski, Elżbieta Świerk.



2007 – VIII Ogólnopolski Zlot Przedstawicieli Kół i Oddziałów PTTK Działających w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy

„Beskid Śląski 2007”, Ustroń – Jaszowiec 5-7 X 2007 r.



Organizatorzy:

- Oddział PTTK „Wisła” w Wiśle,
- Komisja Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy ZG PTTK.

Gospodarz Zlotu: Helena Skorupa.

Komandor: Grzegorz Serbakowski.

2008 – IX Ogólnopolski Zlot Przedstawicieli Kół i Oddziałów PTTK Działających w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy

„Ziemia Łęczycka 2008”, Łęczyca – Chodecz 16 – 19 X 2008 r.

Organizatorzy:

- Komisja Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy ZG PTTK,

- Oddział „Ziemi Łęczyckiej” w Łęczycy.

Komandor Zlotu: Jacek Ziółkowski.

Kierownik finansowy: Jadwiga Nowakowska.

Kierownik tras zlotowych: Andrzej Tratkiewicz.



2009 – X Jubileuszowy Ogólnopolski Zlot Przedstawicieli Kół i Oddziałów PTTK Działających w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy

Toruń 16-18 X 2009 r.

Organizator Zlotu: Oddział Miejski PTTK im. Mariana Sydowa w Toruniu.

Współorganizatorzy Zlotu:

- Komisja Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy przy ZG PTTK,

- Urząd Miasta Torunia,

– Muzeum Okręgowe w Toruniu.
Kierownik Zlotu: Henryk Miłoszewski.



Goście X Zlotu – Alina Brol i Michał Zaleski, prezydent Torunia

2010 – XI Ogólnopolski Zlot Oddziałów i Kół Środowiskowych PTTK

„Giżycko – 2010”, Giżycko 1-5 X 2010 r.

Organizatorzy:

– Oddział PTTK Wielkich Jezior Mazurskich w Giżycku,

– Komisja Środowiskowa ZG PTTK.

Komandor Zlotu: Jerzy Bielewski.

2011 – XII Ogólnopolski Zlot Oddziałów i Kół Środowiskowych PTTK

Kołobrzeg 23-25 IX 2011



Organizator: Oddział PTTK im. Jana Frankowskiego w Kołobrzegu.

Współorganizator: Komisja Środowiskowa ZG PTTK.

Patronat Honorowy: Starosta Powiatu Kołobrzieskiego Tomasz Tamborski.

Komandor Zlotu: Robert Śmigieński.

Sekretariat: Halina Klemczak.

2012 – XIII Ogólnopolski Zlot Oddziałów i Kół Środowiskowych PTTK

Karpacz 19 -21 X 2012 r.



Organizator: Oddział PTTK "Sudety Zachodnie" w Jeleniej Górze.

Współorganizator: Komisja Środowiskowa ZG PTTK.

Sponsorzy:

- Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze,
- Burmistrz Miasta Karpacza,
- Wydawnictwo „Ad Rem” w Jeleniej Górze,
- Karkonoski Park Narodowy.

Kierownictwo Zlotu:

Komandor Andrzej Mateusiak, wicekomandor Krzysztof Tęcza,

Sekretarz: Maria Marcinkowska.

2013 – XIV Ogólnopolski Zlot Oddziałów i Kół Środowiskowych PTTK

Łęczycza – Uniejów, 4 – 6 X 2013 r.

Organizatorzy: Oddział PTTK „Ziemi Łęczyckiej” w Łęczycy.

Współorganizatorzy:

- Komisja Środowiskowa ZG PTTK,
 - Burmistrz Miasta Uniejowa,
 - Burmistrz Miasta Łęczycza.
- Komandor Zlotu: Jacek Ziółkowski,
Wicekomandor: Paweł Czarnecki,
Sekretarz Zlotu: Dorota Krzemińska.



2014 – XV Ogólnopolski Zlot Oddziałów i Kół Środowiskowych PTTK

- Ustrzyki Górne, 3 – 5 X 2014 r.
Organizator: Oddział PTTK „Ziemia Sanocka”
w Sanoku.
Współorganizator: Komisja Środowiskowa Zarządu
Głównego PTTK.
Sponsor: Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK.
Komandor Zlotu: Stanisław Sieradzki.
Wicekomandor Zlotu: Artur Kowalczyk .
Sekretarz Zlotu: Janusz Kusiak.



2015 – XVI Ogólnopolski Zlot Oddziałów i Kół Środowiskowych PTTK

- „Podbeskidzie 2015”, Szczyrk 2 – 4 X 2015 r.
Organizator: Oddział PTTK „Podbeskidzie” w Bielsku-Białej.
Współorganizator: Komisja Środowiskowa ZG PTTK
Kierownictwo Zlotu;
Komandor Zlotu: Ryszard Wydra.
Wicekomandor Zlotu: Lucyna Bardel.
Sekretarz Zlotu: Janina Dyrda.

Każdy z przedstawionych w kronikarskim skrócie zlotów miał swoją historię i swój klimat. Imprezy cieszyły się uznaniem, zarówno uczestników jak i zaproszonych gości – świadczą o tym m.in. wpisy do księgi pamiątkowej.

Na sukces tych imprez złożył się wysiłek i zaangażowanie wielu osób: działaczy, pracowników pionów spółdzielczych i zakładów pracy jak również, szczególnie w ostatnich latach, lokalnych sponsorów.

Ważnym dorobkiem jest aktywizacja współpracy organizatorów z władzami administracyjnymi i samorządowymi.

Złoty były, sądzę że będą również w przyszłości, ważnym elementem promocji krajoznawstwa i turystyki w środowiskach lokalnych.



Uczestnicy jubileuszowego Złotu, fot. Monika Kowalczyk



Kasper i Oskar Szymoniakowie są najmłodszymi uczestnikami ogólnopolskich zlotów organizowanych przez Komisję Środowiskową.
Obaj za zgodą rodziców są członkami PTTK na podstawie art. 12 Statutu.

Wspomnienie

Jerzy Kapuściński urodził się 6 listopada 1939 r. w Drugni koło Chmielnika w rodzinie leśnika. Od najmłodszych lat poznawał tajniki przyrody i uczył się żyć zgodnie z naturą. Po ukończeniu Technikum Mechanicznego rozpoczął pracę jako technolog obróbki plastycznej w Fabryce Łożysek Tocznych „Iskra” w Kielcach. Uczęszczał na kursy organizowane przez NOT. Pracę kontynuował w zakładach „Chemar”, w których przepracował 31 lat. Do PTTK wstąpił w 1959 roku. Zgłębiał wiedzę o regionie i upowszechniał ją jako przewodnik niezliczonych wycieczek. Stał się niekwestionowanym autorytetem w sprawach historii techniki i przemysłowego dziedzictwa narodowego. Zyskał sobie miano „Sabały Gór Świętokrzyskich”.



Kazimierz Micorek przypomniał („Gościniec” 3/2001) liczne funkcje pełnione przez Niego w strukturach PTTK. W roku 1976 zostaje organizatorem turystyki oraz strażnikiem ochrony przyrody. Od roku 1984 do 1987 pełnił funkcję prezesa zarządu wojewódzkiego PTTK. Od roku 1982 był członkiem Komisji Kół i Oddziałów Zakładowych ZG PTTK. W roku 1984 pełnił w niej funkcję wiceprzewodniczącego, zaś w latach 1985–1994 był jej przewodniczącym. Z właściwym sobie zaangażowaniem uczestniczył w pracach Komisji Środowiskowej integrującej działaczy ze środowisk zakładowych i osiedlowych. Dał się poznać jako człowiek wielkiego serca, mistrz i wspianiały kolega. Był podziwiany przez młodzież i szanowany przez dorosłych. Za wybitne osiągnięcia wyróżniono go wysokimi odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i organizacyjnymi, w tym godnością członka honorowego PTTK.

Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 6 października 2011 roku w Kielcach. Miał 72 lata.

Kolejne strony zawierają materiał krajoznawczy przygotowany przez Jerzego Kapuścińskiego dla uczestników Jubileuszowego V Ogólnopolskiego Zlotu Kół, Klubów i Oddziałów PTTK działających w miejscu zamieszkania i w zakładzie pracy. Autor, który był komandorem tego Zlotu, zamieścił go w Złotej Księdze zawierającej kronikarski opis Zlotu. W tej samej Księdze znajduje się relacja Jadwigi Korzeniewskiej, na podstawie której powstała notatka „V Zlot w skrócie”.

Świętokrzyskie – moja mała ojczyzna

Zanim wyruszymy na podbój turystyczny do ościennych krajów bądź na inne kontynenty, przez chwilę pomyślmy czy znamy swój kraj, swoją ojczyznę, jej piękno, wspaniałe krajobrazy i skarby kultury narodowej. Zapraszam wszystkich - od przedszkolaka do seniora – do odwiedzenia i poznania z bliska uroczych zakątków Ziemi Świętokrzyskiej. Wzbogacajmy swoją wiedzę o ojczyźnie, która jak matka może być tylko jedna.

Dawno temu

Na mapie Polski województwo świętokrzyskie zajmuje obszar obejmujący zaledwie 11 672 km kw., co stanowi około 3,7% powierzchni naszego kraju i stawia nas na 15. miejscu pod względem wielkości powierzchni. Ziemię świętokrzyską zamieszkuje 1 328 000 osób, co stanowi 3,4% ogólnej liczby ludności kraju. Choć wymienione dane nie są imponujące, to region ten o najstarszych tradycjach przemysłowych w Polsce, z ciekawą przyrodą i wielką różnorodnością formacji geologicznych, zasługuje na zaliczenie go do najciekawszych regionów w kraju. O popularności Ziemi Świętokrzyskiej decydowało i decyduje kilka czynników. Po pierwsze – położona w centrum ziem polskich jest łatwo dostępna pod względem komunikacyjnym. Po drugie – skupia w sobie różnorodne elementy osobliwości przyrodniczych, tradycji historycznych, śladów działalności materialnej i duchowej całych pokoleń. Już w średniowieczu Góry Świętokrzyskie budziły zainteresowanie, tym bardziej, że ich niedostępność i tajemniczość była dobrym tematem do tworzenia legend i mitów. To tu właśnie zaczynała się kamienna i żelazna historia ziem polskich, tu napisano słynne kazania świętokrzyskie, tu cystersi zakładali swoje pierwsze klasztory, a królowie pielgrzymowali do sanktuarium na Świętym Krzyżu.

Walory przyrodniczo-krajoznawcze ziemi świętokrzyskiej stawiają ją w rzędzie najbardziej atrakcyjnych regionów Polski.

Są to idealne tereny do uprawiania turystyki kwalifikowanej i edukacyjnej.

Jest ona bez wątpienia skarbnicą bezcennych pamiątek historycznych, archeologicznych, geologicznych, krajoznawczych, przyrodniczych, kulturowych – prawiecznych zabytków naszej sztuki i architektury, żywą księgą, z której umiejętny i świadomy badacz wyczytać może wielkość i potęgę minionych wieków. To tu

na ziemi świętokrzyskiej przetrwały dowody z okresu dolnojurajskiego w postaci dobrze zachowanych tropów dinozaurów, które wędrując korytem wysychającej rzeki, pozostawiły wyjątkowo czytelne ślady (tropy). Można je oglądać w pawilonie na terenie rezerwatu przyrody nieożywionej Gagaty Sołtykowskie, gmina Stąporków. Na tej ziemi przetrwały do czasów współczesnych dowody sprzed 5 000 lat – w Krzemionkach Opatowskich człowiek z okresu neolitu pozostawił po sobie wspa- niale zachowane kopalnie krzemienia pasia- stego, narzędzia i prymitywne wyroby, siekierki krzemienne czy groty do strzał i broni klutej. Dziś świetnie zachowane ślady dokumentują niemal całą ówczesną technologię, od wydobycia krzemienia poprzez obróbkę do wyrobów gotowych. Dzięki pozostawionym podziemnym korytarzom, szybom, chodnikom, resztą zacho- wanych narzędzi wykonanych z poroży i kości zwierząt niegdyś tu żyjących możemy wyobrazić sobie dzisiaj, jak człowiek wówczas ujarzmił przyrodę. Owe materialne dokumenty pozwalają nam dzisiaj uświadomić sobie, że kiedy człowiek wydobywał i przetwarzał w przedmioty użytkowe krzemień w Krzemionkach Opatowskich – w dalekim Egipcie rozpoczynano budowę imponujących piramid.



Świadectwa kultury technicznej

Na ziemi świętokrzyskiej do czasów współczesnych pozostało nam wiele cennych zabytków, świadczących o wysokim poziomie kultury technicznej mieszkańców żyjących na tych terenach. To tu na przełomie nowej i starej ery istniał ośrodek produkcji żelaza, nazywany dziś Starożytnym Okręgiem Przemysłowym. Najstarsza znana kopalnia odkrywkowa hematytu (70% Fe) funkcjonowała w okresie od 11 tys. do 4 tys. lat przed naszą erą istniała na terenach wsi Łyżwy i Grzybowa Góra pod Skarżyskiem-Kamienną. Hematyt poza wytopem używany był jako surowiec do uzyskiwania bardzo poszukiwanego barwnika do malowania ciała na czerwono (tzw. krwica), używanego już przez człowieka neandertalskiego. Ślady poszukiwania rudy znaleziono w jaskini „Raj”. Od czasów Stanisława Staszica wiadano, że w rejonie Gór Świętokrzyskich znajdują się pozostałości starożytnego hutnictwa.

Prowadząc prace archeologiczne w okolicach Nowej Słupi, badając pozostałości po dawnych piecach zwanych dymarkami, badając żużel zalegający na

okolicznych polach, opracowano hipotezę naukowo-badawczą potwierdzającą istnienie w okresie przed naszą erą potężnego ośrodka hutniczego, największego w środkowej Europie. Wcześniej w nauce problem ten nie istniał. W słownictwie archeologicznym nie były znane takie pojęcia, jak: piecye dymarskie czy kloc żużla. To wyjątkowe znaleziska, mające znaczenie światowe, zostały zbadane i opisane przez wielu znakomitych ludzi nauki, specjalistów reprezentujących różne instytucje i placówki naukowo-badawcze.

Na ziemi świętokrzyskiej w ponad 150 miejscowościach zachowały się trwałe pamiątki po Staropolskim Okręgu Przemysłowym. Możemy podziwiać ruiny huty Józefa w Samsonowie czy mury oporowe w Bobrzy, ruiny Walcowni Drobnej w Nietulisku czy Muzeum Techniki w Sielpi Wielkiej. Zachowane zabytki techniki są dokumentami myśli inżynierskiej, dokumentami uporczywej, pełnej ogromnych wysiłków walki człowieka o opanowanie przyrody. Reprezentują więc jedną z najbardziej zaszczytnych dziedzin działalności ludzkiej. Ta szczególnie ranga zabytków techniki powoduje, że powinny być spopularyzowane i udostępnione szerokim rzeszom turystów krajowych i zagranicznych, dają bowiem możliwość poznania naszych tradycji technicznych od czasów neolitu do współczesności. W obecnym uprzemysłowionym świecie, pełnym urządzeń elektronicznych, nasze zabytki techniki stają się prawdziwą atrakcją na skalę europejską, a nawet światową.

Skarby natury

Niewątpliwym walorem ziemi świętokrzyskiej jest przyroda. Niestety nie jest ona należycie wykorzystywana dla potrzeb turystyki edukacyjnej. Obserwując wzrastające z roku na rok zapotrzebowanie właśnie na turystykę edukacyjną i „zielone szkoły” zachęcam do korzystania z zasobów i piękna przyrody ziemi świętokrzyskiej. Mamy na terenie województwa świętokrzyskiego jeden z 23 parków narodowych, położony na terenie głównego pasma Gór Świętokrzyskich - najstarszego masywu górskiego w Polsce. Świętokrzyski Park Narodowy został tworzony 1 kwietnia 1950 r. i ma powierzchnię 7632 ha, z czego 7212 zajmują lasy. Park obejmuje swoim obszarem najwyższą część Gór Świętokrzyskich, najstarszych gór fałdowych w Europie, zbudowanych z kwarcytów kambrycznych, których wiek określa się na 550 mln lat, ze słynnymi gołoborzami.

Ponadto mamy – według stanu na koniec 2002 r. – 68 rezerwatów przyrody, w tym: 24 to rezerваты leśne, 10 – stepowe, 7 – florystyczne, 2 – torfowiskowe, 21 – przyrody nieożywionej, 3 pozostałe to – słonoroślowy, ornitologiczny

i krajobrazowy. Mamy 9 parków krajobrazowych, w tym 5 to parki krajobrazowe Gór Świętokrzyskich spełniające funkcję buforową w stosunku do Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Na Pomidziu mamy trzy parki krajobrazowe ze stanowiskami unikalnej roślinności ciepłolubnej (kserotermicznej), dziewiąty park krajobrazowy zaś położony jest po zachodniej stronie województwa. Wszystkie parki krajobrazowe nadzorowane są przez Zarząd Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych z siedzibą w Kielcach. Oprócz parków krajobrazowych mamy 10 obszarów chronionego krajobrazu, 664 pomniki przyrody ożywionej i nieożywionej, 7 zespołów przyrodniczo-krajobrazowych, 65 użytków ekologicznych i 10 stanowisk dokumentacyjnych.

To ogromny naturalny poligon edukacyjny dla szkół i uczelni. Wśród pomników przyrody króluje niewątpliwie dąb „Bartek”, jeden z najbardziej znanych pomników przyrody nie tylko na naszym terenie, ale również w Polsce. Aż trudno uwierzyć, że województwo świętokrzyskie, jako jedyne w kraju, ma 66,63% powierzchni objętej ochroną. Każdy, kto odwiedza ziemię świętokrzyską, jest zauroczony nie tylko przyrodą, ale również historią, architekturą, archeologią, miejscami pamięci narodowej. Poznanie środowiska przyrodniczego w miejscu zamieszkania, regionu, w którym żyjemy, staje się wyznacznikiem nadchodzących czasów. Ukazywanie wzajemnych powiązań poszczególnych elementów środowiska, które uwzględniają działalność człowieka i jego wpływ na dokonujące się zmiany w środowisku przyrodniczym, w środowisku naturalnym człowieka, to najważniejszy etap edukacji ekologicznej we współczesnym, nowoczesnym świecie.

Bałtów

Jest to duża wieś położona nad malowniczym przełomem rzeki Kamiennej około 15 km na północny wschód od Ostrowca Świętokrzyskiego, pomiędzy Wyżyną Sandomierską a Przedgórzem Iłżeckim. Wysokość wapienno-lesowych stoków doliny dochodzi tu do 80 m, przez co ma się wrażenie pobytu na obszarze górskim. Położona nieco na uboczu miejscowość została na nowo odkryta przez grupkę zapaleńców, którzy bazując na kilku śladach dinozaurów odkrytych w okolicy, postanowili ściągnąć do Bałtowa turystów. Już dzisiaj możemy oglądać nad Kamienną w Bałtowie całą wioskę olbrzymich i trochę mniejszych dinozaurów, które żyły na tym terenie miliony lat temu. Pierwszy pojawił się groźny allozaur o imieniu Gerard, nazwany tak dla upamiętnienia dr Gerarda Gierlińskiego, który przyczynił się do odkrycia tropów dinozaurów na tym terenie.



Kościół pw. Matki Bożej Bolesnej w Bałtowie

O Bałtowie pisał słynny kronikarz Jan Długosz „Wież mająca kościół parafialny, drewniany czci św. Andrzeja poświęcony, którego kollatorem jest Warsz herbu Rawa. W parafii są łany kmieccy, szynki, ogrody, a także pole wojskowe; z tego wszystkiego opłaca się i zbiera dziesięcinę w snopach i konopiach dla kościoła w Bałtowie, a wartość jej wynosi 10 grzywien.”

W opisie powiatu radomskiego sporządzonym przez księdza Franciszka Siarczyńskiego z końca XVIII wieku czytamy „Wież dziedziczna, domów 115, ozdobiona kościołem farnym i pałacem od Chomentowskiego hetmana zmurowanym. Grunta pszenne, górzyste, lasy znaczne i łąki. Góry tej wsi mają glinki i piaski różnego koloru zdatne na farfury, nie zbywa też i na marmurze, kamieniach wapiennych i rudzie żelaznej. Leży nad rzeką Kamienną, na której młynów 5 i tartaków dwa. Mil do Radomia 7, do Lublina 10. W wieku XVI dziedzictwo Chocimowskich”.

Kościół uległ spaleni, a pamiątką jego dawnego usytuowania jest murowana kaplica z XVIII wieku, dziś mocno zdewastowana. Drugi kościół barokowy stanął u podnóża góry pałacowej około 1697 roku. Był to kościół murowany, sklepiony, pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej. W 1894 roku ksiądz Teofil

Banaszkiewicz rozpoczął starania o jego rozbudowę. Przygotowano zatem plany i w 1904 roku przystąpiono do prac mających na celu powiększenie świątyni. Dobudowano dwie boczne kaplice, przez co kościół uzyskał kształt krzyża łacińskiego, zaś dach pokryto blachą ocynkowaną. Tak naprawdę przebudowa polegała na tym, że do starego kościoła dobudowano prezbiterium i dwie zakrystie, zaś od strony drogi wzniesiono fronton. W 1908 roku wybudowano dwie wieże. Wnętrze kościoła zdobią malowidła dekoracyjne Franciszka Woronia, ucznia Jana Matejki. Na pilastrach postacie dwunastu apostołów, a na sklepieniach czterech ewangelistów. Rzeźba Matki Boskiej Bolesnej uosabia patronkę parafii.

Kolejnym obiektem wartym obejrzenia jest świetnie zachowany stuletni młyn napędzany turbiną wodną. Młyn prowadzi dzierżawca, wspaniały młynarz kochający swój zawód, a także wspaniały przewodnik, opowiadający o tym ginącym zawodzie. To samo spiętrzenie wody wykorzystuje stojąca nieopodal elektrownia, którą także można zwiedzić.

Na terenie gminy zostały utworzone rezerваты przyrody dla ochrony wyjątkowo rzadkich gatunków drzew i pięknego krajobrazu. Jednym z nich jest rezerwat „Modrzewie” utworzony w 1971 roku. Obejmuje obszar 5,06 ha pagórkowatego terenu, pociętego głębokimi, lessowymi wąwozami o stromych zboczach porośniętych lasem mieszanym ze stosunkowo dużą ilością modrzewia polskiego, którego poszczególne egzemplarze wyrosły na około 35 m i osiągnęły wiek około 310 lat. Na terenie rezerwatu możemy spotkać rośliny chronione, m.in. parzydło leśne, wawrzynek wilcze łyko, kruszczyk szerokolistny. Kolejnym rezerwatem jest rezerwat „Ulów” o powierzchni 23,5 ha, który składa się z dwóch kompleksów: Zamoście i Stróżniak położonych po obu stronach Kamiennej. Charakteryzuje się zróżnicowanym terenem (170 - 190 m n.p.m.) i unikatową roślinnością, m.in. obuwikiem, tojadem mołdawskim, kopytnikiem pospolitym, parzydłem leśnym. W czasie spacerów możemy spotkać liczne pomniki przyrody między innymi 8 dębów szypułkowych, z których największy ma 550 cm obwodu oraz wiąz górski o obwodzie 337 cm. W Starorzeczu Kamiennej znajdują się także liczne wywierzyska, miejsca wypływu podziemnych wód krasowych a krystalicznie czysta woda stanowi ukojenie dla wędrujących turystów.

Kielce

Stolica województwa świętokrzyskiego, jest największym miastem północnej Małopolski i Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Miasto leży w Gó-

rach Świętokrzyskich, na zachodnim krańcu Doliny Kielecko-Łagowskiej. Pod względem krajobrazowym Kielce należą do najładniej położonych miast wojewódzkich w kraju, na co ma dodatkowo wpływ duża ilość zieleni i unikalne rezerваты przyrody o ogromnym znaczeniu dla nauki. Kielce to jedyne w Europie, a nawet na świecie, miasto, posiadające w swoich granicach tak wielką różnorodność formacji geologicznych.

Kielce to, między innymi, siedziba pierwszej wyższej uczelni technicznej w Polsce, a siódmej w Europie, założonej z inicjatywy Stanisława Staszica w roku 1816 w północnym skrzydle zespołu pałacowego biskupów krakowskich, zwanej wówczas Szkołą Akademiczno-Górnictwą. Dziś z siedzibą w Krakowie o nazwie Akademia Górniczo-Hutnicza.

Po zachodniej stronie Wzgórza Zamkowego znajduje się okazały pałac biskupów krakowskich wybudowany w latach 1637-1641 z fundacji biskupa Jakuba Zadzik. Dziś wiadomo, że jest to najlepiej zachowany obiekt architektoniczny w Polsce z czasów Wazów (78% oryginału).



Uczestnicy Zlotu w Nietulisku. W tle ruiny największej w środkowej Europie walcowni drobnej z połowy XIX w.

Kielce to miasto rezerwatów, których aktualnie na terenie miasta jest pięć, w tym cztery to rezerваты skalno-geologiczne przyrody nieożywionej, istne laboratoria dla geologów z ciekawostkami na skalę światową (np. rezerwat

Kadzielnia „Skałka Geologów” to skamieniała rafa koralowa z licznymi skamieniałościami ryb pancernych i ryb dwudysznych). Na światowej konferencji naukowej w Paryżu w roku 1975, opierając się na dokumentach przedstawionych przez prof. Włodzimierza Sedlaka, naukowcy tam zgromadzeni nazwali Kielce i najbliższą okolicę największym muzeum geologii pod gołym niebem. Ponadto Kielce, to przyjazne miasto dla turystyki nie tylko kwalifikowanej, ale i edukacyjnej, rekreacyjnej oraz masowej – bez względu na porę roku. Z roku na rok Kielce zyskują na atrakcyjności i są wspaniałą bazą wypadową dla turystów. Miłośnicy sportów zimowych korzystać mogą z wyciągów i tras zjazdowych (stoki gór Telegraf i Pierścienica). Są tu wspaniałe warunki do uprawiania turystyki narciarskiej, narciarstwa śladowego.

Ziemia gościnna

Świętokrzyskie, to bez wątpienia skarbnica bezcennych pamiątek historycznych i związanych z nimi miejscowości takich, jak: Sandomierz, Wiślica, Jędrzejów, Wąchock, Opatów, Pińczów, Ujazd, Szydłów, Tarczek, Św. Krzyż, Św. Katarzyna, Chęciny, Bodzentyn, Koprzywnica, Busko-Zdrój, Końskie, Sielpia Wielka, Małogoszcz, Nagłowice i wiele, wiele innych. Są tu znaleziska archeologiczne ze śladami dinozaurów, ślady prehistorycznego górnictwa, unikalne odmiany wapieni zwane marmurami kieleckimi. Występują tu rośliny ciepłolubne i gatunki roślin nigdzie indziej nie występujące (groszek pannoński, storczyk purpurowy, dyptam jesionolistny i „gorejący krzew Mojżesza”).

Z regionem świętokrzyskim związanych było wielu sławnych ludzi m. in. Mikołaj Rej, Jan Łaski, Stefan Czarniecki, Piotr Ściegienny, Adolf Dygasiński, Wespazjan Kochowski, Stefan Żeromski, Stanisław Konarski, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Walery Przyborowski, Marian Raciborski, Aleksander Janowski, Gustaw Herling-Grudziński, Witold Gombrowicz, Henryk Sienkiewicz, Włodzimierz Sedlak.

Nagromadziła ta ziemia wiele pamiątek i śladów przeszłości, jest przebogata pod każdym względem. Ukazuje chętnie swe wartości i piękno tym wszystkim, którzy chcą wędrować jej szlakami, których mamy 1192 km. Znakowane szlaki turystyczne prowadzą po najpiękniejszych i najciekawszych zakątkach tej krainy, wzbogacając wiedzę wędrujących. Dla zwiedzających przygotowano przewodniki oraz mapy. Wreszcie ziemia świętokrzyska to także wymarzone miejsce do uprawiania turystyki od kwalifikowanej do rekreacyjnej.

Czy może mówić, że zna Polskę ten, co tu jeszcze nie był?

V Złot w skrócie

24-25 maja 2003 r. odbyło się posiedzenie prezydium Komisji w OW PTTK „Jodełka” w Św. Katarzynie. Jerzy Kapuściński przedstawił na nim założenia programowe i organizacyjne zlotu ♦ Jubileuszowy V Ogólnopolski Złot Kół, Klubów i Oddziałów PTTK działających w miejscu zamieszkania i w zakładzie pracy odbył się w dniach 3-5 września 2003 r. u podnóża Łysicy, Królowej Gór Świętokrzyskich ♦

Dzień pierwszy ♦ Podczas inauguracji w „Jodełce” Ryszard Bielecki, komandor ubiegłorocznego Zlotu w Trzemeśni, przekazał Jerzemu Kapuścińskiemu insygnia, czyli dzwonek i Złotą Księgę. ♦ Dyplomami Komisji wyróżniono zasłużonych działaczy PTTK z terenu ziemi świętokrzyskiej: Tadeusza Miarkę, Huberta Staszewskiego, Wiesławę Boruc oraz Roberta Cyranowskiego. ♦ Medale PTTK za współpracę wręczono: Andrzejowi Szczotarzewi, dyrektorowi Świętokrzyskiego Parku Narodowego, Andrzejowi Sygutowi, wiceprezydentowi Kielc oraz Krzysztofowi Irskiemu, wiceprezesowi Zarządu Polskiego Radia w Kielcach. ♦ Prelekcja Jerzego Kapuścińskiego o historii i atrakcjach ziemi świętokrzyskiej była wspianą ucztą krajoznawczą ♦

Dzień drugi ♦ Całodniowa wycieczka na trasie: Bodzentyn, Tarczek, Świętomasz, Nietulisko, Bałtów, Suchedniów. ♦ Po Bałtowie i okolicach oprowadzał zlotowiczów niezrównany znawca i gawędziarz Marek Rey. ♦ Atrakcją dnia był półtoragodzinny spływ tratwami doliną rzeki Kamiennej. ♦ Zwycięzcą testu pn. „Ziemia świętokrzyska bez tajemnic” została Genowefa Wardelik. ♦ Podczas wieczornych obrad plenarnych wykłady na temat turystyki niepełnosprawnych wygłosili: Tadeusz Stefański – honorowy przewodniczący Komisji Przewodniczej ZG PTTK oraz Antoni Szczuciński, członek Rady ds. turystyki osób niepełnosprawnych ZG PTTK. ♦ Doświadczeniami z organizacji I Pikniku „Dla takich samych” podzieliła się Aniela Szlompek, członek honorowy PTTK. ♦

Dzień trzeci ♦ Przewodniczący Komisji Ryszard Kunce w podsumowaniu obrad wskazał na możliwości rozwijania działalności turystycznej dla osób niepełnosprawnych. Uchwalono apel do spółdzielni mieszkaniowych w sprawie kontynuowania i umacniania współpracy z PTTK. Wielkimi owacjami uczestnicy zlotu podziękowali organizatorom, a szczególnie komandorowi Jerzemu Kapuścińskiemu, za wspianą atmosferę i organizację imprezy. ♦

Jurajskie wędrówki rodzinne

Zaczęło się od porozumienia

Na początku lat siedemdziesiątych zawarto porozumienie między ZG PTTK i Centralnym Związkiem Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w sprawie popularyzacji turystyki i krajoznawstwa wśród mieszkańców spółdzielczych osiedli mieszkaniowych. W wyniku tego porozumienia w roku 1974 przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK w Katowicach powołano Komisję Pracy PTTK w Osiedlach Spółdzielczych. W skład Komisji weszli przedstawiciele Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych (WZSM) w Katowicach i Zarządu Wojewódzkiego PTTK (ZW PTTK) w Katowicach.

Przewodniczącą Komisji została Aniela Potaczek-Szlompek, członkini ZW PTTK w Katowicach. W skład Komisji zostali powołani: Józef Zygiert, Władysław Krawczewski i Eugeniusz Stosio z ZW PTTK, Ewald Lison, Maria Kocyan i Anna Radecka z WZSM, Alfons Bula ze Spółdzielni Mieszkaniowej (SM) „Górnik” w Katowicach oraz Henryk Kondzielnik i Maria Wawrzyniak z Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej (KSM).



Do roku 1989 skład Komisji ulegał zmianom, bo jedni z różnych powodów zrezygnowali z członkostwa, inni zaś zgłaszali swój akces do pracy społecznej

w tym środowisku. I tak w różnych okresach w Komisji pracowali: Alina Mędera (WZSM), Bogusław Dubiel i Edward Michalski (WZSM), Maria Krawiec (KSM), Tytus Szlompek (ZW PTTK) Halina Baczyńska (SM „Górnik” w Katowicach), Ryszard Kalinowski (SM w Mikołowie), Roman Agdan i Zbigniew Woś (SM „Górnik” w Jaworznie), Andrzej Grzesik-Orlik (Powszechna SM w Chrzanowie), Barbara Janiszewska (SM „Metalurg” w Dąbrowie Górniczej).

W pracach Komisji brali też udział prezesi WZSM: Ewald Lison, Gerard Sojka, Jerzy Gąsiorowski, Witold Jaworski, i Konrad Kopyciok oraz pracownicy działu społeczno - wychowawczego WZSM w osobach Marii Kocyan, Ireny Alfus, Łucji Misiuk i Elżbiety Dryjskiej.

Oferta turystyczno-krajoznawcza

W pierwszych latach działalności Komisja zajmowała się:

- powoływaniem kół i klubów PTTK w poszczególnych spółdzielniach mieszkaniowych (w roku 1975 w ówczesnym woj. katowickim pracowało 7 kół PTTK z liczbą członków 312, w roku 1989 pracowało 41 kół z liczbą członków 1.729),
- szkoleniem pracowników zatrudnionych w spółdzielniach mieszkaniowych w działalności społeczno-wychowawczej na uprawnienia „organizatora turystyki” (zorganizowano i przeprowadzono 9 kursów, uprawnienia otrzymały 252 osoby),
- organizacją spotkań rejonowych z udziałem zarządów spółdzielni i zarządów oddziałów PTTK (odbyto 9 spotkań, na których między innymi przybliżono formy współpracy w dziedzinie popularyzacji turystyki),
- pomocą merytoryczną kołom i klubom PTTK pracującym w osiedlach mieszkaniowych w organizacji własnych imprez turystyczno-krajoznawczych adresowanych do mieszkańców osiedli spółdzielczych. Tak np. w omawianym okresie koła nr 15, 31, 85 pracujące przy Tyskiej SM „Oskard” w Tychach zorganizowały 16 rajdów „Pod Parasolem”, sześć rajdów „Na raty” i pięć rajdów górskich. Koło PTTK przy SM w Mikołowie zorganizowało pięć rajdów beskidzkich. Koło PTTK nr 90 przy KSM przeprowadziło trzy Złazy w Pokrzywnej dla mieszkańców swojej spółdzielni. Koło PTTK pracujące przy SM „Górnik” w Jaworznie zorganizowało i przeprowadziło pięć rajdów górskich w Gorcach. Klub „Drapichrusty” działający przy Powszechniej SM w Chrzanowie zorganizował łącznie 17 różnych imprez i zlotów, w tym „Pierwszy krok w turystyce” oraz „Chrońmy przyrodę”,

- koordynacją udziału kół i klubów PTTK z woj. katowickiego w konkursach organizowanych przez Komisję Pracy w Osiedlach Mieszkaniowych ZG PTTK: „Turystyczna Sobota”, „Piękno naszego regionu”, „Na turystycznym szlaku”, „Polska naszych dni”, „Rodzinne wędrówki”, „O tytuł najlepszego koła, klubu osiedlowego”. W każdym z tych konkursów brali udział mieszkańcy osiedli spółdzielczych z naszego regionu, zdobywając nagrody.

Komisja Pracy PTTK w Osiedlach Mieszkaniowych ZG PTTK organizowała Złoty Aktywu Kół i Klubów Osiedlowych PTTK. W tych zlotach brali udział przedstawiciele naszych spółdzielni. Cztery zloty odbyły się na terenie Śląska, w pozostałych zlotach członkowie Komisji przyjmowali obowiązki opracowania i wygłoszenia tematycznych wystąpień.

Z okazji dziesięciolecia działalności Komisji Pracy PTTK w Osiedlach woj. katowickiego, odbyło się uroczyste spotkanie z udziałem przedstawicieli CZSBM i ZG PTTK, spółdzielni oraz zaproszonych gości. Zasłużonym działaczom i pracownikom wręczono wyróżnienia. Zajęto się przygotowaniem założeń programowych wspólnej imprezy, jaką miały być Złazy Rodzinne Mieszkańców Osiedli Spółdzielczych. Można by wymienić jeszcze wiele innych spraw i zagadnień z obszaru propagowania turystyki w osiedlach mieszkaniowych, którymi zajmowała się Komisja i jej członkowie.

Stwierdzono, że Komisja wniosła znaczny wkład w rozwój turystyki i krajoznawstwa wśród mieszkańców osiedli spółdzielczych na Śląsku. Spółdzielcy nauczyli się wędrować w gronie rodzinnym i wspólnie poznawali uroki Jury Krakowsko-Częstochowskiej a także innych regionów kraju.

Pierwszy zjazd „Morsko 76”

Największym powodzeniem cieszyła się zainicjowana przez działaczy PTTK duża, wiodąca, doroczna impreza z udziałem przedstawicieli wszystkich spółdzielni mieszkaniowych działających na terenie województwa. Inicjatorzy tych zjazdów, jako cele główne stawiali:

- wyrabianie nawyku spędzania czasu w plenerze, wraz z rodziną i sąsiadami,
- rozbudzenie poczucia wspólnoty i przynależności do macierzystej spółdzielni,
- pobudzenie aktywności mieszkańców, zmiana ich postawy z biernej na czynną,
- zachęcenie do uprawiania turystyki pieszej i poznawania piękna blisko położonej Jury Krakowsko-Częstochowskiej,

– poznanie piękna przyrody i jej ochrona oraz ochrona zabytków i innych pamiątek narodowych.

Jak zawsze początek był trudny. Ta forma spędzania wolnego czasu była dla mieszkańców nowością, nie mieli nawyku bycia poza domem. W pierwszym Złazie w roku 1976 uczestniczyło zaledwie 400 osób z dziewięciu spółdzielni mieszkaniowych. Dobrze zorganizowana impreza przyniosła nieoczekiwane rezultaty. Z roku na rok liczba uczestników była większa, a co najważniejsze zwiększał się udział rodzin i seniorów.

Kontynuacja

Powie duży, powie mały

Złaz rodzinny jest uspaniały!



Do roku 1989 odbyło się trzynaście Złazów, po czym z uwagi na przeobrażenie ustrojowe i gospodarcze w kraju, aż do roku 1995 nie były organizowane. Nastąpiły istotne zmiany w organizacji spółdzielczości mieszkaniowej, WZSM i ZW PTTK uległy likwidacji, a i spółdzielnie mieszkaniowe znalazły się w innej sytuacji prawnej i organizacyjnej. W roku 1994 z inicjatywy prezes Katowickiej SM Krystyny Piaseckiej, prezesa SM „Gwarek” w Tarnowskich

Górach Eugeniusza Siemieńca i Anieli Szlomppek – działaczki PTTK zorganizowano w Pszczynie spotkanie z pracownikami działów społeczno-kulturalnych kilkunastu spółdzielni, na którym w wyniku dyskusji podjęto decyzję przywrócenia organizacji tradycyjnych, dorocznych złazów rodzinnych. Decyzja ta była następstwem tego, że to mieszkańcy poszczególnych spółdzielni wnioskowali w tej kwestii, zgłaszając chęć uczestnictwa w imprezach tego typu, wspominając z sympatią dawne Złazy. Dotychczasowa kierowniczka Złazów Aniela Szlomppek, podejmując się reaktywowania Złazu, zaprosiła do zespołu organizacyjnego: Barbarę Konieczną z Tyskiej SM „Oskard”, Halinę Bryła i Iwonę Przybyłą z Katowickiej SM, Tytusa Szlompka – działacza PTTK, Jerzego Drzyzgę z SM „Gwarek” w Tarnowskich Górach, Bożenę Czipionkę z SM im. Paderewskiego w Katowicach.

Zespół w tym składzie, przy pomocy dwunastu spółdzielni mieszkaniowych oraz RZR SM, Katowickiej SM, katowickiej Delegatury Korporacji Ubezpieczeniowej „Filar” i kilkunastu wykwalifikowanych przewodników PTTK, zorganizował po przerwie XIV Złaz z metą w Mirowie, przy udziale 625 uczestników. I tak powrócono do tradycji jesiennych zjazdów rodzinnych w Jurze. Odtąd znowu we wrześniową sobotę mieszkańcy osiedli wyruszają na swoją spółdzielczą imprezę.



Honorowi członkowie PTTK - Aniela i Tytus Szlompkowie. Zdjęcie zrobione 16 września 2005 r. podczas przerwy w obradach XVI Walnego Zjazdu PTTK

Wsparcie spółdzielni i pomoc sponsorów

XX Złaz odbył się pod patronatem Komitetu Honorowego, do którego zaproszono prezesów spółdzielni mieszkaniowych oraz dyrektorów firm, którzy są współorganizatorami i sponsorami imprezy.

Członkowie zespołu honorowego wspierają swoim doświadczeniem, pomagają w rozwiązywaniu różnych problemów towarzyszących przy organizacji Złazów. Są niejako „ambasadorami” Złazu w swoich spółdzielczych środowiskach, co wynika z ich osobistych przekonań, że turystyka, wspólne spotkanie w plenerze, na łonie przyrody, pozwala odetchnąć od codziennych problemów. Daje też możliwość, by zapracowany, zabiegany człowiek mógł, choć na chwilę

zwołnić tempo codziennego życia, otworzyć się na sprawy innych ludzi, swych sąsiadów i znajomych.

Zmieniły się mety Złazów, liczba uczestników; zmieniły się też zasady ich finansowania. Do roku 1988 środki na organizację Złazów pochodziły częściowo z odpłatności uczestników, częściowo z funduszu CZSBM oraz WZSM w Katowicach, a także z dofinansowania ZG PTTK. Od roku 1995 część środków również pochodzi z odpłatności uczestników Złazu oraz dobrowolnych wpłat sponsorów.

Pomoc i bezpieczeństwo

W zawartym w roku 1974 porozumieniu o współpracy pomiędzy CZSBM a PTTK, w jednym z punktów PTTK zobowiązało się do udzielania spółdzielczości mieszkaniowej wszechstronnej pomocy w prowadzeniu działalności turystycznej, w szczególności w klubach osiedlowych poszczególnych spółdzielni. Kadra przewodnicka i inni działacze społeczni wszystkich szczebli, przez cały 33-letni okres, chętnie włączali się do pomocy w organizację i prowadzenie naszych Złazów, uczestniczyli w zakładaniu i prowadzeniu kół osiedlowych PTTK, szkolili pracowników działalności społeczno-kulturalnej, współorganizowali imprezy klubowe. I tak jest do dziś, choć z przyczyn obiektywnych, niestety w nieco skromniejszym zakresie. W początkowym okresie, gdy liczba uczestników Złazów była mniejsza, zaangażowanych w obsługę Złazów było około 15-20 kwalifikowanych przewodników, przeważnie z Oddziału PTTK w Zawierciu. Uczestnicy Złazów spotykali się z przewodnikami dopiero na punktach startowych poszczególnych tras, których było 8-10 o różnym stopniu trudności i długości. Wraz ze wzrostem liczebności, zarówno spółdzielni jak i grup biorących udział w Złazie, zmieniona została dotychczasowa praktyka – dla każdej drużyny z spółdzielni mieszkaniowej przydziela się przewodnika, który prowadzi grupę już od wskazanego przez spółdzielnię miejsca zbiórki, przez całą wybraną trasę, aż do mety Złazu oraz w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania.

Tak więc uczestnicy Złazu są pod opieką wykwalifikowanych przewodników, którzy w czasie drogi dojazdowej mogą przekazywać treści krajoznawcze na trasie, zaś organizatorzy mają pewność, że grupy „nie zabłądzą”. Grono przewodników poznanych przez mieszkańców na Złazie utrzymuje więź z mieszkańcami poprzez kluby osiedlowe, prowadząc wycieczki dla różnych grup wiekowych w czasie całego roku.

Działacze PTTK pomagali także przy urządzaniu mety Złazu i wydawaniu świadczeń dla uczestników. Wśród nich byli między innymi: Bogusław Czekaj, Jadwiga Czekaj, Lucyna Szewczyk, Andrzej Grzyb, Teresa Beźcecka, Barbara Wróbel i Janina Góra.

Od piętnastego Złazu, zarówno na trasach, jak i na mecie towarzyszy nam Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe – Grupa Jurajska pod kierownictwem naczelnika Piotra Van der Coghena. Ta społeczna grupa czuwa nad bezpieczeństwem naszych wędrówców, młodszych i starszych.

Do obsługi 12-14 tras o zróżnicowanej długości, organizatorzy angażują około 45-50 przewodników wywodzących się z tych miast Śląska, z których zgłoszono grupy do udziału w Złazie. Odbywamy wcześniej spotkanie, przekazując informacje dotyczące organizacji imprezy i mety Złazu. Z wypowiedzi przedstawicieli wielu spółdzielni wiemy, że ta forma obsługi przewodnickiej jest doceniana i dobrze zdaje egzamin, tak od strony organizacyjnej, jak i walorów poznawczych. Stąd popularność złazów nie maleje od lat.

Złazy Rodzinne Mieszkańców Osiedli Spółdzielczych przez trzydzieści trzy lata, obsługiwało łącznie 145 przewodników. W ich gronie są tacy, którzy brali udział 22, 20, 18 razy; inni nieco mniej 10, 8, 6 razy. Do „weteranów” należą: Andrzej Stróżecki, Adam Komenda, Adam Bogacki, Grażyna Mazur, Jerzy Mazur, Włodzimierz Pucek, Waldemar Kolasa, Leon Teer, Jan Janeczek i Andrzej Drągowski.

Bogata dokumentacja

Rozpoczynając w roku 1974 działalność w nowym dla PTTK środowisku tj. na terenie osiedli spółdzielczych, działacze obu środowisk zdecydowali o tym, by wszystkie wydarzenia z życia, tak Komisji Pracy w Osiedlach jak i sprawy związane z organizacją Złazów Rodzinnych, dokumentować w miarę posiadanych możliwości i środków w różny dostępny sposób. W jej posiadaniu są na-

*Już tradycją to się stało,
Że spółdzielcy swój Złaz mają!*



grania „migawek” Regionalnej Telewizji Polskiej w Katowicach. Organizatorzy Złazów i poszczególne spółdzielnie mieszkaniowe przez lata zgromadziły bogaty zestaw materiałów. „Gościniec” oraz „Domy Spółdzielcze” prezentowały kolejne Złazy w obszernych publikacjach.

Ciekawe informacje i zdjęcia z tras Złazu oraz wypowiedzi uczestników zamieszczały na swoich łamach pisma poszczególnych spółdzielni: „Wspólne Sprawy” Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, „Gazeta” Tyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Oskard”, „Informacje” Spółdzielni Mieszkaniowej „Gwarek” w Tarnowskich Górach i inne. Wszystkie zachowane lub udostępnione organizatorom Złazów wycinki prasowe, zdjęcia, wiersze, piosenki, hasła ułożone przez uczestników zawarte są w kilku tomach kroniki.

W harmonii ze środowiskiem

*Na Złaz idzie dziś gromadka
od prawnuczka do pradziadka!*



Idąc krok po kroku, przez trzydzieści dwa lata przeszliśmy niemal obszar całej Jury Zawierciańskiej. Jakie nasunęły się ogólne refleksje? Przede wszystkim okazało się, że obcowanie z jurajską przyrodą, więzy koleżeństwa zapoczątkowane w czasie wędrówek, styl życia uformowany przez długie wędrowanie, wykształciły u uczestników jak najbardziej pożądane postawy społeczne. W dobie gwałtownego tempa industrializacji, w czasach wywierających potężną presję w kierunku konsumpcyjnego stylu życia, turystyka jest jednym z czynników niezbędnej humanizacji. Pozwala odrodzić w człowieku inne niż czysto materialne wartości. Pozwala też odnaleźć właściwy stosunek człowieka do przyrody, przywrócić zachwianą harmonię między człowiekiem a środowiskiem. To już nie tylko sprawa wrażliwości i przeżyć estetycznych. To konieczny w naszych czasach środek terapii społecznej.

Mieszkańcy uwielbiają kontakt z naturą oraz możliwość podziwiania pięknych widoków na szlakach Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Znajomości, które nawiązały się podczas złazów często zamieniały się w przyjaźń, która trwa po dzień dzisiejszy.

Spółdzielcy oprócz poczucia odpowiedzialności za swoje małe spółdzielcze ojczyzny, czują potrzebę łączenia się i kontaktu z innymi. Dzięki tej potrzebie, spółdzielczość bardzo często jednoczy ludzi. Żeby to zrozumieć, trzeba być na mecie zjazdu i oglądać te setki spółdzielców, którzy uśmiechnięci po całonocnym marszu, wchodzą na metę zjazdu i do końca dnia tworzą spółdzielczą wspólnotę.

Każda spółdzielnia na zjeździe stara się zaprezentować najlepiej jak potrafi. Bardzo istotnym elementem każdej takiej imprezy jest międzypokoleniowy kontakt spółdzielców w różnym wieku: od dzieci, młodzież, dorosłych po seniorów, którzy o kolejny zjazd dopytują się już w drodze powrotnej do domu.

Śląskie spółdzielnie prowadzą bogate życie społeczne i kulturalne. Angażują się w różne inicjatywy, tworząc mieszkańcom istotną przestrzeń do realizacji swoich zainteresowań, potrzeb kulturalnych i aktywnego spędzania czasu.

Trzydziesty trzeci zjazd

W jesiennym słońcu, w sobotę 13 września 2014 r. aż tysiąc pięciuset mieszkańców reprezentujących 22 spółdzielnie mieszkaniowe uczestniczyło w tradycyjnym XXXIII Regionalnym Zjeździe Rodzinnym Mieszkańców Osiedli Spółdzielczych Województwa Śląskiego. Uczestnicy zjazdu przemierzali piękne szlaki Jury Krakowsko-Częstochowskiej o zróżnicowanej skali trudności. Wszystkie szlaki, po których poruszali się ostatecznie prowadziły do głównego szlaku tj. Orlich Gniazd wchodzącego do Podlesic na rozległą polanę „Gościńca Jurajskiego”, który leży u podnóża rezerwatu Góry Zbirów zwanego „matką ostańców”. Podczas wędrówki po szlakach zjazdowicze w chwilach odpoczynku zbierali grzyby, oraz słuchali ciekawych opowieści ze strony przewodników o walorach turystycznych szlaków, którymi się poruszali. U bram „Gościńca Jurajskiego” w Podlesicach wszystkie grupy uczestników zjazdu serdecznie witali: prezes Zarządu RZR SM w Katowicach Zbigniew Durczok oraz Barbara Konieczna – kierownik zjazdu i wiceprzewodnicząca Komisji Środowiskowej ZG PTTK. Warto podkreślić, że wszystkie spółdzielnie przepięknie prezentowały się na mecie zjazdu. Po przywitaniu zjazdowiczów był czas na odpoczynek i wspólną zabawę. Każdy uczestnik zjazdu otrzymywał praktyczny upominek w postaci kosmetyczki z akcesoriami. Tradycyjnie najstarsza uczestniczka zjazdu, która miała 86 lat, otrzymała pamiątkowy puchar ufundowany przez RZR SM w Katowicach. Nie zapomniano również o rodzinach 5 i 7-osobowych, które uczestniczyły w zjeździe. Otrzymały one dodatkowe upominki specjalne.

Duże powodzenie miały kuchnie polowe oraz stoiska z napojami i słodyczami. To właśnie przed nimi ustawiały się długie kolejki. Każdy uczestnik zjazdu, po trudach wędrówki, a przed zabawą i leśnym spacerem, mógł się posilić gorącym żurkiem i porcją kiełbasy z pieczywem. Organizatorzy zjazdu przygotowali wiele atrakcji. Były zabawy dla dzieci, dmuchańce, występy klaunów cyrkowych, szczudlarze, którzy wręczali baloniki uczestnikom, a potem wspólna zabawa, do której przygrywał zespół muzyczny SM „Gwarek” z Tarnowskich Gór. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwał Jurajski GOPR.

Zjazd jest imprezą integracyjną o walorach wychowawczych i edukacyjnych. Za rok znowu zobaczymy się na szlaku.



Komisja Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych

Pomysł utworzenia Rady ds. Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych zrodził się na I Seminarium „Turystyka w Resorcie Spraw Wewnętrznych”, które odbyło się w dniach 12 – 15 marca 1987 roku w Krakowie. Rada ukonstytuowała się podczas II Seminarium w Zakopanem w kwietniu 1988 roku, a miesiąc później została oficjalnie zatwierdzona przez Dyrektora Zarządu Polityczno-Wychowawczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Rada ds. Turystyki była organem koordynującym i doradczo-opiniującym w dziedzinie upowszechniania turystyki w resorcie spraw wewnętrznych. W owym czasie w resorcie działało 45 kół i klubów PTTK w jednostkach Milicji Obywatelskiej oraz 37 w jednostkach Wojsk Ochrony Pogranicza.

Podstawą działania Rady były „Wytyczne sprawie działalności kulturalno-oświatowej w resorcie spraw wewnętrznych” oraz statut i wytyczne Zarządu Głównego PTTK. Do jej głównych zadań należało m.in.: koordynowanie ruchu turystycznego w resorcie spraw wewnętrznych, zapewnianie wymiany informacji na temat dobrych pomysłów i metod działania, aktywizowanie kół i klubów resortowych w zakresie organizowania imprez turystyki kwalifikowanej (zarówno krajowych, jak i zagranicznych), zdobywanie odznak turystycznych, propagowanie kolekcjonerstwa, szkolenie w zakresie zdobywania uprawnień Organizatora Turystyki, przodowniczych i przewodniczkich, gromadzenie dokumentacji z imprez, a także współpraca z innymi organizacjami.

W składzie Rady wyodrębniono 5 Sekcji:

- Turystyki Pieszej – przewodnicząca: st. sierż. Wanda Socha (WUSW Opole),
- Turystyki Górskiej i Narciarskiej – przewodniczący: mł. chor. Stanisław Krygiełka (WUSW Wałbrzych),
- Turystyki Wodnej – przewodniczący: kpt. Janusz Bomersbach (WUSW Chełm),
- Turystyki Zagranicznej – przewodniczący: ppor. Zbigniew Ziober (WUSW Wrocław),
- Informacji i Kolekcjonerstwa – przewodniczący: ppor. Czesław Drabent (WUSW Koszalin).

W początkowym okresie swojej działalności Rada ds. Turystyki „z marszu” włączyła się do organizacji Ogólnopolskich Rajdów Górskich WOP (począwszy od XVI, który odbył się w dniach 14 – 21 czerwca 1987 roku w okolicach Babiej Góry). Była także organizatorem trzech Ogólnopolskich Rajdów Górskich MSW, z których I i II odbyły się we wrześniu 1987 i 1988 roku w Kotlinie Kłodzkiej, a III w czerwcu 1989 roku w Beskidzie Śląskim oraz zainicjowała Centralne Wielodyscyplinowe Złoty Nizinne.



Kazimierz Rabczuk (z lewej) wręcza pamiątkową plakietę prezydentowi Sieradza Jackowi Walczakowi

Centralne Złoty Nizinne miały stanowić przeciwwagę w stosunku do rajdów górskich. Organizowane były przez najaktywniejsze w tym okresie resortowe Koła PTTK w celu promowania swojego regionu. I Złot „Pomorze’89” odbył się w dniach 7 – 15 października 1989 roku w Unieściu, II – „Opolszczyzna’91” w październiku 1991 r. w Turawie k. Opola, III – „Wał Międzyrzecki’92” w październiku 1992 r. w miejscowości Zdroisk k. Gorzowa Wielkopolskiego, IV – „Pomorze’93” we wrześniu 1993 roku w Białogardzie. Ostatni – V Złot „Płock’94” – odbył się w dniach 27 – 29 maja 1994 r. w Płocku.

W dniach 22 – 26 września 1992 roku, z inicjatywy Rady ds. Turystyki, odbył się w Zakopanem I Ogólnopolski Rajd Tatrzański Policji (rok później przemianowany na II Policyjne Spotkanie pod Giewontem – „Tatry’93”), którego kontynuacją były Ogólnopolskie Spotkania Turystyczne Policji – aktualnie Ogólnopolski Rajd Górski Służb Mundurowych resortu spraw wewnętrznych. Rada organizowała również w Wojewódzkich Urzędach Spraw Wewnętrznych i innych jednostkach resortu cykliczne seminaria pod nazwą „Turystyka w Resorcie Spraw Wewnętrznych”, podsumowywała współzawodnictwo kół i klubów PTTK działających w resorcie spraw wewnętrznych, a jej członkowie brali udział w Złotach Aktywu Turystycznego.

W związku z przemianami ustrojowymi w Polsce (powołanie do życia Policji i Straży Granicznej) Rada w propozycjach programowych na lata 1992-94

wprowadziła nowe nazwy i numerację dotychczasowych imprez turystycznych (później jednak z tego się wycofano). Przemiany te skutkowały także koniecznością uchwalenia nowego regulaminu, który przyjęto w dniu 9 grudnia 1994 roku. Od tego momentu Rada ds. Turystyki była organem koordynującym i doradczo-opiniującym Szefa Centrum Kultury i Sportu Policji w sferze upowszechniania turystyki. Wówczas działała ona w oparciu o Statut PTTK oraz wytyczne Zarządu Głównego PTTK i Centrum Kultury i Sportu Policji.



XIII Spływ Kajakowy Policjantów w Bornem Sulinowie

Do zadań Rady należało m.in.: koordynowanie ruchu turystycznego w jednostkach resortu spraw wewnętrznych, opracowywanie rocznego informatora imprez turystycznych organizowanych przez koła i kluby PTTK o zasięgu regionalnym, ogólnopolskim i międzynarodowym, zapewnianie wymiany informacji o przedsięwzięciach turystycznych i imprezach turystycznych, popularyzowanie resortowej turystyki w środkach masowego przekazu o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim, tworzenie właściwego klimatu pracy kół i współpracy z kierownictwem służbowym i innymi organizacjami społecznymi, w tym Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Policjantów

i funkcjonariuszy Straży Granicznej, coroczna analiza i ocena działalności kół i klubów PTTK, dokumentowanie pracy kół poprzez gromadzenie regulaminów, znaczków, plaketek, dyplomów.

Rada była współorganizatorem corocznego szkolenia aktywu w ramach seminarium na temat „Turystyka w resorcie spraw wewnętrznych” wraz z wytypowanym kołem PTTK, będącym gospodarzem seminarium oraz trzech imprez ogólnopolskich.



43 Ogólnopolski Rajd Górski „Szlakami Obrońców Granic” – Beskid Sądecki 2014

W dniach 5 – 9 maja 1999 roku w Jarnołówku dla uczczenia obchodów 80-lecia Policji i 75-lecia Korpusu Ochrony Pogranicza odbył się Międzynarodowy Policyjny Rajd Górski „Góry Opawskie 1999” – jedyna międzynarodowa impreza turystyczna zorganizowana przez Radę ds. Turystyki wspólnie z Opolską Grupą IPA.

W rajdzie uczestniczyło 90 osób, w tym drużyny z Niemiec i Danii, a jego trasy prowadziły po obu stronach granicy – polskiej i czeskiej.

Również w 1999 roku – z inicjatywy Grzegorza Serbakowskiego (KWP w Kaliszu) – członkowie Rady: Wanda Socha (przewodnicząca Rady), Andrzej Maślón (Centrum Szkolenia SG w Kętrzynie) oraz wymieniony już wcześniej Grzegorz Serbakowski, jako przedstawiciele środowiskowej turystyki w resor-

cie spraw wewnętrznych i administracji, weszli w skład Komisji Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy Zarządu Głównego PTTK (dzisiejszej Komisji Środowiskowej). Aktualnie członkami Komisji Środowiskowej ZG PTTK są: przewodniczący Komisji Turystyki w resorcie SW Kazimierz Rabczuk oraz jej wiceprzewodniczący Grzegorz Serbakowski.

Rada ds. Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych i administracji funkcjonowała do 3 kwietnia 2003 roku.

W dniu 3 kwietnia 2003 roku Decyzją nr 1 Przewodniczącego Rady Kultury Fizycznej przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji w miejsce istniejącej dotychczas Rady ds. Turystyki powołano Zespół Problemowy – Komisję Turystyki Rady Kultury Fizycznej przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji w następującym składzie:

Prezydium:

- przewodnicząca: Wanda Socha – przewodniczyła dotychczasowej Radzie ds. Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych i administracji, członek Komisji Zarządu Głównego PTTK;
- Witold Witkowski – przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji;
- mł. insp. Wiesław Kuczyński – członek Rady Kultury Fizycznej przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji;
- mł. insp. Grzegorz Jach – Naczelnik Wydziału Promocji Policji Komendy Głównej Policji;

Członkowie Komisji;

- ppłk Andrzej Masłoń – przedstawiciel Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie, członek Komisji Zarządu Głównego PTTK;
- nadkom. Grzegorz Serbakowski – przedstawiciel Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu, członek Komisji Zarządu Głównego PTTK;
- asp. sztab. Gabriela Lubańska – przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp.;
- asp. Ewa Malorny – przedstawiciel Komendy Miejskiej Policji w Legnicy;
- podkom. Józef Chodakowski – przedstawiciel Komendy Miejskiej Policji w Radomiu;
- kpt. Wojciech Przybyszewski – przedstawiciel Granicznej Placówki Kontrolnej Straży Granicznej w Trzebieży;
- podinsp. Wiktor Dubowski – przedstawiciel Niezależnego Samorządnego

- Związku Zawodowego Policjantów w Koszalinie;
- Jerzy Bielewski – przedstawiciel Komendy Powiatowej Policji w Giżycku;
 - podinsp. Kazimierz Rabczuk – przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie;
 - Aleksander Załęski – przedstawiciel „Gazety Policyjnej”, rzecznik prasowy dotychczasowej Rady ds. Turystyki, komisarz wystaw, fotografik.

Komisja przestała funkcjonować jako Zespół Problemowy Rady Kultury Fizycznej z dniem 7 lipca 2006 roku, kiedy ukazało się Zarządzenie nr 32 MSWiA w sprawie powołania Rady Sportu przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji.



Statuetki Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” otrzymują dwie wielopokoleniowe drużyny: „Indywidualiści” z Gorzowa Wlkp. (rodzina Zacharzewskich) i „Ósemka III” z Koła PTTK nr 8 przy Komendzie Stołecznej Policji (rodzina Maszerów)

Obecnie (skład od 18 kwietnia 2012 roku) Komisja Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych działa w składzie:

- przewodniczący: Kazimierz Rabczuk (Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie),
- wiceprzewodniczący: Grzegorz Serbakowski (Ostrów Wielkopolski),

- sekretarz: Adam Czystowski (Morski Oddział Straży Granicznej w Gdańsku),
- członkowie Komisji:
 - Wiesław Kubera (Pszczyna),
 - Maciej Matoń (Gdańsk),
 - Zbigniew Soński (Sieradz),
 - Piotr Służkowski (Komenda Rejonowa Policji Warszawa IV),
 - Aleksander Załęski (Warszawa),
 - Wojciech Zawadzki (Kętrzyn).

Komisja Turystyki, opierając się na doświadczeniach z lat poprzednich, kontynuuje organizowanie ogólnopolskich imprez turystycznych, które na stałe wpisały się w kalendarium resortowego turysty. A należą do nich:

Zlot Aktywu Turystycznego resortu spraw wewnętrznych

Przedsięwzięcie to ma na celu szkolenie turystycznej kadry kierowniczej Klubów i Kół PTTK działających w resorcie oraz popularyzację atrakcyjnych turystycznie terenów Polski. Złoty aktywu Turystycznego odbyły się w miejscowościach: Białystok, Chełm, Częstochowa, Gdańsk (dwukrotnie), Giżycko, Głuchołazy, Gorzów Wielkopolski, Jelenia Góra, Kartuzy, Kowary, Kraków, Łódź, Międzyzdroje, Opole (dwukrotnie), Ostrów Wielkopolski (dwukrotnie), Piła, Pszczyna, Pułtusk, Szczytno, Tarnów, Wrocław, Zakopane (dwukrotnie).

W 2000 roku nazwę Seminarium „Turystyka w Resorcie Spraw Wewnętrznych” zmieniono na Zlot Aktywu Turystycznego resortu spraw wewnętrznych i administracji, a w 2012 roku na Zlot Aktywu Turystycznego resortu spraw wewnętrznych. W dniach 10 – 13 kwietnia 2013 roku XXVII już Zlot odbył się w Płocku.

Ogólnopolski Rajd Górski „Szlakami Obrońców Granic”

Celem tych rajdów jest uczczenie pamięci żołnierzy i funkcjonariuszy poległych w ochronie granic państwowych Polski. Ponadto poznajemy piękno przyrody terenów górskich, doskonalimy umiejętności uprawiania turystyki górskiej, pieszej i rowerowej, propagujemy sporty obrotne oraz nabywamy umiejętności orientowania się w trudnym terenie. Pierwszy



rajd odbył się w dniach 30 maja – 4 czerwca 1972 roku pod nazwą Ogólnopolski Rajd Bieszczadzki „Szlakami Walk Karpackiej Jednostki WOP”. W 2014 roku w dniach 23 - 29 czerwca odbył się 42. Rajd Górski „Szlakami Obrońców Granic” – Góry Opawskie 2013 z bazą w Pokrzywej.

Ogólnopolskie Spotkania Turystyczne Policji

Rekreacja, czynny wypoczynek, podnoszenie sprawności fizycznej oraz integracja środowiska funkcjonariuszy i pracowników cywilnych naszego resortu – to główne cele organizatorów Spotkań. Spotkania Turystyczne Policji były imprezą ogólnodostępną. W 2011 roku zmieniono nazwę Spotkań na Ogólnopolski Rajd Górski Służb Mundurowych resortu SWiA. W dniach 24-28 września 2014 roku odbył się XXI Ogólnopolski Rajd Górski Służb Mundurowych resortu spraw wewnętrznych z bazą w Szczyrku.



Spływ Kajakowy Policjantów „Szlakiem Brdy”

Impreza o charakterze ponadregionalnym zainicjowana w 2000 roku przez Mirosławę Wolską z Komendy Powiatowej Policji w Chojnicach. Spływ – podobnie jak poprzednie imprezy - ma na celu m. in. integrację środowiska policyjnego, poznanie piękna przyrody Borów Tucholskich oraz doskonalenie umiejętności uprawiania turystyki wodnej. W 2004 roku objęty został honorowym patronatem przez Komisję Turystyki i wszedł na stałe do kalendarza resortowych imprez turystycznych. Spływowi patronują: Komendant Wojewódzki Policji, Zarząd Wojewódzki NSZZ Policji oraz burmistrz Brus.

W 2011 roku odbył się XII Spływ. W 2012 odstąpiono od organizacji Spływu ze względu na odbywające się w czerwcu Mistrzostwa Europy w piłce nożnej, a w kolejnym roku ze względu na trudności organizacyjne.



Ponadto członkowie Komisji Turystyki byli organizatorami Ogólnopolskich Złotów Przedstawicieli Kół i Oddziałów PTTK:

- w dniach 15 – 17 października 2004 roku w Jarnołówku na Ziemi Opolskiej (VI) – Wanda Socha,
- w dniach 5 – 7 października 2007 roku w Ustroniu – Jaszowcu (VIII) – Grzegorz Serbakowski,
- w dniach 1 – 3 października 2010 roku w Wilkasach k. Giżycka (XI) – Jerzy Bielewski.

Rok 2014 w resortowej turystyce rozpoczęliśmy od XXVIII Złotu Aktywu Turystycznego w Sieradzu (23-26 kwietnia). W czerwcu – po trzyletniej przerwie – reaktywowany został Spływ Kajakowy Policjantów. XIII Spływ odbył się w dniach 19-22 czerwca w Bornem Sulinowie, a w dniach 22-28 czerwca w Muszynie-Złockie odbył się 43. Ogólnopolski Rajd Górski „Szlakami Obrońców Granic” - Beskid Sądecki 2014, w którym uczestniczyło ponad 300 osób.

W ostatnim tygodniu września w Łądku-Zdroju odbył się XXII Ogólnopolski Rajd Górski Służb Mundurowych resortu spraw wewnętrznych „Kotlina Kłodzka 2014”, w którym uczestniczyło 320 osób. Podczas Rajdu Jubileusz 15-lecia „komandorowania” na wrześniowych rajdach obchodził Grzegorz Serbakowski, a w ramach obowiązującego w tym roku hasła „Turystyka łączy

pokolenia” podczas uroczystości zakończenia Rajdu statuetkami Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” uhonorowano dwie wielopokoleniowe drużyny. Komitet Organizacyjny XXII Rajdu uhonorowany został pucharem Komendanta Głównego Straży Granicznej.

W dniach 8-9 listopada w Ostrowie Wielkopolskim odbył się I Rajd Motorowy Resortu Spraw Wewnętrznych „Szlakami Powstania Wielkopolskiego”.





Ogólnopolski Rajd Górski „Szlakami Obrońców Granic” – Pokrzywna 2013
puchar prezesa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego
zdobyła drużyna „Cieniasy” z Oddziału Miejskiego PTTK w Częstochowie



44 Ogólnopolski Rajd Górski „Szlakami Obrońców Granic” – Gorce 2015



Ogólnopolskie zloty młodzieży wiejskiej

Wśród różnych środowisk, w których działa Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, na szczególną uwagę zasługują dzieci i młodzież szkolna mieszkający na wsi. Niewątpliwie mają oni mniejszą dostępność do wielu atrakcji i możliwości, które może zaoferować miasto. Dlatego też powstał pomysł, aby zorganizować imprezę turystyczno-krajoznawczą z ciekawym programem przeznaczoną dla młodych turystów, członków PTTK ze środowiska wiejskiego.



Spotkania pod nazwą Ogólnopolskie Zloty Młodzieży PTTK ze Środowiska Wiejskiego organizowane w różnych częściach Polski miały dawać możliwość poznawania coraz to nowych regionów naszego kraju. Organizatorzy kolejnych zlotów pozyskiwali różnych sponsorów, aby zmniejszyć koszty uczestnictwa co jest ważne z uwagi na częstokroć niezbyt dobrą sytuację materialną dzieci i młodzieży ze wsi. Dużą rolę odgrywa w tym zakresie Komisja Środowiskowa ZG PTTK w Warszawie inspirując Oddziały do organizacji zlotów i wspomagając je merytorycznie i finansowo. Pierwsze dwa zloty odbyły się w Przedborzu, a ich pomysłodawcą i głównym organizatorem był Oddział PTTK w Żarnowie.

Wynikało to m.in. z faktu, że właśnie w tym Oddziale występuje duża ilość szkolnych klubów PTTK z miejscowości wiejskich, dla których zloty młodzieży stały się atrakcyjną formą uczestnictwa w działalności Towarzystwa.

Warto podkreślić, że na koniec 2013 r. w żarnowskim Oddziale PTTK było 14 SKKT-PTTK zrzeszających łącznie 219 członków z opłaconą składką, co stanowiło 54% ogólnego stanu. Efektywna działalność Towarzystwa w środowisku wiejskim przynosi wymierne rezultaty w postaci udziału młodych w rajdach, wycieczkach krajoznawczych, konkursach regionalnych i ogólnopolskich itp. Swego rodzaju wyróżnieniem dla nich jest możliwość bycia na Ogólnopolskim Zlocie Młodzieży Wiejskiej PTTK. Dziesięć edycji zlotu, który cieszy się niesłabnącym powodzeniem świadczyć może o uznaniu tej formy działalności za atrakcyjną i potrzebną w omawianym środowisku. Przy okazji następuje integracja

młodzieży z różnych miejscowości, kształtuje się ich świadomość poznawcza i właściwe postawy społeczne. Podczas zlotów wskazuje się też na pożyteczne sposoby spędzania wolnego czasu, czerpania przyjemności z kontaktu z przyrodą i dziedzictwem kultury narodowej.

Mając na uwadze turystyczno-krajoznawczą aktywizację dzieci i młodzieży mieszkającej i uczącej się na wsi, Oddział PTTK w Żarnowie wyszedł z inicjatywą organizacji zlotów młodzieży ze środowiska wiejskiego. Już w 2001 r. zorganizowaliśmy Wojewódzki Zlot Młodzieży PTTK „Przedbórz 2001”, na który przybyło 11 drużyn z województwa łódzkiego. Zlot okazał się imprezą udaną i pojawił się pomysł podjęcia próby zorganizowania Ogólnopolskiego Zlotu Młodzieży PTTK ze Środowiska Wiejskiego. Propozycję takiego zlotu przedstawił prezes ZO PTTK w Żarnowie Włodzimierz Szafiński podczas wyjazdowego posiedzenia Komisji Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy ZG PTTK, które odbyło się w Łodzi. Inicjatywa została zaakceptowana przez komisję. Stało się już tradycją, że przedstawiciele komisji biorą udział w każdym kolejnym zlocie.



Pierwszy Ogólnopolski Zlot Młodzieży PTTK ze Środowiska Wiejskiego odbył się w dniach 13-14 maja 2005 r. w Przedborzu i wzięło w nim udział ponad 90 osób w 12 drużynach głównie z woj. łódzkiego, ale również byli przedstawiciele z woj. lubelskiego i mazowieckiego.

Cele pierwszego zlotu to: poznanie walorów krajoznawczo-przyrodniczych Ziemi Przedborskiej, uczczenie 600-lecia odnowienia praw miejskich Przedborza, integracja młodych turystów i krajoznawców ze środowiska wiejskiego skupionych w PTTK, propagowanie turystyki i wiedzy o regionie, uczczenie 95 rocznicy śmierci Marii Konopnickiej. Bazą zlotu było schronisko PTSM w Przedborzu, a organizatorem Oddział PTTK w Żarnowie przy współpracy z Komisją Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy ZG PTTK, Urzędem Miasta w Przedborzu, Miejskim Domem Kultury, Zespołem Nadpilickich Parków Krajobrazowych, Towarzystwem im. Marii Konopnickiej i Ośrodkiem Edukacji Ekologicznej w Przedborzu.

W trakcie imprezy odbyły się dwa konkursy wiedzy: „Przedbórz na tle województwa łódzkiego” oraz „Życie i twórczość Marii Konopnickiej”. Zlot zakończył się występem zespołów tanecznych z MDK w Przedborzu.

Oddział PTTK w Żarnowie był również głównym organizatorem II Zlotu w Przedborzu w dniach 12-13 maja w 2006 roku. Przybyło wówczas 92 turystów z Aleksandrowa, Białaczowa, Dąbrowy nad Czarną, Kunic, Przedborza, Skaryszewa, Wiśniowej Góry, Woli Krzysztoporskiej, Szczercowa i Żarnowa. Wśród gości znaleźli się m.in. łódzki kurator oświaty Marian Przybylski, wiceprezes ZG PTSM, a jednocześnie dyrektor Oddziału Doskonalenia Nauczycieli w Piotrkowie Trybunalskim Waldemar Domarańczyk, przewodniczący komisji ZG PTTK Ryszard Kunce i burmistrz Przedborza Wojciech Ślusarczyk. Na otwarciu zlotu wystąpił zespół tańca nowoczesnego „Just the one” z Gimnazjum w Żarnowie, natomiast w części turystycznej uczestnicy i goście zwiedzili Muzeum Ludowe Ziemi Przedborskiej i miasto. Młodzi turyści wędrowali po rezerwacie Chełmowa Góra, zwiedzali Bąkową Górę, a wieczorem zmagali się w czterech konkursach: „Przedbórz na tle województwa łódzkiego”, 100 lecie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, 80 lat Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych oraz w konkursie ekologicznym. W drugim dniu wędrowano po Kozłowej Górze. W poznawaniu atrakcji krajoznawczych i przyrodniczych dużą rolę odegrali pracownicy Przedborskiego Parku Krajobrazowego, którzy przygotowali również wystawę „Ochrona przyrody w PPK”.

W trakcie zakończenia zlotu wystąpił 40 osobowy zespół pieśni i tańca „Bychlewianka” z okolic Pabianic prezentując polski folklor. Podobnie jak w pierwszym zlocie, tak i na drugim, wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe znaczki, materiały promocyjne a drużyny dyplomy i nagrody za udział.

III Zlot to impreza zorganizowana przez Oddział PTTK „Ziemi Łęczyckiej” z bazą w internacie Zespołu Szkół Mechanizacji Rolnictwa w Piątku k. Łęczycy. Trzydniowe spotkanie dzieci i młodzieży ze środowiska wiejskiego odbyło się od 11 do 13 maja 2007 roku. Konkurs krajoznawczy o Ziemi Łęczyckiej, prezentacja „Watorów Obszaru Natura 2000 – Pradolina Warszawsko-Berlińska” i część artystyczna „Z piosenką turystyczną za pan brat” to główne punkty pierwszego dnia. W drugim dniu uczestnicy wędrowali trasą z Witowa do Konarzewa, aby spotkać się z twórcami ludowymi zajmującymi się wikliniarstwem. Niedziela 13 maja poświęcona była wycieczkom autokarowym po okolicy m.in. zwiedzaliśmy Górę św. Małgorzaty, Tum i Łęczycę. W uroczystościach rozpoczęcia lub zakończenia zlotu uczestniczyli prezes ZG PTTK Lech Drożdżyński, przedstawiciele Komisji, władze Łęczycy i Piątku. Komandorem zlotu był prezes ZO PTTK „Ziemi Łęczyckiej” w Łęczycy Jacek Ziółkowski. Po trzech zlotach w woj. łódzkim, czwarty zorganizował Oddział PTTK w Biłgoraju (woj. lubelskie) w dniach 16-18 maja 2008 roku. Można

powiedzieć, że był on rekordowym pod względem ilości, bowiem wzięło w nim udział 166 osób. Nad całością czuwał Marian Kurzyna, prezes Oddziału. Złotowicze zwiedzili Biłgoraj i okolice, Szczepbrzeszyn i Roztoczański Park Narodowy. W miejscowości Ciosmy turyści poznali ginące zawody i mieli możliwość degustacji potraw regionalnych. Dużym wydarzeniem kulturalnym był występ zespołu folklorystycznego „Tanew” w miejscowym Domu Kultury i zwiedzanie zagrody sitarskiej. Wieczorem pierwszego dnia przeprowadzono trzy konkursy: „Ziemia Biłgorajska i Lubelszczyzna”, „Historia turystyki” i „Formy ochrony przyrody w woj. lubelskim”. Miejsca zajęte w konkursach decydowały o klasyfikacji końcowej drużyn. Na uroczystość zakończenia IV Zlotu przybył prezes ZG PTTK.

Organizacją V Zlotu zajęł się Oddział PTTK w Sulęcinie (woj. lubuskie), a realizacja nastąpiła w dniach 12-14 czerwca 2009 roku. Głównym sprzymierzeńcem przedsięwzięcia był Urząd Miejski w Sulęcinie z burmistrzem Michałem Deptuchem, który wraz z prezesem ZG PTTK Lechem Drożdżyńskim sprawował patronat honorowy nad zlotem.



Bazą noclegowo-żywniową była Szkoła Podstawowa im. Polskich Olimpijczyków w Sulęcinie, a dyrektor tej placówki Sławomir Słonik czuwał nad realizacją programu, jako zastępca komandora ds. organizacyjnych.

Rozpoczęcie imprezy nastąpiło na Placu Czarnieckiego w centrum miasta skąd uczestnicy powędrowali do Uroczyska Lubniewsko. Ciekawa przyrodniczo trasa wiodła przez rezerwat przyrody, po drodze spotkaliśmy kilka pomników przyrody. Na polu biwakowym odbyło się wiele konkursów sportowo-rekreacyjnych. Po powrocie do Sulęcina zwiedziliśmy miasto i jego zabytki, a w sobotę ruszyliśmy na wycieczki autokarowe do Międzyrzecza, Łagowa i Międzyrzeckiego Regionu Umocnionego. Wieczorem odbył się konkurs krajoznawczy o Ziemi Lubuskiej. Niedziela poświęcona była na zwiedzanie Słońska, Parku Narodowego „Ujście Warty”, Kostrzynia nad Odrą i Ośna Lubuskiego. Zlot odbył się w „Roku Dzieci i Młodzieży w PTTK”.

Wielkopolska była terenem następnego VI Zlotu Młodzieży Wiejskiej PTTK, bezpośrednim organizatorem był Oddział PTTK w Szamotułach

z prezesem Pawłem Mordalem. Impreza odbyła się w dniach 21-23 maja 2010 roku. Ostoja Wilków w Stobnicy, Muzeum Młynarstwa i Wodnych Urządzeń Przemysłu Wiejskiego w Jaraczu, Sierakowski Park Krajobrazowy z Ośrodkiem Edukacji Przyrodniczej w Chalinie, Obrzycko, Słapanów Kobylniki i Szamotuły - to główne cele krajoznawczego poznawania tej części Wielkopolski. Bardzo dobrze zaprezentowała się Szkoła Podstawowa w Nojewie przygotowując bogaty program artystyczny i wystawę poświęconą 10-leciu działalności SKKT-PTTK w tej placówce.

W 2011 r. zlot wrócił do województwa łódzkiego, a zorganizował go po raz drugi Oddział PTTK „Ziemi Łęczyckiej” w Łęczycy w dniach 13-15 maja.

Uroczyste rozpoczęcie z udziałem przedstawicieli ZG PTTK w Warszawie, członków Komisji, przedstawicieli wojska, członków Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego i władz Łęczycy nastąpiło w Jednostce Wojskowej w Leżnicy Wielkiej. Uczestnicy zwiedzili salę tradycji jednostki, oglądali śmigłowce transportowe, sprzęt wojskowy i wzięli udział w biegu na orientację. Zakwaterowanie w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Stemplewie, apel i wciągnięcie flagi PTTK, a następnie ognisko turystyczne i wspólne śpiewanie to kolejne punkty programu. W sobotę drużyny brały udział w grze terenowej w Łęczycy z podsumowaniem na zamku. Wizyta w Tumie dała możliwość pogłębienia wiedzy historycznej o Ziemi Łęczyckiej, a wycieczka do Świnic Warckich i Głogowca przypominała postać Faustyny Kowalskiej. Wieczorem odbyło się jeszcze „Spotkanie z Marią Konopnicką” w Bronowie, w miejscu w którym żyła i tworzyła poetka. Niedziela była przeznaczona na Uniejów, miasto nad Wartą, znane z wód termalnych. Uczestnicy mogli skorzystać z ciepłych kąpiei w basenach, później zaś zwiedzali Uniejów jednocześnie wykonując zadania w ramach gry terenowej. Zakończenie odbyło się w zamku uniejowskim, gdzie podsumowania zlotu dokonał Paweł Czarnecki, prezes Oddziału w Łęczycy. Wręczono nagrody, dyplomy i materiały krajoznawcze. Uczestnicy wyjechali do domów ze sporą dawką wiedzy krajoznawczej i miłymi wrażeniami z imprezy.



Uroczyste rozpoczęcie z udziałem przedstawicieli ZG PTTK w Warszawie, członków Komisji, przedstawicieli wojska, członków Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego i władz Łęczycy nastąpiło w Jednostce Wojskowej w Leżnicy Wielkiej. Uczestnicy zwiedzili salę tradycji jednostki, oglądali śmigłowce transportowe, sprzęt wojskowy i wzięli udział w biegu na orientację. Zakwaterowanie w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Stemplewie, apel i wciągnięcie flagi PTTK, a następnie ognisko turystyczne i wspólne śpiewanie to kolejne punkty programu. W sobotę drużyny brały udział w grze terenowej w Łęczycy z podsumowaniem na zamku. Wizyta w Tumie dała możliwość pogłębienia wiedzy historycznej o Ziemi Łęczyckiej, a wycieczka do Świnic Warckich i Głogowca przypominała postać Faustyny Kowalskiej. Wieczorem odbyło się jeszcze „Spotkanie z Marią Konopnicką” w Bronowie, w miejscu w którym żyła i tworzyła poetka. Niedziela była przeznaczona na Uniejów, miasto nad Wartą, znane z wód termalnych. Uczestnicy mogli skorzystać z ciepłych kąpiei w basenach, później zaś zwiedzali Uniejów jednocześnie wykonując zadania w ramach gry terenowej. Zakończenie odbyło się w zamku uniejowskim, gdzie podsumowania zlotu dokonał Paweł Czarnecki, prezes Oddziału w Łęczycy. Wręczono nagrody, dyplomy i materiały krajoznawcze. Uczestnicy wyjechali do domów ze sporą dawką wiedzy krajoznawczej i miłymi wrażeniami z imprezy.

VIII Ogólnopolski Zlot Młodzieży Wiejskiej PTTK „Siedlce otwartą bramą w Dolinę Bugu” (25-27 maja 2012 r.) zorganizował Oddział PTTK „Podlasie”

w Siedlcach. Wzięło w nim udział 19 drużyn reprezentujących cztery województwa: łódzkie, świętokrzyskie, mazowieckie i wielkopolskie. Najpierw uczestnicy zwiedzili Siedlce, aby po zwiedzeniu ich atrakcji turystycznych przejechać do Serpelic nad Bugiem, gdzie była baza zlotu. W drodze turyści zatrzymali się w Sarnakach przy pomniku związanym z II wojną światową. W tym rejonie żołnierze AK zdobyli a następnie przeszli do Wielkiej Brytanii szczątki rakiety V2, stąd na pomniku znamieny napis: „Oni uratowali Londyn”.



Serpelice leżą w Parku Krajobrazowym „Przełom Doliny Bugu”. Atrakcją dla zlotowiczów był rejs statkiem po tej rzece. W sobotę odbyło się kilka konkursów: krajoznawczy, plastyczny, wiedzy o ruchu drogowym i kolarski tor przeszkód. Przy ognisku zlotowym drużyny prezentowały swoje umiejętności w konkursie piosenki. W niedzielę nastąpiło podsumowanie, wręczenia pucharów dla najlepszych drużyn zlotu, dyplomów i upominków. Puchary ufundowali m.in. wójt gminy Sarnaki i Mazowieckie Forum Oddziałów PTTK. Komandorem VIII Zlotu była kol. Anna Kirchner – wieloletni prezes

Głównego Sądu Koleżeńkiego PTTK i działaczka O/PTTK w Siedlcach. Należy podkreślić dużą rolę przewodników turystycznych z koła w Siedlcach, którzy przekazali wiele informacji o Ziemi Siedleckiej, jej historii, kulturze i walorach przyrodniczych Doliny Bugu.

Ostatni z omawianych zlotów, dziewiąty z kolei, przygotował Oddział PTTK „Ziemia Wieruszowska” w Wieruszowie, a komandorem był Rafał Dąbik, prezes Oddziału. Przez trzy dni (17-19 maja 2013 r.) uczestnicy zwiedzili Ziemię Wieruszowską, a także kilka miejscowości w woj. wielkopolski: Bralin, Antonin i Ostrzeszów. Bazą zlotu był Dom Wczasów Dziecięcych w Głazie k. Wieruszowa, gdzie przy ognisku drużyny prezentowały swoje programy artystyczne.

Odbył się także bieg na orientację i konkurs krajoznawczy. W uroczystym zakończeniu zlotu uczestniczyli: prezes ZG PTTK, kilku przedstawicieli Komisji Środowiskowej z przewodniczącym Ryszardem Kunce, starosta wieruszowski Andrzej Szymanek i burmistrz Wieruszowa Bogdan Nawrocki.

W dniach 16–18 maja 2014 roku w ramach hasła programowego „Turystyka łączy pokolenia” odbył się X Jubileuszowy Ogólnopolski Zlot Młodzieży Wiej-

skiej PTTK. Przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez Oddział PTTK im. Jana Frankowskiego w Kołobrzegu przy wsparciu lokalnych władz i instytucji oraz ZG PTTK. Komandorem Zlotu była Irena Frankiewicz. W Zlocie wzięło udział stu dziesięciu uczestników (18 grup) ze środowisk wiejskich, skupionych wokół oddziałów PTTK w Żarnowie, Opocznie, Łęczycy i Ostrowie Wielkopolskim. Uczestnicy zakwaterowani zostali w ośrodku „Bukowina” w Kołobrzegu. Honorowy patronat nad imprezą sprawował członek Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego Jarosław Rzepa. W Zlocie w Kołobrzegu uczestniczyli: członek ZG PTTK Lech Drożdżyński i członek Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK Andrzej Kudlaszyk.

Podczas otwarcia Zlotu, którego dokonał prezes Oddziału PTTK Robert Śmigieński, wręczono grawerowane dyplomy od Romana Bargieła prezesa ZG PTTK oraz Ryszarda Kunce przewodniczącego Komisji Środowiskowej ZG PTTK.

Otrzymały je: Oddział PTTK w Żarnowie – pomysłodawca imprezy i Oddział PTTK „Ziemi Łęczyckiej” w Łęczycy. Oba oddziały były organizatorami ogólnopolskich zlotów młodzieży ze środowisk wiejskich dwukrotnie.

W sobotę 17 maja uczestnicy zwiedzili m.in.: Muzeum Oręża Polskiego, Stare Miasto, Bazylikę Konkatedralną pw. NMP i Latarnię Morską, a także zobaczyli pomnik Zaślubin Polski z Morzem. Po południu odbył się rejs statkiem „Viking” po Bałtyku. Wieczorem młodzież bawiła się na dyskotecę. Podczas zakończenia Zlotu, na którym obecny był wiceprezes ZG PTTK Stanisław Sikora, wręczono odznaczenia oraz przeprowadzono konkurs wiedzy o regionie. Członkowie drużyn oraz ich opiekunowie otrzymali liczne nagrody ufundowane przez patronów Zlotu, w tym przez ZG PTTK.

Podsumowując: od roku 2005 zorganizowano dziesięć zlotów dla młodzieży ze środowiska wiejskiego, pięć z nich odbyło się w woj. łódzkim oraz po jednym w woj. lubelskim, lubuskim, wielkopolskim, mazowieckim i zachodniopomorskim. Dzięki zlotom uczestnicy mieli możliwość poznania wielu regionów naszego pięknego kraju. Wsparcie finansowe Komisji Środowiskowej ZG PTTK, władz administracyjnych miast i gmin oraz innych sponsorów pozwoliło zorganizować zloty na dobrym poziomie, przy stosunkowo małym wkładzie wła-



snym uczestników. Każdorazowo organizatorzy starali się pokazać swój region z jak najlepszej strony. Zlotowicze poznawali zabytki architektury, muzea, tradycje itp. W programie każdego zlotu znajdowały się różne formy ochrony przyrody: parki narodowe (Roztoczański i Ujście Warty), parki krajobrazowe (np. Przedborski, Sierakowski, Dolina Bugu), rezerваты (np. Chełmowa Góra, Długosz Królewski, Nad Tanwią), pomniki przyrody ożywionej i nieożywionej. Ważnym elementem były wędrówki piesze, wycieczki autokarowe, konkursy wiedzy i sprawnościowe, występy artystyczne, wystawy. Często zlot stawał się okazją do promocji i prezentacji naszego Towarzystwa w miejscowych społecznościach, sprzyjał ożywieniu działalności PTTK.

Mam nadzieję, że cel jaki przyświecał organizatorom zlotów młodzieży wiejskiej został osiągnięty, a impreza godna jest kontynuowania.



Konkursy plastyczne

Dzieci i młodzież bardzo chętnie biorą udział w dorocznych, organizowanych od lat 70., tematycznych konkursach plastycznych zachęcających do spędzania wraz z rodzicami czasu wolnego na wycieczkach krajoznawczych i turystycznych. Uwieczniają na kartce papieru widoki, pejzaże i krajobrazy z wrodzoną dla młodego pokolenia wrażliwością. Pieczę i nadzór merytoryczny nad organizacją konkursów sprawuje Komisja Środowiskowa ZG PTTK. Od 2001 roku Tyska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Oskard” jest współorganizatorem konkursu. Część konkursów była organizowana z wykorzystaniem środków unijnych i ministerialnych, co świadczy o wysokiej randze przedsięwzięcia.



Nawojka Wojtasik ze Szkoły Podstawowej w Nietulisku Dużym na spotkaniu laureatów 31 stycznia 2015 r.

Każdego roku tematyka konkursu była inna. Aby wziąć udział w konkursie trzeba wziąć plecak i wyruszyć w drogę, bo tylko turystyczna wędrówka daje możliwość doznania i utrwalenia w artystycznej formie pięknych chwil i momentów na trasie. Konkursy odbywają się w trzech kategoriach wiekowych. Uczestnicy z różnych miejsc Polski starają się przekonać komisję konkursową o wyjątkowości miejsca, w którym byli i które przenieśli na papier w różnej formie i różnej technice. Co roku komisja konkursowa ma ten sam problem: która praca jest najlepsza?

Dla obserwatora z zewnątrz nasz konkurs jest jednym z wielu. Dla nas jednak jest on wyjątkowy, bo uczestnicy biorący w nim udział realizują główne cele i założenia konkursu, jakimi są: wspólne uprawianie turystyki, wzmacnianie związków z rodziną, wędrówki na szlakach turystycznych i upowszechnianie aktywnego spędzania czasu wolnego.



Obrady jury w dniu 16 listopada 2005 r. Co roku przed jurorami staje ten sam dylemat: komu przyznać nagrodę w sytuacji, gdy wszystkie prace zasługują na nagrodę?

Każdego roku temat konkursu jest inny, związany z aktualnymi obchodami roku turystyki. Dlatego konkurs z uwagi na zasięg i charakter jest pomysłem troszkę niecodziennym, nawet można powiedzieć – niezwykłym. Wymaga od uczestników zaplanowania swojej wycieczki, następnie uchwycenia tego, co piękne i wspaniałe. Na sam koniec należy to wszystko przemyśleć i przebrać na papier w odpowiedniej formie.



Malowała Anna Trześniowska (lat 10) Tychy

Turystyka w kraju po 89. roku załamała się, likwidacji uległy koła zakładowe PTTK, które były dotowane przez zakłady pracy. Ten niekorzystny trend trwał paręnaście lat, dopiero pod koniec lat 90. zaczęto odbudowę tego, co tak łatwo zostało zniszczone i roztrwonione. Z pewnością kon-



Laura Rogowska za Szkoły Podstawowej nr 2 w Łomży
na spotkaniu laureatów 31 stycznia 2015 r.



Laureaci i ich opiekunowie na uroczystości rozdania nagród w ZG PTTK
w Warszawie 10 grudnia 2005 r.

kurs jest jednym w wielu elementów, który ma służyć wychowaniu młodego pokolenia. Powinno ono wzrastać w przekonaniu o słuszności i potrzebie spędzania wolnego czasu na rodzinnych wędrówkach turystycznych. Przyglądając się miejscom, które nasi uczestnicy odwiedzili przez paręnaście ostatnich lat, możemy stwierdzić że nie musimy na siłę zwiedzać Europy i szukać jej atrakcji, bo największe atrakcje turystyczne mamy w naszym kraju. Często nawet o tym nie wiemy. A więc do zobaczenia na turystycznym szlaku. Naprawdę warto!

Tematy ogólnopolskich konkursów plastycznych nawiązywały do haseł programowych Towarzystwa w kolejnych latach i miały na celu promocję turystyki i krajoznawstwa wśród dzieci i młodzieży, a także turystyki rodzinnej. Oto wybrane tytuły konkursów:

- ☞ Z Mamą, Tatą na wycieczkę
- ☞ Na turystycznym szlaku
- ☞ Moje najmilejsze chwile spędzone nad wodą
- ☞ Turystyczna rodzinka
- ☞ Kocham i szanuję przyrodę
- ☞ O czym szumi las
- ☞ Moja rodzina na rowerowym szlaku
- ☞ Rodzinna przygoda na szlaku

Konkursy kończyły się uroczystymi spotkaniami w siedzibie Zarządu Głównego w Warszawie, w których uczestniczyli laureaci, ich nauczyciele i rodzice. Nagrodzone prace prezentowane były w galerii wystawowej Zarządu Głównego PTTK.

Sponsorami nagród i wyróżnień byli: Zarząd Majątkiem PTTK, redakcja „Domów Spółdzielczych”, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Oskard” w Tychach i Zarząd Główny PTTK.

Pikniki osób niepełnosprawnych

*Serce jest bogactwem, którego się nie sprzedaje,
ani nie kupuje, ale które się ofiarowuje...*

Przywołana złota myśl twórcy naturalizmu Gustawa Flauberta najtrafniej obrazuje ideę i cel dorocznych pikników osób niepełnosprawnych.

Od lat wiosenny piknik niepełnosprawnych zamieszkałych w spółdzielczych zasobach mieszkaniowych województwa śląskiego gości na rozległej polanie w Siewierzu–Warężynie. Jego organizatorem od początku jest Regionalny Związek Rewizyjny Spółdzielczości Mieszkaniowej w Katowicach. Koordynatorem w imieniu PTTK jest Aniela Szlompek (pomysłodawczyni), a z ramienia Tyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Barbara Konieczna, kierownik Działu Społeczno-Kulturalnego w Tyskiej SM „Oskard”, wiceprzewodnicząca Komisji Środowiskowej ZG PTTK.

W piknikach, które są organizowane od 2002 roku, uczestniczą zaproszone dzieci, młodzież i osoby starsze posiadające orzeczenie o niepełnosprawności

Zgodnie z tradycją nigdy nie zbrakło upominków oraz świetnej zabawy. Podczas gdy dorośli biesiadują, młodzi szybko zaprzyjaźniają się z rówieśnikami. Największą atrakcją na piknikach są koniki z pobliskiego „Gościńca Siewierskiego”, przyjazne psy ratownicze, z którymi można bezpiecznie baraszkować i zabawy taneczne na zielonej murawie.

Organizując pikniki na rzecz osób niepełnosprawnych uświadamiamy innym, że niepełnosprawność nie jest przeszkodą w normalnym funkcjonowaniu we współczesnym świecie.

Barbara Konieczna

Radość wspólnych chwil

31 maja 2014 r. pogoda była wymarzona! Tego dnia w Warężynie, w gminie Siewierz, w powiecie będzińskim odbył się doroczny XII Piknik Osób Niepełnosprawnych. Przyjechało ponad 700 osób (w tym 415 niepełnosprawnych i 285 opiekunów) z 14 spółdzielni mieszkaniowych województwa śląskiego. Nad przygotowaniem pikniku pracowali przedstawiciele spółdzielni, które zgłosiły swoich uczestników.

Piknik zainaugurował koncert utworów instrumentalnych i standardów muzyki rozrywkowej w wykonaniu Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Prowadzący koncert nadkomisarz Wojciech Lewandowski

otrzymał podziękowania dla policyjnej orkiestry. Orkiestra wystąpiła (społecznie) na zaproszenie Regionalnego Związku Rewizyjnego Spółdzielczości Mieszkaniowej w Katowicach. Tuż przed występem Barbara Konieczna, współorganizatorka przedsięwzięcia przekazała ideę pikniku, który świadczy o stałej pamięci o tych, pokrzywdzonych przez los, którzy często większość życia spędzają w swoich „czterech ścianach”. Chodzi bowiem o to, aby być – oczywiście w miarę możliwości – aktywnym w swej niepełnosprawności. Temu służą m.in. takie spotkania jak majowy piknik na siewierskiej ziemi. Orkiestra otrzymała od (wieloletniej działaczki i inicjatorki pikników) Neli Szlomek specjalne podziękowania za dar serca, życzliwość i organizacyjną pomoc.



Pszczyńska SM osiąga bardzo dobre rezultaty we współpracy z Polskim Stowarzyszeniem na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSOUU)

Do Warężyna przyjechało 21 osób powyżej 80 roku życia. W szacownym gronie 88-latków znalazły się 4 osoby: Barbara Dymarska z Czeladzkiej SM, Robert Kwitoń z Tyskiej SM, Helena Giska z SM im. Paderewskiego w Katowicach oraz Wanda Karczmarzyk z Katowickiej SM.

Pani Wanda z naszej Spółdzielni, mieszkająca na Koszutce, była już trzeci raz na pikniku. Poprzednio, gdy jeszcze siły na to pozwalały uczestniczyła,

w „chodzących” spółdzielczych rajdach. Ona po prostu kocha ruch, dzieci i ludzi dookoła, jest wciąż – mimo wielu przeciwności losu – zagorzałą optymistką. Mogłaby powtórzyć za poetą, że „nie głąskało jej życie po głowie”. O pikniku wyraża się w samych superlatywach. Podobnie jak Karol Prec (kiedyś komendant Zawodowej Straży Pożarnej), który jest na takiej imprezie pierwszy raz. Zapowiedział, że w przyszłym roku też będzie. Bardzo mu się podoba klimat tego spotkania. Pierwszy raz na pikniku jest również 87-letni Jan Kumur z osiedla Zawodzie KSM. Podoba mu się usytuowanie ośrodka w Warężynie, twierdzi, że wraz z żoną Danutą będzie korzystać z jednodniowych wycieczek organizowanych przez KSM. Jako jeden z seniorów pikniku otrzymał (podobnie jak pani Wanda) piękną, czerwoną różę.



Koncert Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach

Na pikniku byli jednak nie tylko seniorzy. Najmłodszy uczestnik to 4-latek Maja Kurasz z SM „Górnik” z Jaworzna oraz 4-letni Nikodem Zieliński z SM „Nowa” w Jastrzębiu Zdroju.

Uczestnicy mieli moc atrakcji. Były występy zespołów muzycznych i tanecznych (zrzeszających osoby niepełnosprawne), różnorodne konkursy, hipoterapia i dogoterapia. Oglądaliśmy i podziwialiśmy ponad 20 psów ratowników takich jak: labradory, nowofunlandy, berneński pies pasterski z Zespołu Psów

Ratowników w Dąbrowie Górniczej. Największą popularnością cieszył się nowofunland Ishtar.



Popisy estradowe uczestników pikniku

Przy takich atrakcjach wyśmienicie smakowały posiłki czyli najpierw śniadanie i potem południowy posiłek czyli grillowana kielbaska z pieczywem.

Wszystko to było możliwe dzięki hojności sponsorów, firm współpracujących ze śląskimi spółdzielniami.

Prezes Zarządu Regionalnego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowej w Katowicach, firmy która jest współorganizatorem imprezy, Zbigniew Durczok uważa, że taka forma spotkań jest bardzo ważna dla jej uczestników. – *Bardzo często bowiem – stwierdza – jest to dla nich jedyny w roku wyjazd poza dom. Na co dzień zajmują się nimi rodziny, ale osoby niepełnosprawne nie mają zbyt bliskiego kontaktu między sobą.*

Nauczycielka Zespołu Szkół Specjalnych nr 9 w Katowicach Krystyna Smutkiewicz (także instruktor w spółdzielczym Klubie „Trzynastka”), od lat wraz ze swoimi podopiecznymi uczestniczy w warężyńskich piknikach. – *Na to spotkanie – mówi – dzieci przez kilka tygodni przygotowywały program artystyczny. To dla nich wielkie przeżycie. Piknik – dodaje – to okazja do poznania wielu cieka-*

wych ludzi, wspólny posiłek, zabawa oraz ruch na świeżym powietrzu. Nasze dzieci lubią kontakt ze zwierzętami, a tu była okazja, aby pogłaskać czy przytulić psa lub pojeździć na koniu. Do tego uciecha z upominków. Także KSM sponsoruje pamiątki wręczone w końcu roku dla uczniów, wspiera naszą szkołę nie tylko materialnie, ale także dobrym słowem i współuczestniczenie w uroczystościach.



Dogoterapia

Pikniki dla osób niepełnosprawnych zainicjowała znana działaczka PTTK-owska Nela Szlompke wspólnie z nieżyjącym już mężem Tytusem. Przez długie lata (od 1974 roku) zajmowała się organizacją spółdzielczych zła-zów rodzinnych. Pewnie by tak było nadal, ale kiedyś matka niepełnosprawnego dziecka zapytała ją o to, a kto się zaopiekuje dziećmi i osobami niepełnosprawnymi mieszkającymi w zasobach spółdzielczych? Tak to się zaczęło. W I Pikniku Osób Niepełnosprawnych uczestniczyło 200 osób, w ostatnim, jak wspomniałam na początku – ponad 700. *Stwierdzam* – mówi pani Nela Szlompke – że w osiedlach mieszkaniowych jest sporo osób niepełnosprawnych starszych i młodszych, którymi trzeba się zająć! O niesieniu takiej pomocy mówi wiele organizacji i stowarzyszeń, ale przeważnie to tylko słowa. Zainteresowane tym osoby jakoś nie odczuwają tej pomocy. Uważam – dodaje – że wypełnienie tej luki przez spółdzielczość mieszkaniową to doskonałe przedsięwzięcie. Wdzięczność tych

osób – a wiem to z licznych wypowiedzi, jakie do mnie trafiają – jest ogromna. Wystarczy, aby ktoś tylko raz był na takim pikniku, aby zrozumiał czym dla tych ludzi pokrzywdzonych przez los jest troska o nich. Chciałabym także podkreślić, że prezes KSM Krystyna Piasecka, która uczestniczy od I pikniku, jest nie tylko inicjatorem wielu poczynań, ale także duchowym opiekunem. W składzie Komitetu Organizacyjnego Pikniku są także pracownicy Działu Społeczno-Kulturalnego KSM i innych spółdzielni mieszkaniowych, dzięki którym sprawnie przebiega cała impreza. Cieszy to, że KSM docenia i widzi potrzeby kontaktu z tym środowiskiem osób pokrzywdzonych przez los.



Hippoterapia

Wśród znamienitych gości pikniku byli: prezes ZG PTTK Roman Bargieł i jego poprzednik na tej funkcji Lech Drożdżyński.

Obserwowała i odnotowała: Urszula Węgrzyk
(Wspólne Sprawy, nr 6/2014)

PTTK w zakładzie pracy

Środowisko zakładowe

W latach 1952-57 tworzyły się masowo koła i kluby zakładowe PTTK. Centralna Rada Związków Zawodowych (CRZZ), wówczas pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego 5 stycznia 1955 r. podjęła uchwałę o powierzeniu PTTK roli organizatora ruchu turystycznego w zakładach pracy. Oddziały PTTK i koła otrzymały wsparcie od zakładów pracy, lokale biurowe, wypożyczalnie sprzętu turystycznego a także do dyspozycji ośrodki wypoczynkowe i autokary, celem kompleksowej obsługi pracowników w zakresie wypoczynku i imprez sobotnio-niedzielnych dla całych rodzin. Od roku 1954 PTTK zaczęło samodzielnie organizować wczasy turystyczne. W 1956 r. na mocy porozumienia z Funduszem Wczasów Pracowniczych, Towarzystwo uzyskało dostęp do bazy wczasowej FWP. Popularne stały się tygodniowe wczasy turystyczne w oparciu o szlaki krajoznawcze wytyczone przez PTTK i bazę noclegową FWP.

W latach 1955-65 zostały podpisane kolejne porozumienia z branżowymi związkami zawodowymi oraz organizacjami społecznymi jak TKKF, ZNP, ZSP, ZMS, LZS i ZHP, a także z Zarządem Politycznym Wojska Polskiego. PTTK prowadziło masowe szkolenia kadry turystycznej na rzecz tych organizacji. Organizatorów turystyki szkoliły także branżowe związki zawodowe górników, hutników, portowców i nauczycieli.

I Zlot Turystyczny Kół Zakładowych PTTK, w którym uczestniczyło ponad 300 osób, został zorganizowany w Ligowcach 18 listopada 1956 roku.

W 1956 roku powstało Koło Zakładowe PTTK „Stilon” Gorzów przekształcone w roku 1967 w Oddział, działający do dziś. Jego prezesem jest Juliusz Kuźma. Przez wiele kadencji pracował on w komisjach Zarządu Głównego PTTK.

W roku 1962 został napisany wspólny list CRZZ i PTTK do Rad Zakładowych i wszystkich instancji Związków Zawodowych oraz jednostek PTTK. List ten przyczynił się do znacznego wzrostu Oddziałów w zakładach pracy, a także dużego wsparcia finansowego dla naszych jednostek.

Komisja Kół Zakładowych PTTK przy ZG PTTK działała już od końca lat 50-tych. Pod jej patronatem odbywały się do 1968 roku Ogólnopolskie Prze-

głądy Kół Zakładowych PTTK, później scedowane na Zarządy Wojewódzkie, jako Wojewódzkie Przeglądy Aktywności Kół Zakładowych.

Poszczególne większe Oddziały Zakładowe PTTK organizują branżowe rajdy lub zjazdy jak np. chemików, włókniarzy, metalowców. Organizowane są imprezy masowe.

W roku 1962 wydane zostało Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie organizacji zwiedzania turystycznego Zakładów Pracy i udostępnienia ponad 500 obiektów w tym celu, a więc ruszyło oficjalnie tzw. przewodnictwo zakładowe obsługiwane przez PTTK. Odbywały się kursy przewodników zakładowych. Przy wielu oddziałach zakładowych powstawały Biura Obsługi Ruchu Turystycznego.

Organizowano liczne zloty, seminaria, szkolenia dla środowiska PTTK z zakładów pracy jak np. w 1963 roku Centralny Zlot Kół Zakładowych organizowany przez Okręg PTTK w Szczecinie.

Odbywały się Krajowe Narady Aktywu Kół Zakładowych, na których to wyłaniano Komisję początkowo działającą pod nazwą Komisja Kół Zakładowych ZG PTTK, później jako Komisja Kół i Oddziałów Zakładowych PTTK.

Z inicjatywy Komisji Kół Zakładowych ZG PTTK organizowało w latach 1968-72 narady prezesów kół i oddziałów zakładowych z przedstawicielami Związków Zawodowych oraz dokonywało oceny Okręgowych Komisji Zakładowych działających przy Zarządach Okręgu PTTK.

W 1970, w ramach plenarnego posiedzenia ZG PTTK przy licznych udziale przedstawicieli związków zawodowych, podjęto uchwałę dotyczącą warunków doskonalenia działalności PTTK w zakładach pracy, która wzmocniła pozycję i rolę koła zakładowego PTTK jako organizatora wypoczynku dla całej załogi.

W 1971 roku Komisja Kół Zakładowych obradowała w Hucie „Małapanew” z przedstawicielami wielkich zakładów przemysłowych co spowodowało duże zainteresowanie Kołami i Oddziałami PTTK w zakładach pracy.

ZG PTTK podpisał w 1973 roku porozumienie z Komendą Główną Ochotniczych Hufców Pracy o tworzeniu kół PTTK przy OHP. Powołano w środowisku junaków 90 kół i klubów.

W 1972 członkiem ZG PTTK został Henryk Białczyński będący wówczas podsekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych, który zainicjował i poprowadził I Konferencję Krajową nt. „Społeczne funkcje turystyki i wypoczynku”. Wydał również interpretację prawną i zalecenie, że Zakła-

dowy Fundusz Socjalny i zakładowa baza wypoczynku może być wykorzystana na rozwijanie działalności zakładowej PTTK. Gdy objął funkcję Prezesa ZUS spowodował powołanie we wszystkich 54 Oddziałach ZUS i w jego centrali kół zakładowych PTTK. W latach 1978-1984 przewodniczył Komisji Kół i Oddziałów Zakładowych ZG PTTK.

Nowym środowiskiem, w które wkroczyło PTTK było rzemiosło. Powstały Oddziały PTTK przy izbach rzemieślniczych, gdzie intensywnie szkolono kadrę turystyczną.

W 1977 roku opracowano – wdrażane w kolejnych latach – „Główne kierunki działania zw. zawodowych i PTTK” jako postanowienie Sekretariatu CRZZ i ZG PTTK, rozesłane w tysiącach egzemplarzy do Oddziałów, Kół i klubów zakładowych PTTK.

Przygotowano konkurs „Przegląd aktywności kół zawodowych” oraz Turniej Oddziałowy PTTK. W 1978 odbył się I Turniej Oddziałów Zakładowych PTTK w Chotowej k. Dębicy. Przeprowadzono też seminarium szkoleniowe dla głównych specjalistów ds. turystyki i rekreacji z dużych zakładów pracy, gdzie miały powstać nowe Oddziały. Seminarium odbyło się w schronisku „Andrzejówka” w Rybnicy Leśnej k. Wałbrzycha, brali w nim udział przedstawiciele 81 zakładów pracy.

W roku 1978 zorganizowano szkolenia kadry turystycznej w OHP, odbył się też I Turniej Turystyczno-Krajoznawczy Kół PTTK przy OHP.

Komisja pod kierunkiem Henryka Białczyńskiego uznała, że część posiedzeń powinna się odbywać poza Warszawą. Zaproponował wspólne spotkania Komisji z Kołami Gospodyń Wiejskich na Podlasiu i innych rejonach kraju. Na bazie tych spotkań powołano później Komisję Turystyki Wiejskiej.

W roku 1979 odbył się kolejny II Turniej Turystyczno-Krajoznawczy Oddziałów Zakładowych PTTK w Pomiechówku nad Wkrą, w ośrodku wypoczynkowym FSO. Przygotowali go działacze Oddziału Zakładowego PTTK przy FSO pod kierunkiem Władysława Okrzesika.

W 1979 r. działały 34 Wojewódzkie Komisje Zakładowe PTTK. W tymże roku odbył się także Ogólnopolski Zlot Oddziałów Zakładowych PTTK w Baranowie Sandomierskim przygotowany przez Zakładowy Oddział PTTK „Siarkopol” działający od 1965 roku.

W 1980 roku odbył się kolejny Zlot przygotowany przez Oddział PTTK przy Kopalni „Wujek”, przerwany falą strajków.

Komisja w dalszym ciągu organizowała Turnieje Turystyczno-Krajoznawcze. Kolejny zorganizowany był przez Oddział Zakładowy przy Stoczni im. Warszawskiego w Szczecinie.

V Turniej odbył się w 1983 roku w Rowach zorganizowany przez Oddział PTTK przy Stoczni „Ustka”, VI Turniej w roku 1984 odbył się Cedzynie k. Kielc pod komendą Jurka Kapuścińskiego.

W roku 1984 Henryk Białczyński rozstał się z działalnością w PTTK i Przewodniczącym Komisji został Jerzy Kapuściński, wcześniej wiceprezes Komisji w latach 1982-1984.

W wyniku transformacji ustroju, prywatyzacji zakładów pracy i ich wielu upadków, Komisja Kół i oddziałów Zakładowych miała trudne zadanie. Rozwiązaniu uległy jednostki PTTK w likwidowanych zakładach pracy. Działacze oraz członkowie szukali nowych miejsc działania w terenowych jednostkach lub osiedlowych. Zmieniało się też zapotrzebowanie na formy turystyki z masowych imprez na bardziej kameralne, rodzinne w małych grupach.

W roku 1980 działało 115 oddziałów Zakładowych grupujących 75 tys. członków, a w 1988 działały już tylko 52 oddziały zrzeszające ok. 6800 członków.

Nastąpiło połączenie Komisji Kół i Oddziałów Zakładowych z Komisją Osiedlową i zaczęła działać Komisja Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy przekształcona obecnie w Komisję Środowiskową.

Oddział na medal

Oddział PTTK Nowa Huta Miasto powstał w marcu 1953 roku. W kwietniu 1956 roku wyodrębnił się niego Hutniczy Oddział PTTK. Po niemal 55 latach, zataczając jakby koło w historii, hutnicy wrócili tam, gdzie wszystko się zaczęło, mianowicie do organizacji, która teraz przyjęła nazwę – Hutniczo-Miejski Oddział PTTK w Krakowie.

Najkrótszą historię oddziału przedstawia rewers medalu wybitego z okazji 50-lecia działalności. W wyniku transformacji ustrojowej KM HiL (Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina) przekształcił się w HTS S.A. (Huta im. Tadeusza Sendzimira Spółka Akcyjna). Obecnie zakład nosi nazwę ArcelorMittal Poland S.A. Oddział w Krakowie.

Ryszard Bielecki – prezes Oddziału PTTK przy HTS S.A. był przez dwie kadencje wiceprzewodniczącym Komisji Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy Zarządu Głównego PTTK. W dniach 11-13 X 2002 r.

zorganizował w Trzemieśni koło Myślenic IV Ogólnopolski Zlot Przedstawicieli Kół i Oddziałów PTTK działających w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy. Wzięli w nim udział działacze PTTK z 47 oddziałów zakładowych, miejskich i osiedlowych, a także z wielu kół i klubów PTTK działających przy spółdzielniach mieszkaniowych z różnych regionów Polski.

W chwili obecnej H-M Oddział PTTK zrzesza około 500 członków w siedmiu kołach i trzech klubach specjalistycznych. Do najpopularniejszych imprez organizowanych przez Oddział należą: Centralny Rajd Hutników, Wiosenny i Jesienny Zlot Turystów Pieszych i Zlot Kół Zakładowych.

(an)



Oddział przetrwał

Z chwilą zarejestrowania Oddziału Zakładowego PTTK „Stilon” w dniu 31 sierpnia 1967 r. liczba członków Oddziału wynosiła 1010 osób. W latach 70-tych dużym powodzeniem cieszyły się ogólnopolskie i wojewódzkie Rajdy Chemików. Kierownictwo Zakładu udzielało pomocy finansowej w organizację wielu imprez turystycznych. Lata 80-te dla Oddziału były okresem trudnym. Byliśmy świadkami naruszenia równowagi w rozwoju wszystkich dziedzin życia społecznego, a w tym także turystyki.

Ilość imprez turystycznych w Oddziale znacznie i wyraźnie zmalała. Cenzura zakazała Oddziałowi wydawania własnego czasopisma i informatorów „regle” i „Krajobrazy”. Ubyło członków do liczby ok. 450 osób. Pomimo tych wszystkich trudności Oddział działał. Organizowano wiele ciekawych rajdów w nasze Polskie góry. Nawet w 1983 r. za specjalnym zezwoleniem zorganizowaliśmy

Rajd Górski z Komańczy do Nowego Targu. Lata 90-te to okres dużych zmian w naszym Oddziale, ubyło kadry programowej, spadła liczba członków. Uległy likwidacji struktury organizacyjne Oddziału.

Biuro Oddziału musieliśmy przenieść do domu prywatnego, natomiast wypożyczalnie sprzętu turystycznego po latach tułaczki zlikwidowaliśmy.

W roku 2003 Oddział wpisano do Krajowego Rejestru Sądowego, a w 2005 r. przystąpił do Lubuskiego Porozumienia Oddziałów. Dzięki uporowi naszych członków Oddział przetrwał.

Obecne pomieszczenie Biura Oddziału (8 m²), dzierżawimy od Zakładu „Stilon”. Udaje się nam organizować coraz więcej imprez turystycznych, aby tak dalej. W roku 2010 Oddział brał udział w Targach Zdrowia i Urody WELLNESS 2010 w Gorzowie Wlkp. Nasza prezentacja na Targach została zauważona i uhonorowana podziękowaniami od prezydenta Gorzowa Wlkp. W 2013 r. Oddział realizował w wyniku konkursu zadanie: „Przedsięwzięcia w ramach Roku Wielokulturowości w Gorzowie”. Projektu „Multikulti”, czyli cykl pokazów slajdów podróźniczych dla dorosłych i warsztatów dla dzieci. W ramach Projektu „Multikulti” odbyło się 14 spotkań, w których wzięło udział 1030 osób. Spotkania, projekcje slajdów i dyskusje odbywały się w Sali Kameralnej Filharmonii Gorzowskiej.

Wielkim powodzeniem cieszą się wyjazdy do teatrów muzycznych Poznań, Szczecin i innych miast. Sztandarową imprezą Oddziału jest sierpniowy rajd w góry polskie. Aktualnie Oddział liczy 116 członków, w większości są to byli pracownicy zakładów, a więc ludzie z dużym doświadczeniem zawodowym i życiowym. Ci, którzy pozostali wraz z tymi, którzy dołączyli i dołączają, pamiętają o historii, oraz tworzą terazniejszość i przyszłość naszego Oddziału.

Juliusz Kuźma

System wspomagania inicjatyw społecznych przez spółdzielnie mieszkaniowe

Okres transformacji przyniósł radykalne zmiany również w obszarze działalności spółdzielni mieszkaniowych, choć ich rozmiar i zasięg często jest trudny do oceny. Likwidacja Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego spowodowała zaprzestanie zbierania i publikacji materiałów statystycznych dotyczących ogółu spółdzielni. Nikt, łącznie z Krajową Radą Spółdzielczą, nie poczuwa się do takiego obowiązku. GUS wycofał się również z obserwacji zjawisk występujących w tym obszarze (dotyczy to także wyraźnego zubożenia zakresu Spisu Powszechnego). To, czym dysponujemy pozwala operować jedynie szacunkami obarczonymi dużym ryzykiem błędu. Są one oparte na analizie ankiet nadsyłanych przez spółdzielnie uczestniczące w corocznych rankingach redakcji miesięcznika „Domy Spółdzielcze”, prezentacjach spółdzielni publikowanych przez to czasopismo oraz na materiałach konferencji organizowanych przez Polskie Towarzystwo Mieszkaniowe (publikacje w „Nowinach PTM”, zeszyty 4-12). W oparciu o takie szacunki można stwierdzić, że u progu 2015 r. działalność społeczno-kulturalną prowadzi około 80% spółdzielni czynnych gospodarczo. Działalność sportowo-rekreacyjną, w tym turystyczno-krajoznawczą, nie więcej niż 40-50% spółdzielni, przy czym z reguły są to spółdzielnie najbardziej prężne, dynamicznie rozwijające się i kontynuujące tradycje.

Zmienił się sposób finansowania działalności pozagospodarczej spółdzielni. Praktycznie zniknęło lub pozostało śladowe dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych (samorządy miejskie, zakłady pracy); sporadycznie pozyskuje się możliwość dofinansowania konkretnej imprezy. Według przybliżonych danych około 70-80% kosztów działalności społeczno-kulturalnej pokrywane jest z opłat członków spółdzielni. W pozostałej części mogą występować wpływy z tak zwanych usług odpłatnych niektórych placówek i wspomniane śladowe wspomaganie zewnętrzne (w tym także o charakterze sponsoringu). Obciążenia opłat czynszowych na rzecz tej działalności są zróżnicowane. W grupie obserwowanych kilkudziesięciu spółdzielni wahają się od 0,27 zł do 182,16 zł na członka spółdzielni rocznie. Średnia dla zbadanej grupy wynosi 53,06 zł na członka rocznie. Nie występuje wyraźna korelacja między wielkością spół-

dzielni a wysokością obciążeń z tytułu tej działalności. Wyraźnie natomiast widać, co wydaje się oczywiste, iż rezygnacja z prowadzenia działalności społeczno-kulturalnej częściej dotyczy spółdzielni małych (poniżej 100 tys. m² powierzchni mieszkań).

W 2010 roku opublikowano „Raport o spółdzielczości polskiej” przygotowany przez zespół złożony z przedstawicieli kierownictw resortów: gospodarki, finansów, infrastruktury, sprawiedliwości, pracy i polityki społecznej, rolnictwa i rozwoju wsi oraz Kancelarii Premiera (przy współpracy Krajowej Rady Spółdzielczej). Na stronie 57 „Raportu” czytamy: „Spółdzielnie mieszkaniowe to nie tylko substancja mieszkaniowa. To także kilka tysięcy klubów, świetlic i domów kultury tętniących życiem społeczno-kulturalnym. To tysiące zespołów teatralnych, estradowych oraz różnego rodzaju kół zainteresowań. To dziesiątki tysięcy młodych i dorosłych obywateli naszych miast zaangażowanych w działalność społeczną i rozwijających swoje zainteresowania. To dobra szkoła aktywności społecznej”. Stwierdzenie to dotyczy także, interesującego nas tu przede wszystkim, obszaru sportu, rekreacji i turystyki. Działalność ta prowadzona jest w co najmniej kilkuset spółdzielniach.

Niestety, jak powiedziano już uprzednio, nie ma możliwości scharakteryzowania tej działalności przy pomocy syntetycznych wskaźników i określenia jej faktycznych rozmiarów. Dysponujemy wyłącznie materiałami z poszczególnych spółdzielni – są one m.in. publikowane na stronach internetowych, w periodykach i drukach ulotnych spółdzielni, a także w postaci prezentacji na łamach ogólnopolskich czasopism spółdzielczych i wydawnictw. Zapoznanie się z tymi materiałami pozwala ocenić jak bogatą i wszechstronną, a jednocześnie dostosowaną do lokalnych potrzeb, ofertę prezentują spółdzielnie. Pozwalają także stwierdzić, że obok największych, najbogatszych spółdzielni, znakomicie sobie radzi w tym zakresie wiele spółdzielni średnich i małych. W oparciu o te informacje można stwierdzić jakie formy działalności są preferowane i cieszą się największą popularnością. Należą do nich:

- wszelkiego rodzaju wycieczki krajowe i zagraniczne; zwiedzanie miejsc historycznych, poznawanie zabytków; wycieczki w góry i nad morze;
- rajdy piesze i rowerowe, w tym tradycyjne śląskie łązy rodzinne;
- wyjazdy rekreacyjne np. nad jeziora, na pobliskie baseny kąpielowe; wędrówki leśnymi trasami;
- obozy letnie i zimowe dla dzieci i młodzieży – w niektórych spółdzielniach we własnych ośrodkach kempingowych;
- wieczorne biesiady przy ognisku;

- turnieje piłki nożnej i siatkówki – często rozgrywane na własnych spółdzielczych boiskach; w wielu przypadkach kontynuacja wieloletnia w postaci ligi osiedlowej;
- turnieje koszykówki i tenisowe;
- różne formy biegów masowych; w tym biegi „rodzinne” z udziałem rodziców i dzieci;
- festyny rodzinne z różnych okazji; np. „Żegnaj szkoło”, „Żegnajcie wakacje”, „Witamy wiosną”;
- półkolonie z programem sportowym dla dzieci i młodzieży;
- siłownie „pod chmurką”;
- gimnastyka i rekreacja dla seniorów, w tym np. aerobik.

Te i inne zajęcia prowadzone przez spółdzielnie bezpośrednio lub przy ich decydującym udziale cieszą się znaczną popularnością. Spółdzielnie są nagradzane przez lokalne władze, doceniane przez media terenowe. Rozważając możliwości wieloletniego rozwoju i upowszechniania turystyki, jak też kształtując bieżące plany działań, nie sposób pominąć spółdzielni mieszkaniowych – sprawdzonego partnera dysponującego wieloletnią tradycją i doświadczeniem.

W Polsce prowadzi działalność ponad 3,5 tys. spółdzielni mieszkaniowych. Tworzą one sieć obejmującą swym zasięgiem ponad 90% z 915 miast. W zasobach spółdzielczych liczących ok. 3,5 mln mieszkań żyje ponad 10,5 mln osób, co stanowi prawie połowę ludności miejskiej. Nie bez znaczenia jest fakt, że są to zasoby, z reguły, w postaci zwartych, dobrze zaplanowanych zespołów urbanistycznych tworzących tkankę społecznych osiedli mieszkaniowych. Osiedla te wyposażone są w bogatą infrastrukturę techniczną, posiadają zaplecze organizacyjno-usługowe, wyróżniają się starannym utrzymaniem i zagospodarowaniem.

Większość spółdzielni mieszkaniowych, mimo kłopotów z trwającą już od 25 lat huśtawką legislacyjną, zachowało ukształtowane przez 120 lat formy organizacyjne łączące walory nowoczesnych przedsiębiorstw z samorządowym systemem zarządzania. Pracuje w nich obecnie kilkadziesiąt tysięcy osób – w organach samorządowych działa ok. 300 tys. członków. Zachowano, mimo narastających trudności z finansowaniem, zasadniczą sieć własnych spółdzielczych domów kultury, klubów, świetlic, placów zabaw i boisk sportowych. Coraz mocniej w świadomości społecznej przebija się przekonanie, że w związku z likwidacją dużych zakładów pracy i wypieraniem z istniejących, działalności społeczno-kulturalnej, zwiększa się zapotrzebowanie na kontynuację sprawdzonych form działania w miejscu zamieszkania.

Spółdzielczość mieszkaniowa jest jedynym zarządcą zasobów mieszkaniowych, który w swej działalności uwzględnia te potrzeby.

Można przyjąć, że problemem nie jest „przekonywanie przekonanych” i rozszerzanie działalności w tych spółdzielniach, które ją z powodzeniem i ku zadowoleniu mieszkańców prowadzą (choć i to jest możliwe). Problemem jest wykorzystanie dużego potencjału pozostałych spółdzielni i przekonanie, głównie ich organów samorządowych, o korzyściach i możliwościach rozwoju turystyki i sportu. Można to osiągnąć pokazując przykłady takich spółdzielni jak: Katowicka SM, SM „Osiedle Młodych” w Poznaniu, Lubelska SM, SM „Służew nad Dolinką” w Warszawie, Młodzieżowa SM w Toruniu, Tyska SM „Oskard” i wielu, wielu innych. Można próbować umiejętnego powiązania tematyki przedsięwzięć z niektórymi elementami pracy spółdzielni, wskazując na m.in. integracyjną rolę turystyki. Można próbować zainteresowania historią spółdzielczości (nie tylko mieszkaniowej) organizując np. Rajdy „Szlakami najstarszych spółdzielni w regionie” czy „Szlakiem twórców Gospody Włóczęgów”.

Możliwości na pewno jest wiele, ich uruchomienie wymaga pełnego, twórczego zaangażowania, a co najistotniejsze, profesjonalnych działań. Niezbędne wydaje się m.in. systematyczne rozpoznawanie faktycznych, zmieniających się potrzeb i preferencji mieszkańców.

Baza, jaką dla aktywności społecznej stanowią spółdzielnie mieszkaniowe, ciągle jest do dyspozycji.

Ad vocem

Komisja Środowiskowa działająca w strukturach Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego bilansuje swoją 40-letnią działalność. Komisja, która na przestrzeni lat zmieniała swoją nazwę i kompetencje, obejmuje obecnie działalnością krajoznawczo-turystyczną środowiska wywodzące się ze spółdzielczych osiedli mieszkaniowych, zakładów pracy, małych miast i wsi oraz z resortu spraw wewnętrznych.

Zmieniająca się rzeczywistość społeczno-gospodarcza i nowe priorytety w działalności społecznikowskiej różnych środowisk skłoniły – jak sądzę – Ryszarda Kunce, Andrzeja Kupera oraz autorów poszczególnych rozdziałów publikacji, do spisania refleksji na temat społecznych i historycznych uwarunkowań tej działalności.

Stanisław Staszic, który był pierwszym polskim krajoznawcą i regionalistą, był także prekursorem spółdzielczości. Postrzegał przede wszystkim ludzi i ich potrzeby. W założonym przez siebie Hrubieszowskim Towarzystwie Rolniczym dbał o ich pracę, zdrowie i warunki mieszkaniowe.

Godny uznania jest historyczny dorobek dużych zakładów przemysłowych, które w swoich strukturach organizacyjnych i programowych prowadziły działalność krajoznawczo-turystyczną dla załóg i ich rodzin. Należały do nich: Huta Baildon w Katowicach, Huta im. Tadeusza Sendzimira w Krakowie, Zakłady H. Cegielskiego w Poznaniu, Stocznia Gdańska, kopalnie, liczne zakłady kolejowe, w tym ZNTK, i inne. Zakłady uległy likwidacji lub przekształceniu, ale działalność turystyczna przetrwała.

W wielu przypadkach działalność turystyczna zakładów pracy przeniesiona została do środowiska zamieszkania i wzmocniła ogniwa PTTK funkcjonujące w spółdzielczości mieszkaniowej.

Na szczególne uznanie zasługują organizatorzy 33 złazów rodzinnych w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej działający pod kierownictwem Anieli i Tytuśa Szlompków oraz Barbary Koniecznej.



Sukcesy odnoszą też spółdzielcy z Warszawy, Poznania, Krakowa, Szczecina, Wrocławia, Kielc, Łodzi, Tychów i wielu innych miejscowości.

Pod auspicjami Komisji Środowiskowej działają turyści z małych miasteczek i wsi organizujący imprezy krajoznawczo-turystyczne o charakterze lokalnym, regionalnym i ogólnopolskim dla dzieci i młodzieży. Niestrudzonymi pasjonatami tej działalności są Grażyna i Włodzimierz Szafińscy z Żarnowa, Jacek Ziółkowski z Łęczycy, Robert Śmigielski z Kołobrzegu i wielu innych.

Na duże uznanie zasługuje działalność krajoznawczo-turystyczna w środowisku służb mundurowych – Policji i Straży Granicznej. Grzegorz Serbakowski i Kazimierz Rabczuk organizują dla nich ogólnopolskie imprezy promujące aktywny wypoczynek i turystykę uprawianą w gronie rodzinnym.

Wszelkie poczynania Komisji, również w okresie transformacji i gruntownych przekształceń, zawsze miały i mają charakter służebny wobec potrzeb i aspiracji środowisk jakie znalazły się w jej zasięgu. Komisja Środowiskowa od zarania pracuje z pożytkiem dla rzesz turystów i krajoznawstwa oraz turystyki w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym.

Prasówka retro

Spis treści

Z kroniki A.D. 1978

Czesław Skonka, Klub PTTK w osiedlu mieszkaniowym

Maria Maranda, Turystyka rodzinna – formy, praca i metody popularyzacji

Andrzej Kuper, Turystyka rodzinna od poszewki

Tomasz Kowalik, Turystyka rodzinna

Andrzej Gordon, Poznać piękno swego kraju

Jerzy Żmudzki, Szansa dla osiedlowych kół i klubów PTTK

Tomasz Kowalik, Na warsztacie Komisji Społecznych,

Tomasz Kowalik, Pierwszy krok

Jan Stefanowicz, „Czarna Hańcza 83”

Andrzej Kuper, Kolejny sabat po Łysicą

Józef Miecznik, Wzorcowa działalność

Waldemar Borowiec, Aby starczyło na dalsze wycieczki

Hanna Wojciechowska, Wyciągnąć ludzi z betonowych murów

Jerzy Żmudzki, Warto działać

Anna Jurkiewicz, Rodziny na turystycznym szlaku

Andrzej Kuper, Tym razem w Żaganiu

Witolda Kuperowa, Zawsze w październiku

Kazimierz Babiński, Poznać smak turystyki

Jerzy Żmudzki, Z mamą, tatą na wycieczce

Anna Jurkiewicz, Gdy źle się czujesz troszeczkę

Jerzy Żmudzki, Rodzinne wędrówki

Adrian Brandeburski, Rodzinna pasja

Andrzej Kuper, Zamiast laurki

Uwaga: Przy artykułach zaprezentowanych na następnych stronach zamieszczono informacje wskazujące na źródło i datę ich opublikowania. Wybrane artykuły z lat 1975-1990 pochodzą w większości z czasopism „Domy Spółdzielcze” (DS), „Gościńiec” i „Ziemia”. W latach 80. na łamach DS ukazywał się poradnik pod tytułem „Turystyka rodzinna” redagowany przez Tomasza Kowalika. Przypominamy dwie publikacje z tego cyklu. Mimo upływu lat zachowały one walor aktualności.



Ziemia 1978

Z kroniki

Spotkanie kierownictw Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i Zarządu Głównego PTTK odbyło się w kwietniu 1978 r. W spotkaniu wzięli udział działacze obydwu organizacji. PTTK reprezentował wiceprezes ZG – Tadeusz Rycerski, CZSBM – wiceprzewodniczący Zarządu Stanisław Woźniak. Poświęcone ono było omówieniu kierunków współdziałania CZSBM i PTTK w latach 1978-1980.

W osiedlach mieszkaniowych działa obecnie 255 kół i klubów PTTK oraz 6 oddziałów: w Warszawie na Żoliborzu przy WSM, w Poznaniu przy „Osiedlu Młodych”, w Lublinie przy LSM, w Gdańsku przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Zaspa” i „Przymorze”, w Białymstoku przy SM „Zachęta”. Zrzeszają one ponad 10 tysięcy członków Towarzystwa. Organizują rokrocznie wiele imprez turystyczno-krajoznawczych, głównie dla dzieci i ludzi starszych.

Współpraca CZSBM i PTTK w przyszłości ma doprowadzić do tego, by w każdej spółdzielni mieszkaniowej działało koło, klub lub oddział PTTK.

Spotkanie turystycznego aktywu spółdzielczości mieszkaniowej i PTTK pn. „Wybrane problemy z metodyki pracy osiedlowych ogniw PTTK” odbyło się w dniach 3-5 listopada 1978 r. Seminarium zorganizowały, z inicjatywy Komisji Pracy PTTK w Osiedlach Mieszkaniowych, Wojewódzka Spółdzielnia Mieszka-niowa i Zarząd Wojewódzki PTTK w Kielcach. Spotkanie odbyło się w schronisku PTTK w Świętej Katarzynie na terenie Gór Świętokrzyskich. Uczestniczyło w nim 80 działaczy z całej Polski. W grupie tej reprezentowani byli: przewodniczący wo-

jewódzkich komisji pracy PTTK w osiedlach mieszkaniowych, pracownicy działów społeczno-wychowawczych spółdzielni mieszkaniowych odpowiedzialni m.in. za pracę turystyczno-krajoznawczą, działacze osiedlowych ogniw PTTK oraz członkowie komisji pracy PTTK w Osiedlach Mieszkaniowych ZG PTTK. W spotkaniu udział wzięli także zaproszeni goście, przedstawiciele kierownictw Zarządu CZSBM, ZG PTTK oraz władz terenowych województwa kieleckiego. Program przewidywał obrady plenarne oraz prace w trzech zespołach problemowych. Zespół pierwszy zajął się sprawami turystyki rodzinnej, a konkretnie formami pracy osiedlowego koła PTTK, zespół drugi – współudziałem osiedlowych ogniw PTTK w organizacji i programowaniu wypoczynku wakacyjnego dla dzieci i młodzieży, natomiast członkowie trzeciego zespołu problemowego omawiali zagadnienia rozwoju i doskonalenia działalności specjalistycznych klubów krajoznawczo-turystycznych PTTK działających na terenie osiedli mieszkaniowych.

II etap konkursu „O tytuł prodującego koła, klubu PTTK w spółdzielczych osiedlach mieszkaniowych”, ogłoszonego przez ZG PTTK i Zarząd Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, dobiegł końca.

Komisja Pracy PTTK w Osiedlach Mieszkaniowych ZG PTTK przyznała: I nagrodę (20 tys. zł) – Klubowi Turystycznemu „Piechur” przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Żaganie. II nagrodę (15 tys. zł) – Kołu PTTK przy Wrzesińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. III nagrodę (10 tys. zł) – Kołu PTTK „Piaś” przy Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Trzy równorzędne wyróżnienia po 8 tys. zł: Młodzieżowy Klub Krajoznawczy PTTK „Na Rozdrożu” przy WSM „Ochota” w Warszawie, Osiedlowy Klub PTTK „Wszędołazy” przy SM „Zjednoczeni” w Bydgoszczy, Koło PTTK przy SM „Łęczycanka” w Łęczycy.

Ogółem do konkursu, na szczeblu wojewódzkim, przystąpiły 23 osiedlowe ognia PTTK na 250 obecnie istniejących. Zorganizowały one, w ramach II etapu konkursu, 1050 masowych imprez turystyczno-krajoznawczych, utworzyły 11 nowych wypożyczalni sprzętu turystycznego, powołały 6 punktów informacji turystycznej.



Ziemia 1979

Czesław Skonka

Klub PTTK w osiedlu mieszkaniowym

Z roku na rok wzrasta w naszym kraju liczba spółdzielczych osiedli mieszkaniowych. W osiedlach tych powstają placówki oraz organizacje oświatowe, kulturalne, sportowe i turystyczne. Również i ognia PTTK uzyskują tu szczególnie dogodny warunki działania i rozwoju. Wiele zarządów i administracji spółdzielni mieszkaniowych udostępnia ogniom PTTK lokale, przyznaje pewne fundusze na ich działalność oraz udziela innej niezbędnej pomocy.

Ze względu na istotne funkcje, jakie mają do spełnienia ognia PTTK w spółdzielczych osiedlach mieszkaniowych, warto zastanowić się nad tym, jakie powinny być najatrakcyjniejsze formy i metody pracy tych komórek PTTK. Czynimy to na przykładzie Klubu PTTK „Gościniec” przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” w Gdańsku.

Narodziny Klubu

Inicjatywa zorganizowania ognia PTTK w danym osiedlu wychodzi zazwyczaj ze strony zarządu spółdzielni. Tym razem było inaczej. Po prostu grono działaczy turystycznych, będących jednocześnie członkami SM „Osiedle Młodych” (Edward Czabański, Michał Arndt, Czesław Skonka) doszło do wniosku,

że w osiedlach tej spółdzielni – Wejhera, Pomorska i Żabianka – istnieje potrzeba oraz są dogodne warunki do założenia klubu PTTK, który zajęłby się organizacją wypoczynku turystycznego oraz popularyzowaniem wiedzy krajoznawczej wśród mieszkańców, a szczególnie wśród młodzieży.

Inicjatywa spotkała się z życzliwym wsparciem ze strony władz Spółdzielni, dzięki czemu 29 marca 1974 r., w przeddzień kolejnej rocznicy wyzwolenia Gdańska, odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne nowej placówki PTTK z udziałem 24 osób. Utworzonemu klubowi nadano nazwę „Gościniec”. Początkowo korzystał on z niezbyt wygodnego pomieszczenia Młodzieżowego Domu Kultury, później organizował spotkania w osiedlowym klubie „Galeon”, wreszcie dorobił się własnego lokalu (niewykorzystywana pralnia na jedenastym piętrze, powierzchnia typu M-2, wraz z kuchenką i WC). Mogą się w nim odbywać spotkania 20-30 osób.



W ciągu pierwszych dwóch lat do klubu wstąpiło 55 członków. Była to dość spora liczba, jak na tego typu klub i krótki okres jego działania. 5 lat – 250 imprez.

Klub organizował głównie wycieczki piesze. Normalne – dla dorosłych (krótkie 3-6 godzin, a także dłuższe – jedno-, półtora- czy dwu- i półdniowe) oraz łatwiejsze – dla dzieci (krótkie trasy, 2-3 godziny). Szczególnie dużo tych imprez zorganizowanych zostało na terenie obecnego Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, m.in. w długofalowej akcji „Morena”,

prowadzonej pod patronatem redakcji „Wieczoru Wybrzeża” w Gdańsku.

Miesięcznie urządzano średnio 4-5 wycieczek i innych imprez. Rocznie było ich więc średnio 50, w ciągu tych 5 lat – 250. W każdej z nich brało udział ok 10-30 osób. Były jednak też liczniej uczęszczane, m.in. wycieczka dla 13 grup kolonijnych (ok. 3000 osób). Szacuje się więc, że w ciągu 5 lat istnienia „Gościńca” w jego imprezach wzięło udział 7-8 tys. osób, razem z uczestnikami wycieczek autokarowych, seminariów krajoznawczych, odczytów, przeglądów kolorowych przezroczy, wieczorów tanecznych i piosenki turystycznej. Warto dodać, że „Gościńiec” zorganizował też 3 wędrownie obozy górskie.

Najbardziej charakterystyczną cechą tej działalności była systematyczność. Okazuje się, że w ciągu 5 lat prawie w każdą niedzielę klub urządzał wycieczkę pieszą.

Klubowe tradycje

Do najciekawszych tradycyjnych imprez „Gościńca” należą:

- Leśna Biesiada Kobiet (8 Marca),
- Seminarium krajoznawcze dla uczczenia rocznicy wyzwolenia Gdańska – co roku inny temat (30 marca),
- Dziecięca Leśna Biesiada (1 czerwca),
- Sobótki - Noc Kupaty (23/24 czerwca),
- Wycieczki piesze dla dzieci z turnusów kolonijnych wypoczywających na osiedlach Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”,
- Tradycyjny Złot „Gościńca” do Iwiczna w Borach Tucholskich (opieka nad Izbą Pamięci Izzydora Gulgowskiego oraz popularyzacja związanych z nim szlaków),
- Tradycyjna wycieczka piesza Śladami Wincentego Pola (co roku, z okazji seminarium krajoznawczego organizowanego w Izbie Pamięci W. Pola w Gdańsku-Sobieszewie),
- Wycieczka połączona z choinką noworoczną w lesie,

- Wycieczka przy księżycu (raz w miesiącu, podczas pełni).

Piękną, nowatorską inicjatywą były wycieczki piesze pod hasłem: „Wycieczka dla Jacka i Agatki oraz ich matki”. „Gościńiec” był też głównym współorganizatorem Wojewódzkiego Złotu Turystów Spółdzielni Mieszkaniowych Ziemi Gdańskiej. Impreza ta ma charakter metodyczno-szkoleniowy i rekreacyjny, uczestniczyły w niej drużyny większości spółdzielni mieszkaniowych województwa gdańskiego.

Seminaria krajoznawcze

Jak widać „Gościńiec” nie idzie utartymi ścieżkami, lecz ma ambicje, by w sposób twórczy podchodzić do spraw turystyki i krajoznawstwa, zgłaszać ważne społecznie inicjatywy w tej dziedzinie oraz współdziałać w ich realizacji narzeczosiedla, miasta, regionu. A więc nie tylko udział w wycieczkach, ale coś więcej. Nie tylko przyjemność i wypoczynek dla siebie, ale i działalność społeczna.

Wyrazem twórczej postawy „Gościńca” są seminaria krajoznawcze. Dotychczas zorganizowano następujące tego typu imprezy:

- Krajoznawstwo i turystyka w nowych osiedlach mieszkaniowych (Gdańsk, 1974).
 - Poznajemy, wykorzystujemy i chronimy Bory Tucholskie (Tuchola, 1977).
 - Poznajemy i popularyzujemy zalesione wzgórza Trójmiasta (1977).
 - Narodziny turystyki i krajoznawstwa w Gdańsku po wyzwoleniu w 1945 r. (Gdańsk, 1978).
 - Chronimy istniejące i tworzymy nowe zbiorniki wodne (Gdańsk, 1978).
- Poza tym „Gościńiec” był jednym z współorganizatorów innych podobnych imprez. Były to:
- Poznajemy i popularyzujemy Gniew oraz okolice (Gniew, 1974).
 - Śladami Wincentego Pola (Gdańsk-Sobieszewo, 1974).

- Ochrona środowiska naturalnego w nowych osiedlach mieszkaniowych (Gdańsk, 1976).
- Śladami Izydora Gulgowskiego (Iwiczno, 1973).

Należy podkreślić, że podczas seminarium krajoznawczego 6 października 1974 r. otwarta została Izba Pamięci Wincentego Pola w Gdańsku-Sobieszewie, w wyniku podobnej imprezy w 1976 r. i następnych działań (w tym „Gościńca”) w dniu 18 czerwca 1978 r. otwarta została Izba Pamięci Izydora Gulgowskiego w Iwicznie (p. artykuł autora w „Ziemi” 1977 – red.).

Poza tym, z inicjatywy klubu, podczas seminarium 30 marca 1978 r., w kolejną rocznicę wyzwolenia Gdańska, pionierom turystyki gdańskiej przyznane zostały Medale Prezydenta Miasta Gdańska. Otrzymali je: Marian Pelczar, Franciszek Mamuszka, Witold Kleczk, Stanisław Podgórczyk, Zofia Linowska, Roman Bar, Izabela Trojanowska i Władysław Andruszkiewicz (medal przyznano również Janowi Wojnarowskiemu, który mieszka obecnie w Krakowie).

Patronat nad izbą pamięci

Szczególnie duże zasługi ma „Gościńiec” w utworzeniu Izby Pamięci Izydora Gulgowskiego w Iwicznie. Z inicjatywy działaczy krajoznawczych PTTK, podjętej dla uczczenia 50-lecia śmierci tego zasłużonego Pomorzana (1874–1925), otwarta została izba jego pamięci – w budynku miejscowej szkoły, w której ścianę wmurowano poświęconą mu płaskorzeźbę, wykonaną w czynie społecznym (projekt — Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Gdańsku, brąz – dar gdańskiego Hydrosteru, odlew Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni).

„Gościńiec” i Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” przekazały sporo darów dla tej placówki (oprawione fotogramy, wydawnictwa). Członkowie Klubu wykonali wiele prac społecznych związanych z uruchomieniem placówki.

Poza tym, w celu propagowania Izby i dalszego jej rozwoju „Gościńiec” przejął swego rodzaju patronat nad tą placówką. Klub organizuje tu swój doroczny zlot i popularyzuje wędrówki Śladami Izydora Gulgowskiego. Działacze klubu tak się już zżyli z gospodarzem Izby – Józefem Drewcem (kierownikiem szkoły) i mieszkającą tu rodziną Gulgowskich, że czują się tu jak u siebie w domu i zawsze są tu serdecznie przyjmowani.

Udział w ochronie zasobów wodnych

„Gościńiec” włącza się do każdej ważnej ogólnopolskiej akcji związanej z turystyką i krajoznawstwem. M.in. jako pierwsze w Polsce ogniwo PTTK, klub wziął udział w realizowaniu czynów społecznych związanych z programem „Wisła”. „Gościńiec” m.in. był głównym organizatorem seminarium pt. Chrońmy istniejące i twórzmy nowe zbiorniki wodne; jest współorganizatorem ogłoszonego pod powyższym tytułem w 1979 r. konkursu; przejął patronat nad rzeką Wierzycą (ochrona wód tej rzeki) i był współorganizatorem seminarium krajoznawczego w Starogardzie Gdańskim (1979) pt. *Walory krajoznawcze i rekreacyjne oraz ochrona wód rzeki Wierzycy*.

Za przykładem „Gościńca” poszły inne ogniwa PTTK, a także różne organizacje i instytucje. Np. Klub PTTK „Pomorze” przejął patronat nad Potokiem Oliwskim, w zakresie oczyszczania koryta rzeki i ochrony jej wód (dotyczy górnego biegu).

Sprawa zwiększania i ochrony zasobów wodnych naszego kraju, w tym najbliższego zaplecza rekreacyjnego spółdzielczych osiedli mieszkaniowych, jest tak ważna, że w związanych z tym działaniach nie powinno braknąć ogniw PTTK działających przy spółdzielniach mieszkaniowych.

Polska naszych dni

Również i w tej dziedzinie, w ogólnopolskiej kampanii PTTK „Polska naszych dni”, nie zabrakło „Gościńca”. Na konkurs ten, trwający

w latach 1976–1979, działacze klubu złożyli następujące prace: *Narodziny i rozwój osiedla Gdańsk-Żabianka*, *Narodziny i rozwój osiedla Gdańsk-Zaspa*, *Narodziny i rozwój osiedla „Morena”*, *Chmielno – nowoczesna wieś Pojezierza Kaszubskiego*, *Izba Pamięci Izzydora Gulgowskiego w Iwicznie*, *Trójmiejski Park Krajobrazowy*, *Narodziny Elekrowni Szczytowo-Pompo wej w Żarnowcu*. Prace te znajdują się w Zbiorach Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Gdańsku.

Nasuwa się przy tej okazji wniosek, że każdy osiedlowy klub PTTK może i powinien opracować kronikę swego osiedla (narodziny, rozwój i walory krajoznawcze osiedla, dzielnicy, miasta itp.).

Pomoc i współpraca

Wiele instytucji udziela pomocy i poparcia „Gościńcowi”. Dotyczy to szczególnie: zarządu i administracji Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”, Urzędu Miejskiego – Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki, Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Oddziału PTTK w Gdańsku. Szczególnie cenna i wydatna była pomoc ze strony SM „Osiedle Młodych”.

Poza tym w działalności swej Klub nawiązał jednorazową współpracę lub utrzymuje ją na stałe z wieloma organizacjami i instytucjami Gdańska i województwa gdańskiego. Wszelkie inicjatywy „Gościńca” spotkały się z życzliwością i poparciem ze strony tych organizacji i instytucji. Dalszy rozwój tej współpracy jest możliwy – zależy tylko od odpowiednich inicjatyw i bogatych programów działania ze strony klubu.

Źródła klubowych osiągnięć

Dzięki aktywnej i nowatorskiej działalności „Gościńca” zdobył wiele wyróżnień. Były to m.in.:

- I miejsce w woj. gdańskim i nagroda w imprezie ZG PTTK i CZSBM w Warszawie pt. *Krajobrazy XXX-lecia*, 1974,

- II miejsce w woj. gdańskim i nagroda w konkursie ZG PTTK i CZSBM w Warszawie pt. *Turystyczna Sobota*, 1975,
- wyróżnienie Urzędu Miejskiego-WKFiT oraz Oddziału PTTK w Gdańsku za działalność w latach 1974—1975 (1975),
- wyróżnienie Urzędu Miejskiego-WKFiT w Gdańsku za działalność w 1976 r. (1976),
- wyróżnienie Prezydenta Gdańska za działalność w latach 1977—1978 (1978),
- proporzec Zarządu Głównego PTTK za działalność w 1978 r. (1978).

Poza tym działacze otrzymali wiele indywidualnych nagród, proporców i dyplomów.

Jakie są główne źródła osiągnięć klubu, szczególnie warte spopularyzowania?

Podstawowe – to bardzo atrakcyjny i różnorodny program działania klubu (nie tylko wycieczki piesze!). Dalej, obciążanie pracą klubową nie 2-3 działaczy, ale rozkładanie tych zadań na szerszy kolektyw (każdy robi to, do czego ma osobiste predyspozycje oraz na co pozwalają mu jego warunki czasowe i inne). Poza tym, zgodnie z hasłem: „dla siebie oraz na rzecz osiedla i regionu”, klub wiąże swoje imprezy z głębszymi treściami krajoznawczymi, kulturalnymi i sportowymi oraz odpowiednio je reklamuje (notatki i ogłoszenia w prasie, zaproszenia, plakaty na terenie osiedla i inne).

Umiejętność skupienia w klubie grona serdecznych i życzliwych ludzi, w sposób żarliwy traktujących pracę społeczną w „Gościńcu”, wytworzenie prawie rodzinnej atmosfery, szeroka współpraca z zainteresowanymi organizacjami i instytucjami — to również ważne źródło omówionych osiągnięć.

Ale najważniejsze — to bardzo serdeczna współpraca, życzliwość i dobra opieka ze strony Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedla Młodych” w Gdańsku-Oliwie. Po prostu, klub nie spotkał się nigdy z odmową pomocy i poparcia ze strony spółdzielni dla zrealizowania społecznie pożytecznej inicjatywy

I co dalej?

Najpierw trzeba podkreślić, że „Gościniec” ma najcenniejszy kapitał w postaci doświadczonej i ofiarnej kadry działaczy społecznych (prowadzenie wycieczek, organizacja imprez, wygłaszanie prelekcji, fotografia krajoznawcza itp.), a także bogate tradycje i doświadczenia swego działania. Ma też już pewną bazę – własny pokój dla ok. 20-25 osób (zebrania i małe imprezy), możliwość korzystania z większych pomieszczeń (osiedlowy klub kultury „Galeon”) oraz pewne środki finansowe co roku ze strony spółdzielni na swoją działalność. „Gościniec” – mała rzecz, a cieszy – dorobił się też własnego proporczyka i znaczka klubowego oraz wydał swój informator – kronikę.

W sumie klub posiada dogodne warunki do dalszego rozwoju. Poza dotychczasowymi formami pracy i imprezami, w przyszłości pragnie on w większym stopniu wciągać do swoich imprez młodzież. Zamierza też zająć się turystyką narciarską i kolarską, „Gościniec” będzie też podejmował dalsze inicjatywy dotyczące popularyzacji i zagospodarowywania Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego (wycieczki, seminaria, ochrona wód). W większym stopniu będziemy zajmować się sprawami fotografii krajoznawczej, organizowaniem dorocznego klubowego obozu wędrownego oraz wieczorów klubowych (prelekcje, piosenki turystyczne, tańce). Oczywiście, są to tylko przykłady niektórych klubowych zamierzeń.

Klub liczy obecnie ok. 60 członków opłacających składki. W ciągu jego istnienia w pracy wyróżnili się szczególnie: Kazimiera Bućko, Larysa Fedorcuk, Michał Arndt, Kazimiera Dranicka, Zofia Goetlich, Kazimierz Orszyński, Edward Czabański, Stanisław Gumkowski, Józef Przybytko, Stefan Sibiński, Krystyna Kuchcińska, Henryk Babicz, Tadeusz Wicha, Ludwik Sobola, Włodzimierz Stankiewicz, Mirosława Szymanek, Janusz Wilemborek, Józef Heltman, Halina Dankowska, Anna Jackowska.



*Wypowiedź na IX Zjeździe PTTK
17.04.1977 r.*

Maria Maranda

Turystyka rodzinna – formy, praca i metody popularyzacji

W imieniu komisji ds. osiedli mieszkaniowych ZW PTTK w Białymstoku pragnę podzielić się doświadczeniami z zakresu już realizowanych form turystyki rodzinnej przez koła osiedlowe spółdzielczości mieszkaniowej PTTK, zwłaszcza w Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, jak też z zadań przewidzianych do realizacji w najbliższej przyszłości.

Aktualność problematyki życia rodzinnego w działalności kulturalno-wychowawczej różnych instytucji i organizacji jest podyktowana istotnymi przemianami współczesnej rodziny. Zarysowujące się w ostatnich latach niepokojące objawy kryzysu życia rodzinnego nakazują szukanie dróg i możliwości uzyskania pomyslniejszych prognoz dla rodzin w bliższej i dalszej przyszłości.

Wiadomo od dawna, iż najwięcej możliwości tworzenia i umacniania więzi międzyludzkich, realizowania swoistych funkcji wychowawczych – ma rodzina. Wzrastające znacznie tempo i dynamiczne przemiany otaczającego nas życia, ciąg istotnych, towarzyszących nam zmian – wywołanych koniecznością dotrzymywania kroku szeroko rozumianemu postępowi – powoduje, iż obciążeni zawodowo, społecznie i psychicznie rodzice zbyt mało czasu poświęcają swemu potomstwu na rozwinięcie i zaspokajanie ich podstawowych potrzeb: socjalizacyjnej, równowagi emocjonalnej, opiekuńczości i wzajemnych bezpośrednich kontaktów.

Toteż współczesnej rodzinie trzeba pomóc, aby ją wewnętrznie wzmocnić, polepszyć jej

formy współżycia, a zwłaszcza umiejętności wychowawcze. Wydaje się, że turystyka i krajoznawstwo, które niosą odpoczynek, są czynnikiem higieny psychicznej, kształtują głęboką wrażliwość emocjonalną, kształcą umysłowo, estetycznie, społecznie i fizycznie jak też mają duże szanse resocjalizacji osób niedostosowanych społecznie – posiadają wszelkie warunki i wielkie możliwości na wzmocnienie pomysłowości rodzinnej, atrakcyjne zagospodarowanie czasu wolnego rodziny.

W warunkach spółdzielczych osiedli mieszkaniowych – jako lokalnych środowisk życia, socjalizacji i wypoczynku ich mieszkańców – rolę wiodącą organizatora turystyki rodzinnej powinno spełniać osiedlowe koło PTTK. Ma ono największe szanse koordynowania społecznych wysiłków oraz działań instytucji i organizacji profesjonalnie odpowiadających za turystykę w zakresie: organizowania i informowania o wszelkiego typu wycieczkach i imprezach krajoznawczych oraz działaniach turystyki kwalifikowanej – prowadzenia akcji popularyzatorskich dotyczących krajoznawstwa i wiedzy turystycznej w oparciu o osiedlowe placówki społeczno-kulturalne – podejmowania wszelkich innych działań propagandowych, wychowawczych wynikających z aktualnej problematyki celów statutowych PTTK.

Jednym z pierwszych zadań koła osiedlowego – gwarantującym powodzenie dalszych działań – powinno być dobre rozpoznanie środowiska, jego profilu społeczno-zawodowego, rozpiętości wieku mieszkańców, już ukształtowanych potrzeb turystycznych. Takie koło osiedlowe powinno posiadać odrębne pomieszczenie z niezbędnym wyposażeniem – informatory turystyczne, materiały propagandowe, przewodniki, mapy, specjalistyczna prasa, oczywiście telefon, rzutnik do przezroczycy, aparat projekcyjny, tablice do eksponowania wystaw tematycznych, traktujących o dorobku członków i sympatyków PTTK. Niezbędnym elementem informacji i propagandy są również wolno stojące tablice osiedlowe. Zroz-

miałe jest, iż turystyka rodzinna powinna być prowadzona nie tylko dla członków danego koła PTTK lecz z uwzględnieniem – w miarę możliwości – wszystkich rodzin określonego osiedla, dzielnicy. Dobrze byłoby w ramach podziału obowiązków w osiedlowym kole uczynić osobę lub grupę działaczy (np. młodzieżową sekcję) odpowiedzialnymi właśnie za turystykę rodzinną. Wydaje się również, że dużą pomoc w przekazywaniu informacji turystycznej rodzinie można uzyskać poprzez umiejętne działania osiedlowych szkół środowiskowych, ogniw ZHP.

Z uwagi na różnorodność kwestii, które mogą wystąpić przy proponowaniu i organizowaniu form turystyki rodzinnej (bo duża rozpiętość wieku dzieci, wykorzystywanie w zróżnicowanym okresie szkolnych ferii zimowych i letnich przy braku korelacji z urlopami rodziców, czy też różny jeszcze poziom materialny rodzin) – warto przede wszystkim organizować kilkogodzinne imprezy w dni powszednie oraz w dni wolne od pracy (wolne soboty i niedziele) oczywiście z uwzględnieniem specyfiki różnych pór roku. Na interesujące i starannie przygotowaną propozycję ze strony osiedlowego koła PTTK – te rodziny, do których dołączymy, będą zgłaszały swój udział w różnych formach turystyki.

Rodziny, których członkowie znają już i lubią wędrówki piesze, powinny zaczynać od spacerów po własnym mieście – bez specjalnego ekwipunku turystycznego, nawet z najmniejszymi dziećmi (z wykorzystaniem wózków, czy też tzw. nosiłek turystycznych). Taki sam spacer prowadzimy pn. „Poznajemy zabytki architektury”, „Sąsiedzi w innych osiedlach”, „Czy znasz obiekty sportowe (parki, muzea, i inne) swego miasta”, „Połóż kwiat w miejscu pamięci narodowej” itp. Spaceru takie można realizować pod kierunkiem organizatora turystyki, czy doświadczonego kolegi z osiedlowego koła PTTK. Warto na taki spacer zabrać ze sobą aparat fotograficzny, filmowy, czy choćby szkiełkownik. Materiały fotograficzne ze spaceru wzbogacą album ro-

dzinny, posłużą na okresową wystawkę w osiedlowym klubie kultury. Rodziny, w których dzieci są nieco starsze (powyżej 10 lat) mogą udawać się na dalsze wycieczki piesze (np. do odleglejszych dzielnic miasta, czy też miejscowości podmiejskich, sąsiedzkich). Zwracamy wtedy uwagę na interesujące obiekty, malowniczość i urodę terenu. Trasę można ustalić we własnym zakresie lub iść szlakiem już oznaczonym. Jest wtedy szansa na zdobycie Odznaki Turystyki Pieszej.

Właśnie turystyka piesza znajduje licznych zwolenników, toteż warto w tym gronie szeroko popularyzować Kartę Turysty, jak też poszukiwać czynnych uczestników Służby Kultury Szlaku. Jest to zagadnienie bardzo ważne, gdyż jeszcze jednym z najpoważniejszych mankamentów rodzimej turystyki i krajoznawstwa jest brak kultury na turystycznym szlaku (niestety w różnym wydaniu: indywidualnym, grupowym, zakładowym itd.). Ogromnie wartościowe mogą być rodzinne wycieczki (rajdy rowerowe). Wykorzystujemy sprzęt własny, wypożyczony w osiedlowej lub innej wypożyczalni sprzętu sportowo – turystycznego lub nawet od sąsiada. Rodziny mogą uczestniczyć pojedynczo lub wyruszać na szlak razem ze swymi sąsiadami i ich dziećmi. Warto zastanowić się nad wyborem atrakcyjnej trasy (najlepiej całodniowej) z określeniem punktu docelowego (tzw. miejsce postoju), gdzie można przeprowadzić krótki plener turystyczny (fotograficzny, malarski, układanie kompozycji kwiatnych, itp.), zrealizować rozgrywkę rekreacyjną (Kowalscy contra...). Natomiast plonem takiego rajdu może być na późniejszym spotkaniu w klubie konkurs krasomówczy pn. "Moja rodzina na rowerach", zgadywanka turystyczna związana z poznanymi obiektami i miejscowościami, czy też prezentacja trofeów przywiezionych z wycieczki. Podczas takich rajdów można zdobyć Kolarską Odznakę Turystyczną.

W propozycjach osiedlowego koła PTTK nie powinno zabraknąć również takich możliwości. Np. w rodzinnym, samochodowym

rajdzie turystycznym można ująć następujące zadania:

- realizacja indywidualnej karty trasy wraz ze zgadywanką turystyczną (z uwzględnieniem zwiedzania atrakcyjnych obiektów turystycznych, zabytkowych, muzeów, pomników kultury i przyrody) i tu czynimy odpowiedzialną za wykonanie – mamę;
- sprawdzian umiejętności techniki jazdy, jak i znajomości przepisów ruchu drogowego (np. na punkcie kontroli czasu – se-dziowie pozyskani z rejonowych Automobilklubów, PZMoT) – odpowiedzialny za wykonanie kierowca – ojciec rodziny;
- pomysłowy wystrój samochodu, jak i przygotowanie stosownego ubioru całej załogi (zgodnie z ogólnym hasłem rajdu) – odpowiedzialne dzieci;
- realizacja innych zadań (np. w miejscu zjazdu wszystkich załóg – konkurs na błyskawiczną zupę, na fraszkę o rajdzie, na zaliczenie określonych sprawności rekreacyjnych itp.) – obowiązkowo uczestniczy rodzina.

Również te i podobne zadania można prze-nieść na rajd motorowy. Tego typu wycieczki mogą przyczynić się do zdobycia Motorowej Odznaki Turystycznej (dla kierowcy) i Odznaki Turysty Motorowego (dla pasażerów). Wspomnienia, ekspozyty i zdjęcia foto – czy też filmowe z takich rajdów posłużą do konkursu na gawędę turystyczną w klubie osiedlowym (w okresie późnej jesieni lub zimy).

Dotychczas dość rzadko organizowane są autokarowe wycieczki rodzinne, jednak pomimo ograniczonej liczby miejsc warto pokusić się o ich realizację. Takie jedno- lub kilkudniowe wycieczki znakomicie wpływają na zacieśnianie więzi rodzinnych (znajdujemy się przecież w sytuacjach, które nie występują codziennie), uczą kultury obyczaju wycieczkowego – mają niebagatelne znaczenie wychowawcze. Oczywiście trudno jest zabrać na wycieczkę dzieci w wieku przedszkolnym, ale

dzieci uczęszczające do szkoły mogą w takich wycieczkach już uczestniczyć, i to z dużym powodzeniem. W roku kampanii programowej PTTK „Polska naszych dni” pn. „Krajobrazy ojczyzny” jest szczególnie okazją do zrealizowania wielu ciekawych wycieczek autokarowych, zwiedzania malowniczych miejscowości, atrakcyjnych tras i obiektów godnych obejrzenia oraz możliwości przygotowania różnorodnych i ambitnych programów rodzinnych wycieczek autokarowych.

Wyżej omówione formy turystyki odpowiadają warunkom zdobycia odznaki krajoznawczej PTTK, szczególnie wartościowej i sympatycznej dla indywidualnego turysty (inni członkowie rodziny mogą o tę odznakę współzawodniczyć). Zadania turystyki rodzinnej w dni wolne od pracy można również realizować przy wykorzystaniu pomieszczeń kół PTTK lub osiedlowych placówek społeczno-wychowawczych. Można wtedy proponować wiele imprez o charakterze oświatowo-klubowym jak np.:

1. Biesiady turystyczne, na których proponujemy: konkurs – gawęda „Najciekawsza przygoda turystyczna” i inne, konkurs na najbardziej urzekający i wartościowy zestaw wykonanych samodzielnie fotogramów np. „Ciekawy obiekt” i „Piękno ziemi ojczystej”, współzawodnictwo rodzin na najlepiej wykonaną piosenkę turystyczną czy „O turystyczną kronikę mojej rodziny”.
2. Prezentacje amatorsko wykonanych filmów z cyklu „pasowanie na turystę”, „czy znasz?”, „szanujemy tradycję (przyrodę)” itp.
3. Przeprowadzanie zgadywanek i konkursów dotyczących znajomości własnego regionu, obiektów krajoznawczych, dorobku i osiągnięć naszego kraju, popularyzacji poszczególnych dyscyplin turystyki kwalifikowanej.
4. Wymiana doświadczeń z działaczami turystycznymi z innych osiedli w danym mieście, wymiana korespondencji z działaczami spółdzielni mieszkaniowych w skali regionu

lub kraju (jako plon składanych poprzednio wzajemnych wizyt turystycznych).

5. Prezentacja eksponatów, fotogramów, przeczrocy i innych pamiątek, jak też podzielenie się wspomnieniami po rodzinnych wyjazdach mieszkańców spółdzielczych osiedli za granicę kraju – np. cyklicznych spotkań ramach klubu „Obieżyświat”.

Zrozumiałe jest, że przy realizowaniu wspomnianych form turystyki rodzinnej konieczne jest stosowanie niezbędnej, indywidualnej odpłatności uczestników. Warto również niektóre poczynania (szczególnie wartościowe społecznie) wesprzeć finansowo z dochodów koła PTTK, środków oddziału lub też wystąpić o dofinansowanie z funduszu społeczno-wychowawczego, będącego w posiadaniu każdej spółdzielni mieszkaniowej.

Oczywiście możliwości realizacji różnorodnych form turystyki rodzinnej wzrastają w okresie wspólnie spędzonych wakacji letnich i zimowych. Jednak łączy się to najczęściej z dalszymi wyjazdami poza miejsce zamieszkania (i tu większe koszty), uczestnictwem w dość szablonowo proponowanych programach turystyczno-krajoznawczych przez domy czy ośrodki wczasowe. Podczas dłuższych pobyatów wakacyjnych warto, i trzeba wpływać, umożliwiać członkom rodziny zdobywanie różnych, specjalistycznych odznak turystyki kwalifikowanej (narciarskiej, kajakowej, żeglarskiej, górskiej i innych).

Z uwagi na specyfikę i niepodważalne wartości społeczne turystyki rodzinnej warto rozważyć potrzebę nadawania odrębnych odznak turystyki rodzinnej. Pamiętać jednak trzeba, aby proponując i organizując różnorodne oraz atrakcyjne formy turystyki rodzinnej nie zaprzepaścić jej fundamentalnych funkcji wychowawczych: pogłębianie więzi emocjonalnej pomiędzy małżonkami, lepsze poznanie dzieci przez rodziców i rodziców przez dzieci, oddziaływanie wychowawcze na dzieci w warunkach rekreacji i kształtowania wartościowych postaw, oddziaływanie resocjalizacyjne w od-

niesieniu do młodzieży i osób niedostosowanych społecznie.

Wspomniane przeze mnie fragmentarycznie formy turystyki rodzinnej, rzecz jasna nie wyczerpują bogatego wachlarza możliwości organizacyjnych i realizacyjnych. Pragnę jednak podkreślić, że społeczna ranga tej właśnie tematyki wymaga szczególnego zainteresowania się przez nasze Towarzystwo i inne instytucje współpracujące.

Domy Spółdzielcze 2/1982



Andrzej Kuper

Turystyka rodzinna od podszewki

Uprzejmie donoszę komu trzeba, że komisja pracy PTTK w osiedlach mieszkaniowych znowu odbyła doroczne spotkanie w schronisku w Świętej Katarzynie. Stało się to w dniach od 1 do 3 października br. Do komisji przyłączyła się kilkudziesięcioposobowa grupa działaczy osiedlowych kół i klubów PTTK. Na wspólnym sabacie pod Łęczycą zawiązано sprzysiężenie, którego celem jest nakłanianie jak najwięcej rodzin do uprawiania turystyki i krajoznawstwa.

Wątpliwości

Przyznam się szczerze, że początkowo podejrzewałem organizatorów spotkania o próbę objęcia sprawozdawczością i statystyką zjawiska, które jest stare jak świat, a dokładniej – jak ludzkość. Turystyka familijna to nic nowego, musi więc funkcjonować również wśród rodzin, które los wyróżnił możliwością zamieszkiwania osiedli spółdzielczych. Najprościej więc byłoby ująć sprawę w odpowiednie ramki i odcinać kupony od czegoś,

co istnieje i rozwija się samorzutnie. Do tego jednak nie doszło. Ba! Dojść nie mogło, bo w świętokatarzyńskim zlocie uczestniczyła stawka doświadczonych organizatorów turystyki, dzięki którym PTTK wpisało się swego czasu w społeczną strukturę wielu osiedli mieszkaniowych. Teraz uznali oni, że nie można pozostać na zdobytych pozycjach i postanowili zarazić bakcyłem turystyki bliżej nieokreśloną, choć w zamierzeniach jak największą liczbę ludzi. Określenie sposobów realizacji tego celu wymagało ustalenia, w pierwszej kolejności okoliczności, które sprzyjają turystyce rodzinnej, a także tych, które są jej przeciwnie.

Samograj

Największym sprzymierzeńcem turystyki jest natura ludzka. Jakaś przemożna siła wciąga człowieka z pieleszy domowych i każe mu wędrować głównie po to, by zaspokajając przyrodzoną ciekawość świata i ludzi. Ci, którzy tę naturalną skłonność potrafią poedeprzeć niezbędnymi umiejętnościami i wiedzą – stają się turystami, zaś wędrowki stanowią dla nich jeden z elementów stylu życia.

Interesujące są ich wynurzenia na temat początków zainteresowania turystyką. Najczęściej jawi się im we wspomnieniach nauczyciel prowadzący obóz wędrowny, lub przewodnik wycieczki – ktoś, kto potrafił, odkryć przed neofitą świat nieznanych dotąd przeżyć i uniesień. Kiedy indziej byli to rodzice, którzy wywozili małego mieszczaucha do krainy swojego dzieciństwa, kazali pić wodę z najczystsze go w świecie źródelka i uczestniczyć w obrzędach jakby żywcem wyjętych z „Chłopów” Reymonta. Młody człowiek dorasta, stabilizuje się, po czym z większą lub mniejszą siłą daje mu znać o sobie nostalgiczna dążność do wyrwania się na łono natury, obcowania z nieznanymi dotąd zabytkami, obyczajami i ludźmi. Te zainteresowania najczęściej przejmują współmałżonkowie, potem dzieci. Od tego momentu mamy do czynienia ze zjawiskiem, które nazywamy turystyką rodzinną.

Ile jest rodzin, które systematycznie odbywają wyprawy turystyczne? Nikt tego dokładnie nie wie, a dane szacunkowe są tak rozbieżne, że nie warto ich traktować poważnie. Wiadomo jedynie, że wędrujące rodziny stanowią grupę dość pokaźną i stabilną, choć – jak się twierdzi – niewielką w stosunku do liczby wszystkich mieszkańców miast. Ostatnio jakby coś drgnęło. Obserwatorzy ruchu na szlakach turystycznych stwierdzają, że liczba wędrujących rodzin nieznacznie lecz stale się zwiększa. Można przypuszczać, że dawna, klientela zakładowych wycieczek autokarowych, drastycznie ostatnio ograniczonych, rekompensuje sobie ich brak uprawianiem turystyki indywidualnej. Również część rodzin spędzających dotąd wakacje za granicą na skutek ograniczeń kryzysowych przerzuciła się na wędrowki po własnym kraju. Nawet niektórzy „połykacze kilometrów”, uprawiający do niedawna tzw. turystykę samochodową, przesiadają się teraz na rowery, bądź po prostu wędrują pieszo.

Jeśli turystyka rodzinna opiera się na naturalnych skłonnościach człowieka do wólczeży i nawet kryzys gospodarczy nie jest w stanie jej zaszkodzić, to bez obawy o pomyłkę możemy stwierdzić, że mamy do czynienia z samograjem. Rozwój tej turystyki następuje niejako samoczynnie, w dużej mierze poza strukturami organizacyjnymi PTTK i spółdzielczej działalności społeczno-wychowawczej. Wszystko to prawda. Ale prawdą jest także to, że uczestnicy w tej frajdzie stosunkowo niewielka liczba mieszkańców osiedli. Co zrobić, żeby było ich coraz więcej? Tu kończy się samograj, zaczynają się natomiast zadania dla organizatorów turystyki.

Samopomoc

W licznych dyskusjach na spotkaniu w Świętej Katarzynie dominował temat: jak pomóc niezdecydowanym rodzinom w zainicjowaniu systematycznych wędrowek turystycznych? Nie udało się znaleźć jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Uczestnicy spotkania wskazywali na

szereg trudności, jakie mają do pokonania potencjalni turyści familijni. Kłopoty zaczynają się już przy kompletowaniu odpowiedniej dla pory roku odzieży i obuwia, a kończą na przygotowaniu krajoznawczym trasy. Nie bez znaczenia są także problemy związane z wyżywieniem, sprzętem, wyborem środka lokomocji itp. Jakie jest zatem wyjście z sytuacji? Okazuje się, że najlepszym lekarstwem na wiele wskazanych tu trudności są od dawna sprawdzone i skuteczne formy samopomocy. Doświadczony turysta najlepiej poradzi początkującemu jak zaimpregnować starą kurtkę i gdzie wypożyczyć narty. Potrafi także wskazać adresy schronisk, w których nie odmawia się noclegów wędrowcom z plecakami. Duże znaczenia dla przełamania pierwszych barier ma zaproszenie na wspólną wycieczkę.

Na spotkaniu w Świętej Katarzynie wiele się mówiło o inicjatywach osiedlowych kół i klubów PTTK. Dyskutanci zgodnie przyznawali, że wycieczki na niezbyt trudnych trasach, połączone z koleżeńską pomocą świadczoną początkującym turystom są najlepszą formą propagowania turystyki rodzinnej.

Tylko jeden pomysł, który w czasie dyskusji wracał jak bumerang, wydaje się mieć niewielki związek z celem, któremu miałby służyć. Powstał mianowicie zamiar zorganizowania ogólnopolskiego zlotu rodzin uprawiających turystykę. Gdy już się wydawało, że propozycja upadnie, zwolennicy zlotu wyciągnęli z lamusa argumenty, że impreza musi być duża, bo tylko taka jest w stanie zainteresować... „Lato z radiem” – najskuteczniejszy środek do wmówienia ludziom wszystkiego, co się zechce, pod warunkiem, że to coś będzie ogólnopolskie.

Uważam, że wędrowki rodzinne są najbardziej kameralną, prawie intymną formą turystyki, mieszczącą się w mocno, zresztą już zdewaluowanej formule ogólnopolskiego rajdu czy zlotu. Pożądanych skutków można się spodziewać przede wszystkim po sprawdzonych już w wielu osiedlach imprezach lokalnych o charakterze samopomocowym, poprzedzonych dobrą reklamą.

Spotkanie w Świętej Katarzynie otworzyło nowy rozdział we współpracy PTTK ze spółdzielczością mieszkaniową. Nadszedł czas skoncentrowania się w większym niż dotychczas stopniu na rozwijaniu turystyki rodzinnej. I słusznie. Osiągnięto już na tym polu dużo, ale do zrobienia jest jeszcze więcej.



Domy Spółdzielcze 6/1983

Tomasz Kowalik

Turystyka rodzinna

Ileż to razy słyszy się od znajomych, że nie mają czasu na pełnię życia rodzinnego? Czy to znaczy, że nic się nie da zmienić? Codzienny czy tygodniowy rytm życia każdej rodziny jest inny. Decydują o tym utrwalone obyczaje, zajęcia, upodobania, warunki życia. Ale również wiek naszych dzieci. Zatem i ze względu na nie musimy planować rytm życia, rodzaje zajęć czy podział czasu wolnego.

Ogromna większość rodzin z dziećmi staje w pewnym momencie przed problemami wychowawczymi. Rodzina ma przecież dać następnemu pokoleniu, to wszystko, co uznajemy za najlepsze, społecznie akceptowane, moralnie godne człowieka. Rodzina jest środowiskiem kulturowym, kształtuje osobowość, społecznia, wprowadza następne pokolenie w sferę kultury narodowej. Dzieje się to m. in. przez nauczanie dzieci mowy ojczystej. Ta umiejętność, tak zwyczajna, że aż niedostrzegana, jest potem podstawą myślenia. Dzięki mowie i myśleniu możliwe jest to wszystko, co nazywamy wychowaniem w rodzinie.

Zatem czy turystyka może pomagać w wychowaniu i czy jest w rodzinie niezbędna? Wiele rodzin obywa się bez uprawiania turystyki. Ale warto zwrócić uwagę, że właśnie dzięki spacerom, wędrownikom czy wycieczkom ułatwiają wychowanie, dostarczają dziecku nowych wrażeń i wiadomości, otoczenie ob-

jaśniane przez rodziców wzbogaca słownictwo i myślenie, uczą zaradności, pomagają zrozumieć zależności przyczynowo-skutkowe zjawisk. Z tego niepełnego rejestru walorów turystyki łatwo wywnioskować, że życie rodzinne z udziałem turystyki może stać się bogatsze, pełniejsze, urozmaicone, zdrowsze.

Wbrew pozorom korzystają z tego nie tylko dzieci. Dla rodziców wycieczki czy spacer mogą być okazją do zabiegów wychowawczych poza tradycyjnymi czterema ścianami domu, osiedla czy miasta, wzbogaconych o sytuacje wynikające w otoczeniu niedostępnym na co dzień. Zmienia się nie tylko ono, ale i treść rozmów, rodzaj zajęć, wśród których znaczenia nabiera zabawa z dzieckiem. Umieć się bawić z dzieckiem nie tylko plastikowymi zabawkami czy książką – to czasem duża sztuka. Także rodzice znajdują się w odmiennej sytuacji, właśnie jako organizatorzy zabaw w terenie, informują o nowościach – jako przewodnicy, którzy mogą dziecku zaimponować nowymi umiejętnościami. Rodzice również mogą sprawdzić jacy są, czy potrafią być inni, bez tej codziennej sztywności, jako partnerzy dziecka, mają też okazję znaleźć nowe odniesienia do siebie.

To, co nazywamy turystyką rodzinną tym bardziej będzie sprzyjać życiu rodzinnemu, im wcześniej zostanie uznane za ważne w wychowaniu. Stare porzekadło mówi, że najlepiej „uczyć – bawiąc”, nie koniecznie kogoś, także samego siebie, a przecież turystyka rodzinna to ma być wspólna zabawa rodziców i dzieci. Tylko trzeba chcieć bawić się w ten sposób.



Domy Spółdzielcze 8/1983,

Andrzej Gordon

Poznać piękno swego kraju

Nowe osiedla mieszkaniowe zasiedlają ludzie, którzy często tyle mają ze sobą wspólne-

go, że kiedyś ich nazwiska figurowały na liście spółdzielczych przydziałów mieszkaniowych, a obecnie znajdują się na liście lokatorów. Nic dziwnego, że spółdzielczość mieszkaniowa od dawna podejmuje działania mające na celu integrowanie mieszkańców nowych osiedli. Znalazła w tych przedsięwzięciach naturalnego sojusznika w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym.

Ale już wcześniej zaczęły powstawać w osiedlach grupy tych, którzy pieszo, bądź na rowerach, wyruszali poznawać krajobraz okolic miejsca swego zamieszkania. Potem powstały pierwsze koła i kluby. Z ich inicjatywy – przy życzliwości rad i zarządów spółdzielni pojawiły się wypożyczalnie sprzętu turystycznego. Turystyka i krajoznawstwo stały się trwałą częścią życia spółdzielczych osiedli.

Wśród wędrujących jest coraz więcej tych, którzy na turystyczne szlaki wyruszają z nowo wybudowanych spółdzielczych osiedli, udają się po zdrowie, wiedzę i przeżycia. Pomaga im wspólne działanie aktywu rad spółdzielni, pracowników zarządu i kadry turystycznej ogniw PTTK.

Na ostatnim, VIII Krajowym Zjeździe Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, po raz pierwszy stworzono zjazdowy zespół obradujący nad społeczno-wychowawczą działalnością spółdzielni. Na jego czele stanął działacz spółdzielczy i PTTK-owski – kol. Stanisław Stępień z Zakładów Koksowniczych w Czechowicach-Dziedzicach.

Współpraca spółdzielczości z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym ma już długą, udokumentowaną historię. W bieżącym roku mija 10 lat od powołania w PTTK specjalnej Komisji Zarządu Głównego, zajmującej się pracą w osiedlach mieszkaniowych. Z jej inspiracji w czerwcu 1973 r. Zarządy CZSBM i PTTK skierowały apel do rad i zarządów spółdzielni oraz ogniw Towarzystwa o współdziałanie. Dla wielu ten apel był zbędny. Dużo wcześniej bowiem znakomicie współdziałano w Warszawie, Krakowie, Po-

znaniu i w Katowicach. Gdybyśmy chcieli dzisiaj sumować dorobek tej współpracy musielibyśmy przede wszystkim zapisać efekty konkretnych prac oddziałów i kół działających przy spółdzielniach.

Mówiono o tym sporo w ubiegłym roku na seminarium w schronisku PTTK w Św. Katarzynie, gdzie spotkali się ci, którzy tę pracę prowadzą od lat. Chwalono poznańskie oddziały w Winogradach i Piątkowie, gdańską Zaspę, warszawski Ursynów i szereg klubów turystyki kwalifikowanej z woj. katowickiego. Żadne jednak liczby nie oddadzą atmosfery wędrowek dużych i małych turystów, wzruszeń z poznawania nowych terenów, radości ze wspólnego wędrowania.

Komisja Pracy PTTK, działająca w osiedlach mieszkaniowych pod kierownictwem Ryszarda Kunce, z wolnym udziałem Tytusa Szłompka, Czesława Skonki, Grzegorza Bieńczyka, Jerzego Kotowskiego i in. odnotowała w swej działalności szereg sukcesów. M. in. w 1974 r. przeprowadzono konkurs „Krajobrazy” z udziałem 115 osiedlowych ogniw PTTK, w 1979 r. – zorganizowano 1600 imprez w „Turystycznej sobocie”, prowadzono akcje szkoleniowe „Roztocze”, „Krajna”, plener fotografii krajoznawczej „Machocice-78”, przegląd przeżroczy krajoznawczych „Diakraj-80” oraz przeprowadzono 5 konkursów plastycznych dla dzieci z placówek społeczno-wychowawczych SM, z których pierwszy: „Z mamą, tatą na wycieczkę” – wyznaczył charakter i treść następnych. Poza tym odbywano corocznie seminaria poświęcone rozwijaniu turystyki i krajoznawstwa w osiedlach mieszkaniowych.

Za zarejestrowanymi i niezarejestrowanymi poczynaniami stoją ludzie. Nieprzypadkowo na VIII Krajowym Zjeździe Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego mówiono również o turystyce, a na X Krajowym Zjeździe PTTK, któremu współprzewodniczyła Maria Maranda, działaczka osiedlowych ogniw PTTK w Białymstoku – o osiedlach mieszkaniowych. W 1982 r. statystycy odnotowali działalność 23 oddziałów oraz 231 kół i klu-

bów PTTK, skupiających ponad 10 tysięcy członków. Wśród nich aż 761 to organizatorzy turystyki.

Dużą zasługą władz spółdzielni jest prowadzenie wspólnie z PTTK i TKKF 358 wypożyczalni sprzętu turystycznego i sportowego, udostępnianie lokali na spotkania turystów i prezentowanie przywiezionych z wędrowek filmów i przezroczy.

PTTK na Zjeździe dobrze oceniło działalność w osiedlach mieszkaniowych i wytyczyło jednocześnie nowe zadania. Towarzystwo, które przyjęło formułę stowarzyszenia turystów kwalifikowanych, a zarazem ośrodka turystyczno-krajoznawczej edukacji społeczeństwa – zamierza umocnić społeczną rolę turystyki, uważając jej aspekty zdrowotne i patriotyczno-wychowawcze za niesporne. Z tych właśnie względów chciałbym – na łamach „Domów Spółdzielczych” przedstawić do wspólnej refleksji kilka propozycji.

Pierwsza dotyczy wypożyczalni sprzętu. Dzisiaj, kiedy kajak-składek kosztuje 32 tysiące zł, zaś dobry namiot kilkanaście tysięcy – trzeba rozwinąć sieć wypożyczalni, aby umożliwić turystyczne eskapady mieszkańcom spółdzielczych osiedli. Napawa optymizmem to, że w okresie między dwiema częściami ostatniego Krajowego Zjazdu SBM wzrosła liczba wypożyczalni sprzętu turystycznego i sportowego. Rady spółdzielni, chcąc pomóc mieszkańcom w organizacji wypoczynku, podzieliły pogląd działaczy PTTK zwiększając sieć wypożyczalni oraz uzupełniając je w punkty naprawy i konserwacji sprzętu. Sądzę, że trzeba tę tendencję utrzymać.

Druga sprawa dotyczy kadry, a więc ludzi będących turystycznymi „drożdżami” osiedli. Trzeba wspierać działalność ogniw Towarzystwa, gdyż służy ona celom ogólnospołecznym i tak powinna być widziana. Oznacza to konieczność pomocy i tworzenia właściwej atmosfery dla działaczy osiedlowych oddziałów, kół i klubów PTTK.

Rozumiejąc znaczenie osobistego przykładu i zaangażowania będziemy wspólnie

z CZSBM kontynuować akcje szkoleniowe dla organizatorów turystyki w osiedlach mieszkaniowych.

Trzecia i chyba najważniejsza sprawa – to rozwijanie turystyki rodzinnej. Zbyt mało sobie uświadamiamy fakt jak wspólne wędrowanie cementuje rodzinę, służy jej zdrowiu, wzbogaca wrażliwość i wyobraźnię.

Towarzystwo zwiększyło liczbę odznak dziecięcych: obok „7-milowych butów” – odznaki dla najmłodszych pieszych turystów, wprowadzono dziecięcą odznakę kajakową „kielbik”. Chodzi o to, aby krajoznawczą turystykę wpleść w edukację dzieci, uczynić ją pewnym sposobem życia rodzin.

Sprawa czwarta: konkurs plastyczny dla dzieci nie może wyczerpywać pozycji wiązanych kulturę z turystyką. W klubach można częściej niż dotychczas organizować pokazy przezroczy i filmów krajoznawczych. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wydało Informator filmograficzny zawierający opis kilkuset filmów krajoznawczych wraz z ABC organizowania ich projekcji. Może pokazy filmów i przezroczy zachęcać innych do wejścia na turystyczne szlaki.



Domy Spółdzielcze 8/1983

Jerzy Żmudzki

Szansa dla osiedlowych kół i klubów PTTK

Wszelkie wędrowki w gronie rodzinnym: piesze, rowerowe, kajakowe, żeglarskie, motorowe są nie tylko znakomitą okazją do poznania ojczystego kraju i spędzenia w atrakcyjny sposób wolnego czasu, sprzyjają także nawiązaniu bliższych kontaktów pomiędzy członkami rodziny. Tak, tak. Nie ma w tym stwierdzeniu żadnej pomyłki. Współczesna rodzina ma zbyt mało szans na wspólne spędzanie czasu,

co w efekcie powoduje brak zrozumienia, osłabienie wzajemnych więzi. Prowadzi do alienacji, a nawet konfliktów.

Współczesnej rodzinie należy zatem pomóc. Jak? – Między innymi poprzez organizację współczesnego wypoczynku sobotnio-niedzielnego i urlopowego. Wykorzystać do tego celu można i należy turystykę, a zwłaszcza różnego typu rodzinne rajdy, spływy, wycieczki, obozy i wczasy wędrownie. Wdzięczną rolę w tym zakresie mają do spełnienia osiedlowe koła i kluby PTTK, które poza ofertą turystyczną powinny zachęcić i przekonać rodziny do wspólnego wypoczynku.

Jak wykazują doświadczenia minionych lat nie jest to zadanie łatwe. Aby ułatwić organizatorom rodzinnych form turystyki pozyskanie jak największej liczby uczestników Komisja Pracy PTTK w osiedlach mieszkaniowych ZG PTTK, wspólnie z redakcjami: Czterech Pór Roku PR, „Gościńca”, „Przyjaciółki” i naszego dwutygodnika ogłosiły ogólnopolski konkurs turystyczny „Rodzinne wędrowki – 83”.

Konkurs przeznaczony jest dla wszystkich rodzin, które uczestniczyć będą w dowolnej formie turystyki w okresie od początku maja do końca września br. Aby wziąć udział w konkursie wystarczy przesłać na adres: ZG PTTK, ul. Senatorska 11, 00-075 Warszawa – widokówkę z trasy wędrowki z podaniem: rodzaju formy turystyki, nazwy organizatora turystyki rodzinnej, miejscowości początkowej i końcowej wędrowki oraz imion, nazwiska i adresu rodziny. Co miesiąc widokówki opatrzone dopiskiem „Rodzinne wędrowki – 83” wezmą udział w losowaniu nagród rzeczowych. Na zakończenie konkursu wśród wszystkich rodzin uczestniczących w konkursie rozlosowana zostanie nagroda dodatkowa: wczasy rodzinne PTTK.

Konkurs przeznaczony jest także dla organizatorów turystyki rodzinnej. Ich zadaniem jest przygotowanie bogatej oferty różnych form rodzinnego wypoczynku, z których skorzystać będzie mogła jak największa liczba

rodzin. Zwycięży ten organizator, który wymieniony zostanie największą ilością razy na widokówkach, nadsyłanych przez rodziny. Zwycięzca – a więc ten, który „obsłuży” w sezonie największą liczbę rodzin – otrzyma specjalną nagrodę.

Jak z tego wynika, założenia konkursu są bardzo proste. Nie obciąża on zbytnio rodzin korzystających ze wspólnego wypoczynku i nie wymaga specjalnych działań od organizatorów. Po prostu „Rodzinne wędrowki – 83”, stwarzając szansę na ożywienie turystyki rodzinnej i szansę tę warto wykorzystać.



Informacje ZG PTTK, 7-8.1983

Tomasz Kowalik

Na warsztacie komisji społecznych

Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i Zarząd Główny PTTK zapraszają dzieci do udziału w tradycyjnym już konkursie rysunkowym „Z mamą, tatą na wycieczce”. Tegoroczny konkurs trwać będzie od 1 października 1983 roku do 31 marca 1984 roku. Założeniem konkursu jest popularyzacja turystyki rodzinnej, a jednocześnie wzbogacenie programowej działalności osiedlowych placówek społeczno-kulturalnych oraz ogniw PTTK, które obejmują patronat nad konkursem.

W konkursie mogą uczestniczyć wszystkie dzieci w wieku 6-15 lat, prace będą oceniane w trzech grupach wiekowych. Prace konkursowe mogą być wykonane dowolną techniką, minimalny format pracy 30x40 cm. Na odwrocie należy podać: tytuł pracy, imię, nazwisko, wiek i dokładny adres autora, nazwę i adres placówki kulturalno-wychowawczej oraz imię i nazwisko instruktora wychowania plastycznego, jeśli praca była wykonana pod jego kierunkiem. Wstępna ocena zostanie dokonana przez in-

struktora wychowania plastycznego osiedlowej placówki kulturalno-wychowawczej lub szkoły – w porozumieniu z ogniwem PTTK – placówki te prześlą prace na adres Zarządu Głównego PTTK. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi do 31 maja 1984 roku.

Informacji udzielają: Dział Pracy Środowiskowej ZG PTTK i Zespół Społeczno-Wychowawczy CZSBM, tam też można uzyskać szczegółowy regulamin konkursu.

Aktywizacja kół i klubów PTTK działających w środowisku miejsca zamieszkania i rozwijanie turystyki i krajoznawstwa wśród mieszkańców spółdzielczych osiedli mieszkaniowych są ważnymi celami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Jedną z form realizacji tych zadań będzie ogólnopolski konkurs „O proporzec najlepszego osiedlowego koła-klubu PTTK”, organizowany przez Zarząd Główny PTTK i Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego.

W konkursie uczestniczą koła i kluby PTTK działające w osiedlach mieszkaniowych, decyząc o przystąpieniu do konkursu podejmuje Zarząd Koła czy Klubu.

Konkursowej ocenie podlegają:

- organizacja imprez turystyczno-krajoznawczych przez koła – kluby PTTK dla mieszkańców osiedla,
- objęcie działalnością turystyczną osiedlowego koła – klubu PTTK jak największej liczby mieszkańców, a zwłaszcza rodzin i seniorów, poprzez ich uczestnictwo w imprezach,
- prowadzenie wypożyczalni sprzętu turystycznego,
- propagowanie turystyki i tworzenie warunków do uprawiania jej różnych form przez mieszkańców osiedla,
- organizowanie poradni krajoznawczych i punktów informacji turystycznej,
- szkolenie osiedlowych organizatorów turystyki,

- dokumentowanie działalności koła-klubu PTTK poprzez prowadzenie kroniki.

Informacje na temat konkursu można uzyskać w Komisji Pracy PTTK w Osiedlach Mieszkaniowych ZG PTTK.

(Od red.: Oba komunikaty przygotowano do opublikowania w biuletynie „Informacja ZG PTTK”, który ukazywał się w stanie wojennym. Nr 8-9/1983 wydrukowano tuż po zniesieniu stanu wojennego, tj. po 22 lipca 1983 r.)



Domy Spółdzielcze 11/1983

Tomasz Kowalik

Pierwszy krok

Kiedy zacząć uprawiać turystykę i jak to zrobić? Takie pytania stawiają ci, którzy nie potrafią przekroczyć pierwszego progu. Ale nie ma się czego wstydzić, „koniec języka za przewodnika” – jak mawiają doświadczeni. Kogo zatem pytać? Utrwalił się już w wielu osiedlach zwyczaj, że osiedlowe placówki, świetlice czy kluby, stały się miejscem spotkań miłośników turystyki. W całym kraju jest ich, co prawda, kilkadziesiąt, ale to właśnie one zachęcają wiosną do pierwszych wycieczek. Działają kluby PTTK, sekcje turystyczne, grupy amatorów turystyki od najprostszych form do dalekich wypraw i wędrówek. Co ciekawe – wiele z nich specjalizuje się w organizowaniu turystyki rodzimej. I choć prawdą jest, że nikt nikogo nie może zmusić do takiego czy innego sposobu spędzania czasu wolnego, właśnie ci, którzy przekonali się do turystyki, są jej propagatorami.

Odbывают się zatem wycieczki dla „małych i młodych” turystów, „biwaki” rodzinne, wycieczki pod hasłem „Dla Agatki i jej matki”, „niedziela z tatusiem”, rozmaitego rodzaju imprezy z cyklu „pierwszy krok”, złoty rodzinny spacer, spacer do okolicznych parków, za miasto, do lasu, czy nad wodę, spacer po rodzinnym mieście, zazwyczaj mało znanym,

bo na co dzień mało kto ma czas na systematyczne wycieczkowanie. Organizatorzy mają swój styl, nierzadko barwne tradycje, stałe terminy spotkań, grono wiernych uczestników tych imprez, bogate kroniki, czasem nawet system wyróżniania „za uczestnictwo”.



Gdzie ich szukać, jak nawiązać kontakt i czy to konieczne? Nie wszyscy lubią życie stadne, nie wszyscy chcą słuchać podpowiadania, co akurat w najbliższą niedzielę powinni robić. Toteż cała ta zabawa w mniej lub bardziej zorganizowaną turystykę rodzinną jest absolutnie dobrowolna. Po prostu kto chce. Dla nowicjuszy jedna rada: odważyć się pierwszy raz. Ot, choćby wybrać się na spacer z rodziną za miasto, a tam zapewne spotkamy kogoś, kto ma podobne problemy ze spędzaniem wolnego czasu. Innym razem może warto spytać w osiedlowym klubie, czy domu kultury o organizatorów wycieczek, skorzystać z informacji zawartych w rozwieszanych ogłoszeniach. Kiedy indziej pytajmy choćby znajomych, czy nie wiedzą o jakiejś wycieczce.

Nie ustalajmy na razie, czy pierwsza wycieczka ma się odbyć pieszo, jako spacer, czy od razu jako wielka wyprawa. Z tym bywa nieco kłopotu, choćby dlatego, że nigdy nie byliśmy jeszcze na wycieczce z własnym dzieckiem. Jeśli w dodatku jest ono tak małe, że samo z trudem przejdzie jakiś dystans, problemów jest więcej. Ale przecież to nie musi być ha-

mulcem, dlaczego mamy zrezygnować z przyjemności, dlaczego mamy dziecku oszczędzać słońca, świeżego powietrza, okazji do swobodnej zabawy z dala od betonowych ścian, rozkopanego podwórka czy asfaltowego boiska, obok osiedlowego placu zabaw? Czy choćby te czynniki nie mogą być argumentem „za” wyruszeniem na wycieczkę, do parku, czy nieco dalej, do jakiegoś lasu czy nad wodę? Sądzę, że dziecku będzie o wiele przyjemniej i my, rodzice, też na tym zyskamy.



Domy Spółdzielcze 18/1983

Jan Stefanowicz

„Czarna Hańcza 83”

31 lipca nad jeziorem Wigry w województwie suwalskim spotkali się spółdzielcy z różnych stron kraju.

Aktyw członkowski, pracownicy spółdzielczości mieszkaniowej bez względu na wiek, funkcję i stanowisko, krzątają się przy kajakach – trwa przysposabianie sprzętu, dobór wioseł, sprawdzanie szczelności, stąd, nie opodal pięknie położonego klasztoru Wigierskiego rusza I Ogólnopolski Splyw Kajakowy rz. Czarna Hańcza. Dzięki daleko idącej pomocy Zarządu CZSBM i ZG PTTK, WZSM w Suwałkach mógł zorganizować imprezę zabezpieczając minimum sprzętu i obsługę. Słońce i uśmiech, jak się okazało, przywieźli uczestnicy, piękno zabezpieczyła Puszcza Augustowska, wody Czarnej Hańczy, Wigier i dziewięciu innych jezior. Impreza w zamiarze organizatorów miała połączyć czynny wypoczynek z propagowaniem różnorodności form organizowania czasu wolnego dla ogółu spółdzielców oraz umożliwić wymianę doświadczeń aktywu i pracowników zaangażowanych w pracę społeczno-wychowawczą w spółdzielniach, klubach spółdzielczych i organizacjach współdziałających ze spółdzielczością mieszkaniową.

Na starcie pytania: przedstawiciele Poznania martwią się, czy starczy czasu na wycieczki piesze po puszczy, warszawiacy pytają, czy z dziećmi nie zostaną na trasie, a Koszalin zapobiegliwie dopytuje się, czy zabrano narzędzia i lepek do łątania kajaków. Po skompletowaniu wyposażenia „rozgrzewka” po jeziorze wigierskim, pierwsze zmagania się z falą, zgrywanie się załóg i dopłynięcie oraz zwiedzanie zabytkowego klasztoru Kamedułów. Wieczorem prelude do spotkania z przyrodą – piękno Puszczy Augustowskiej, jej fauna i flora w przezroczach nadleśniczego – fotografa i przyrodnika – pana Łapińskiego.



Następnego dnia – na trasę – meandry rzeki, poszukiwania drogi wśród trzciny i porównywanie wczorajszych przezroczy z widokami na szlaku.

Wbrew obawom mam i tatusiów oraz wątpliwościom urzędników z brzuszkiem zza biurka, czy podołają – na pierwszej stacji w Wysokim Moście wszyscy są w komplecie. Co prawda z pierwszymi odciskami, zgłodnieli, ale w błyskawicznym tempie wyrastają namioty, byle szybciej na obiad, który już czeka. Wieczorem przy ognisku, wrażenia, porównania, uwagi, ale przede wszystkim piosenka, konkursy, kawały.

I tak przez pięć odcinków i puszczańskich stanic trwa karuzela wody, lasu, ognisk, słońca i pięknej przyrody – zapomnieli (chyba) wszyscy, o odciskach na dłoniach, o zmęczeniu ramion. Teraz pytania dotyczą puszczy

i rzeki: czy znowu zobaczymy bobry? czy dużo śluzowań? Popołudniami – wycieczki w puszcze, rozgrywki w badminton, siatkówkę, brydża. W malutkiej śródpuszczańskie stacji w Jałowym Rogu – leśna sauna: brzożowe witki, woda na rozpalone kamienie, konkurs kto wytrzyma najdłużej na najwyższej półce i biegiem do Czarnej Hańczy.

Potem Kanał Augustowski – szlak wodny Prądyńskiego – sześć śluz, które trzeba pokonać jednego dnia i spływamy do jezior augustowskich.

W ciągu 7 dni dopływamy do mety w Augustowie, za nami zakola rzeki, kanał, jeziora, łątania kajaków, przepływanie pod zwalonymi przez bobry drzewami i wszyscy: z Zakopanego, Wałbrzycha, Łodzi i z Koszalina, Łomży, Białegostoku i ci, co pierwszy raz ruszyli na trasę z wiosłem i miłośnicy spływów pytają: czy spotkamy się w przyszłym roku?



Domy Spółdzielcze 22/1983

Andrzej Kuper

Kolejny sabat pod Łysicą

Dom wycieczkowy PTTK w Świętej Katarzynie gościł w dniach od 14 do 16 października br. uczestników Ogólnopolskiego Złotu Aktywu PTTK i Spółdzielczości Mieszkańcowej. Tak dostojnie nazwano sprzysiężenie, którego członkowie spotykają się już od kilku lat i debatują o sposobach nakłonienia jak największej ilości rodzin do uprawiania turystyki. O dobrym samopoczuciu uczestników złotu świadczy fakt, że jednym z głównych tematów obrad była turystyka kwalifikowana uprawiana w familijnym gronie.

Komu odznakę?

System odznak turystyki kwalifikowanej jest skomplikowany i nie zawsze sprzyja tury-

stycie rodzinnej. Najwięcej kontrowersji budzą przepisy dotyczące dolnej granicy wieku osób uprawnionych do zdobywania odznak, a także zbyt wysokie wymogi stawiane dzieciom w obowiązujących regulaminach. Komisja turystyki kolarskiej ZG PTTK dopuszcza możliwość zdobywania KOT tylko przez młodzież posiadającą karty rowerowe uprawniające do poruszania się po drogach publicznych.

Nieprzejednane stanowisko komisji powoduje, że pasjonujące się jazdą na rowerach maluchy nie mają możliwości zdobywania odznak. Argument, że większość dróg i ścieżek w naszym kraju nie ma statusu dróg publicznych nie przekonuje wysokiej komisji. A przecież można było pójść za przykładem komisji turystyki pieszej, która wymyśliła dla dzieci „Siedmiomilowe buty”. Komisja turystyki kajakowej z kolei intensywnie pracuje nad regulaminem „Kiełbika”. Ma to być odznaką dla dzieci wędrujących pod opieką starszych. „Kiełbik” będzie osiągalny również dla tych dzieci, które jeszcze nie posiadają karty pływackiej.

Wszystko wskazuje na to, że zaczyna się krystalizować pojęcie odznaki turystyki rodzinnej. Prawo obywatelstwa zdobywa sobie pogląd, że nie może to być odznaka wymagająca odrębnych książek i biurokratycznej miętki. Proponuje się, żeby przyznawać ją jako dodatkową nagrodę przy zaliczaniu punktów na odznakę turystyki kwalifikowanej. W praktyce wyglądałoby to tak, że członkowie rodziny, którzy zdobyli np. srebrne odznaki turystyki górskiej są jednocześnie uprawnieni do uzyskania srebrnych odznak turystyki rodzinnej. Proste, prawda? Owszem, ale tylko z pozorami.

Do rozstrzygnięcia zostały rozmaite wątpliwości i pytania. Z ilu osób ma się składać turystyczna rodzina? Czy do zdobycia odznaki wystarczy wspólna wędrowka babci z wnuczkiem? Czy kuzyn to też rodzina, czy może rodziną są tylko krewni „wstępni” i „zstępni”? Jeśli odpowiedzi na te i inne pytania nie padną wkrótce, to na odznakę turystyki rodzinnej przyjdzie jeszcze długo poczekać.

Giełda pomysłów

Niektóre tematy wracały w wypowiedziach dyskutantów jak bumerang. Prawie każdy uważał za stosowne wypowiedzieć na temat niedostatków w dziedzinie informacji. Marzeniem wielu jest tzw. ślepy plakat, za pomocą którego można by przekazywać wiadomości o najbliższych imprezach. Wzruszeni tymi wypowiedziami, organizatorzy spotkania postanowili nie szczędzić sił i środków, żeby taki plakat wydrukować. Słowa pewnie dotrzymają a jeśli nie, to mają jak w banku, że na przyszłorocznym zlocie gwoździem programu będzie debata o braku plakatu i wynikających stąd zagrożeniach.

Z dużym zainteresowaniem spotkały się wypowiedzi traktujące o dokonaniach osiedlowych kół i klubów PTTK. Była to swego rodzaju giełda pomysłów i doświadczeń, która przyniosła uczestnikom zlotu największy pożytek. Najtrudniej – jak się okazuje – jest zachęcić do wzięcia udziału w imprezie turystycznej tych, którzy mają wyruszyć na szlak po raz pierwszy. W Rzeszowie wymyślono dla takich imprez, na którą nie sposób się spóźnić. Organizatorzy oczekują uczestników wycieczki na pętli autobusowej od godz. 10, zaś wędrujące rodziny przybywają kiedy zechcą. Na pętli otrzymują wskazówki dotyczące trasy i samodzielnie wyruszają na szlak. Po drodze czekają na nich niespodzianki w postaci gier zręcznościowych zaś na końcu trasy – wspólna zabawa. Impreza chwyciła i ma coraz więcej zwolenników.

Inny sposób, tym razem na pozyskanie członków do klubu PTTK, zastosowano w Gliwicach. Klub ogłasza zapisy na rozmaite kursy, po czym prowadzi się ostrą weryfikację kandydatów. Im trudniej się dostać na kurs tym większa ilość ludzi chce w nim uczestniczyć. Doszło do tego, że zdyskwalifikowani kandydaci na kurs dla organizatorów turystyki zaczęli szukać protekcji u miejscowych prominentów. Jest to sposób nieco paradoksalny choć podobno skuteczny. Wywodzi się zaś w prostej linii

z ludowego porzekadła: „Nie dawaj chłopu niczego za darmo, bo nie uszanuje”.

Samofinansowanie

Fundusze na cele społeczno-wychowawcze w nominałach stanęły na niewzruszonym poziomie, faktycznie zaś zżera je inflacja, bo wszystko dokoła drożeje i coraz trudniej związać koniec z końcem. W wielu spółdzielniach określa się już hierarchię zaspokajania potrzeb i coraz bardziej toruje sobie drogę pogląd, że w kolejce do kasy turystyka musi przegrać z koniecznością sfinansowania podstawowych wydatków związanych z opieką nad dziećmi czy z utrzymaniem w ruchu placówek upowszechniania kultury.

Na tle tych rozważań powstał pomysł samofinansowania działalności kół i klubów PTTK. Miałyby ono polegać na prowadzeniu drobnej ale dochodowej produkcji pamiątek regionalnych, znaczków, naszywek i proporców. Dochody mogą przynosić także wypożyczalnie i punkty reperacji sprzętu turystycznego. Pomysłów było więcej. Jednym ze źródeł pieniędzy na działalność mogą się także stać dochody płynące z wynagrodzenia za wykonanie wskazanych przez spółdzielnie prac remontowych, konserwacyjnych itp. Zapał, który ogarnął dyskutantów przygasł nieco w momencie, gdy okazało się, że na sali obrad nie ma nikogo, kto mógłby autorytatywnie odpowiedzieć na podstawowe dla sprawy pytania: Czy koła i kluby PTTK posiadają prawo prowadzenia własnej działalności gospodarczej? Jeśli tak, to na jakich zasadach mogą ją prowadzić? Czy działalność taka może się odbywać w ramach możliwości, którymi dysponuje spółdzielnia mieszkaniowa? Jak w tym przypadku dokonuje się rozliczeń?

Organizatorzy spotkania stwierdzili, że sami są ciekawi jak się te sprawy przedstawiają, w związku z czym przeprowadzą odpowiedni rekonesans w przyspieszonym tempie i wkrótce obwieszczą wyniki dokonanych ustaleń.



Domy Spółdzielcze 6/1983

Józef Miecznik

Wzorcową działalność osiedlowych ogniw społecznych

Miarą aktywności członków SM „Osiedle Młodych” w Poznaniu jest nie tylko rozwinięta struktura samorządu mieszkańców. Działalność prowadzą tu ponadto: pięć terenowych grup PZPR, ZSMP, ZBOWiD, cztery koła osiedlowe Ligi Kobiet Polskich, TKKF, PTTK, Automobilklub, Polski Związek Wędkarski, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Polski Związek Niewidomych, Polski Komitet Pomocy Społecznej, ORMO, TPD i inne organizacje.

(Wypowiedź w publikacji na temat aktywności społecznej spółdzielców – przyp. red.)



Domy Spółdzielcze 4/1984

Waldemar Borowiec

Spod znaku PTTK. Aby starczyło na dalsze wycieczki

Jednym z tematów, który wywoływał gorące dyskusje na ostatnim zlocie aktywu PTTK i spółdzielczości mieszkaniowej był problem obniżonej zdolności dofinansowania turystyki przez spółdzielczość mieszkaniową. Wynika to z braku dostatecznych funduszy na cele społeczno-wychowawcze.

Wielu mieszkańców naszych osiedli chętnie wybrałoby się na kilkudniową wycieczkę, ale skromne środki finansowe odstraszały ich od

takich imprez i skazują na wycieczki jednodniowe po znanych już często okolicach podmiejskich. Z myślą o tych właśnie ludziach: młodzieży, rencistach i emerytach czy samotnych matkach – aktywności Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od dłuższego już czasu szukał sposobów udzielenia pomocy kołom i klubom PTTK.

W środowisku krążyły wieści, że niektóre koła i kluby same zarabiają na siebie i finansują imprezy turystyczne dla swoich członków, jak i współmieszkańców osiedli. Nie bardzo jednak było wiadomo jak to robić, by nie popełnić jakiegoś błędu i nie wejść w konflikt z prawem. Podjęta przez Prezydium Zarządu Głównego PTTK w dniu 17 listopada 1983 r. uchwała nr 182/83 (opublikowana w listopadowym numerze biuletynu ZG PTTK „Informacje”) reguluje działalność gospodarczą prowadzoną przez koła i kluby PTTK. Działalność taka może być prowadzona po uzyskaniu pisemnego zezwolenia zarządu oddziału PTTK i powinna być prowadzona przez członków koła/klubu bez pobierania indywidualnych wynagrodzeń. Dochody z działalności gospodarczej powinny być przeznaczone, zgodnie z § 12 uchwały na dofinansowywanie działalności programowej, co powinno w szerszym niż dotąd zakresie zwiększyć środki finansowe.

Gospodarka finansowa kół i klubów prowadzona jest w oparciu o roczny budżet. Nadzór sprawuje zarząd oddziału PTTK, który jest zobowiązany do cofnięcia zgody na prowadzenie przez koło czy klub działalności gospodarczej, jeżeli działalność ta jest niezgodna z przepisami prawa lub regulaminem uchwalonym przez zarząd koła/klubu, a także w przypadku nieosiągnięcia zadowalających wyników działalności programowo-organizacyjnej. Koła i kluby mogą prowadzić działalność gospodarczą w szerokim zakresie, np. wykonywać prace usługowe, porządkowe i realizować inne zlecenia na rzecz macierzystego zakładu pracy, szkoły, uczelni, spółdzielni mieszkaniowej, jednostki wojskowej, władz administracyjnych miasta, gminy itp.

Wiele kół nie bardzo wie jak na siebie zarabiać, członkowie przerażeni są formalno-prawnymi sprawami, które nieodłącznie towarzyszą wszelkim poczynaniom gospodarczym. Pomóc w tym zakresie winny znaleźć w oddziałach PTTK oraz u służb finansowych spółdzielni mieszkaniowych. Nie taki diabeł straszny, jak go malują. Żeby zarabiać trzeba po prostu uzgodnić ze spółdzielnią, jakie prace na terenie osiedla są do wykonania, ustalić w oparciu o obowiązujące przepisy ceny i wartość usługi oraz zwrócić się do oddziału PTTK, by zawarł ze spółdzielnią umowę – zlecenie na wykonanie określonej usługi albo uzyskać od oddziału zgodę na zawieranie takich umów we własnym imieniu. Zasady ustalania cen na wykonywanie tego typu usług podaje ustawa z dnia 26 lutego 1982 r. opublikowana w Dzienniku Ustaw PRL, nr 7 z dnia 9 marca 1982 roku. Zgodnie z ustawą ceny na tego typu usługi są cenami umownymi, czyli będą powstawać w wyniku negocjacji między spółdzielnią a klubem po przedstawieniu przez klub kalkulacji.

Kolejną sprawą, która budzi wśród aktywny wątpliwości – jest płacenie podatków od działalności gospodarczej. W świetle obowiązujących od dnia oddania niniejszego artykułu do druku przepisów – oddziały PTTK są zwolnione od płacenia podatku obrotowego, z tytułu wykonywanych usług turystycznych, a także niektórych usług specjalistycznych jak nurkowanie, prace speleologiczne, wysokościowe, transport i handel. Natomiast inne usługi są opodatkowane, przy czym stawki są zróżnicowane w zależności od rodzaju wykonywanej usługi. (Zarządzenie nr 66 Ministra Finansów z dnia 11 września 1982 r. uzupełnione dla usług wykonywanych przez organizacje społeczne zarządzeniem nr 1 Ministra Finansów z dnia 6 stycznia 1983 r. opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Finansów nr 1 z dnia 17 stycznia 1983 roku).

Kluby i koła mogą także otrzymywać część marży handlowej z tytułu sprzedaży materiałów statutowych i wydawnictw turystycznych,

a także pośredniczenia w aktywizacji turystycznych imprez krajowych i zagranicznych: organizowanych przez wyspecjalizowane jednostki gospodarcze oddziałów PTTK. Środki uzyskane przez koła i kluby winny być przeznaczone na: dofinansowanie własnych imprez turystycznych krajowych i zagranicznych organizowanych dla członków oraz osób niestowarzyszonych, szkolenie kadry turystycznej, wydatki organizacyjno-administracyjne, działalność propagandowo-wydawniczą, dofinansowywanie udziału członków w imprezach i szkoleniach organizowanych przez inne jednostki, utrzymywanie bazy i urządzeń turystycznych, spłatę pożyczek itp. Obsługę finansową kół i klubów PTTK sprawuje zarząd oddziału, ale w uzasadnionych przypadkach może on wyrazić zgodę na prowadzenie przez koła i kluby własnej obsługi finansowej oraz na posiadanie pomocniczego konta bankowego.

Uchwała ta weszła w życie z dniem 1 stycznia 1984 r., z tym że Sekretarz Generalny Zarządu Głównego PTTK został zobowiązany przez Prezydium ZG PTTK do wydania w ciągu 3 miesięcy od dnia podjęcia uchwały zarządzeń wykonawczych dotyczących zasad dokumentacji, ewidencji i sprawozdawczości w zakresie gospodarki finansowej kół i klubów PTTK. Zanim te zarządzenia wykonawcze zostaną opublikowane – warto zapoznać się z pełnym tekstem uchwały dostępnej w każdym biurze oddziału PTTK oraz zwrócić się do spółdzielni mieszkaniowych z propozycją wykonywania na ich rzecz konkretnych prac. Działalność ta na pewno będzie z pozytywkim dla wszystkich mieszkańców osiedli, gdyż pozwoli na wspomoczenie służb administracyjnych spółdzielni oraz zwiększenie funduszy na działalność turystyczno-rekreacyjną, mieszczącą się w ramach statutowej, społeczno-wychowawczej działalności spółdzielni mieszkaniowych.



Gazeta Poznańska nr 88 z 12.04.84

Hanna Wojciechowska Wyciągnąć ludzi z betonowych murów

Chodzi o to, aby wyciągnąć ludzi z betonowych murów, wywabić z wygodnych foteli przed telewizorem, przepędzić trochę na powietrze i zachęcić do ruchu – dla zdrowia i dla przyjemności.

Rzecz w tym, że każda impreza turystyczna kosztuje, a coraz trudniej liczyć na to, że dofinansują. Tak więc – nawet PTTK – instytucja od lat skupiąca zamiłowanych turystów, nie zdzierająca skóry z każdego, kto chce przenoćować w schronisku, wypożyczyć namiot czy popływać żaglówką – musi dziś mieć własne pieniądze.

Handlowe myślenie

Skąd je brać? Aktywiści z oddziału PTTK „Rataje” przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” zaczęli myśleć handlowo.

Uruchomili dwa sklepy – jeden na osiedlu Jagiellońskim, drugi mniejszy na ul. Czesława. Przydałby się trzeci, w ruchliwym punkcie w centrum miasta, nie mieli jednak dotąd dostatecznej siły przebicia. Handlują w nich książkami, przewodnikami, odznakami, mapkami i upominkami. Uruchomili też komisową sprzedaż sprzętu sportowo-turystycznego i odzieży oraz obuwia. Znakomity pomysł z tym komiśem – jedni wszak biegają po mieście i bezskutecznie poszukują nart, łyżew, butów, drudzy – akurat mają na zbyciu.

Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego z kolei zajmuje się sprzedażą miejsc na wycieczki krajowe i zagraniczne, na wczasy.

Wypożycza się także sprzęt turystyczny, ale to już działalność obliczona raczej nie na zysk, bo koszt wypożyczenia nie wyrównuje znisz-

czenia i naturalnego zużycia namiotów, plecaków, materacy.

I tak oto – pomimo iż cele organizacji dalekie są od zarabiania pieniędzy, ubiegły rok przyniósł ratajskiemu oddziałowi prawie milion złotych zysku.

Za te środki i oczywiście dotację – przede wszystkim patrona czyli Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” – urządza się dla mieszkańców osiedli ratajskich 2-3 imprezy w miesiącu – rajdy, rozmaite „Dokarmiamy zwierzęta, „Topienie Marzanny, „Wiosna 84”, „Witamy wakacje”, sploty Wełną, Proszą, Skawą, Głomią, a także wędrowki w góry i łązy. Z imprez krajoznawczych korzysta wiele osób. Np. na ostatnim marcowym rajdzie do Owińsk było ok. 700 uczestników. Najwięcej wśród nich młodzieży i seniorów. Mało, bardzo mało pokolenia rodziców. To podobno szczególnie objaw ostatnich lat, dający się wyjaśnić chyba jednak zmęczeniem codziennymi kłopotami.

Na Ratajach działa 19 szkolnych klubów turystyczno-krajoznawczych z 900 uczestnikami. To oni robią ruch w szkołach, są inicjatorami udziału swoich szkolnych kolegów we wszystkich wycieczkach i zjazdach. Działają oczywiście różnie – wszystko zależy od tego kto jest nauczycielem wf.

Cztery kluby należą do seniorów. Seniorzy są najczynniejszymi turystami. Nareszcie mają na to czas! Spotykają się regularnie w swoim gronie, dzielą wrażeniami, oglądają filmy, chętnie uczestniczą w rozmaitych wycieczkach, w miarę sił – także w rajdach, młodszy w pieśszych – razem z wnukami, starsi – raczej dojeżdżają autokarami.

Wiele jest też klubów specjalistycznych, zajmujących się wybraną kwalifikowaną dziedziną turystyki. Osiemnastu speleologów jeździ więc na wyprawy w tatrzańskie jaskinie. Od czasu gdy zajęli się również zarabianiem pieniędzy (małują wysokie kominy fabryczne) stać ich na planowanie wyprawy zagranicznej.

Klub górski „Bacówka” w 165-osobowym gronie układa własne plany wypraw – do nich

należą szlaki w Tatrach, Bieszczadach i Karkonoszach; w tym roku zamierzają wędrować po górach Słowacji.

Po jeziorach mazurskich pływa klub żeglarski „Fregata”, a kajakowy „Meander” walczy – jak dotąd bez skutku – o kąpiel dla kajaków.

Miał być basen...

A w ogóle – dziwnie jest: 85-tysięczna dzielnica Rataje nie ma w lecie kąpieliska. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” z wielkim udziałem czynów społecznych budowała ośrodek rekreacji i wypoczynku nad Wartą. Miał być basen i kawiarnia, kręgielnia i na dachu tarasy wypoczynkowe z leżakami do opalania. Z tego wszystkiego czynna jest tylko kręgielnia, basen zarasta trawą, kawiarnię zamknięto, a cały obiekt przekazany Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji musiał się „opłacić” stąd... zabrakło hangaru dla kajaków PTTK, bowiem cenę wyznaczono taką, że PTTK nie stać było na wynajęcie go. Wynajęto go podobno przedsiębiorstwu handlowemu na magazyn. No, można i tak, ale co to ma wspólnego ze sportem i rekreacją?

A przecież do lat 60 miał Poznań swoją dużą wypożyczalnię kajaków nad Wartą. Można było wynająć kajak i popływać. Dziś sięjszym wodniakom pewnie prędzej ziści się wizja ciepłych bamboszy i fotela przed telewizorem niż przystań nad Maltą.

Płetwonurkowie z klubu „Glaukos” mają natomiast inne kłopoty – nie ma skafandrów. Nie mają natomiast przeszkód kolarze, ci jeżdżą stale.

„Usiadła” natomiast ostatnio tak żywa niedgys działalność klubu esperantystów. Organizowali kursy, jeździli, zwiedzali, a teraz jakby zabrakło inicjatywy.

Każdy może dołączyć

Mamy więc na Ratajach turystów kwalifikowanych, tych którzy wybrali określoną dziedzinę i doszli w niej już do rozmaitych szczybli wtajemniczenia. Ci – są w klubach, planują własne wyprawy, kompletują sprzęt i – jeżdżą.

Stanowią właściwie zamknięte grona, choć rzecz jasna – nie zamknięte przed nikim, kto zechce się do nich dołączyć.

A oprócz nich są kluby szkolne i emeryckie, a także koła turystów, którzy po prostu chcą tylko chodzić lub jeździć i zwiedzać. Tym służą koła turystyczne jak np. najstarsze z ratajskich kół osiedlowych „Trzynastka”, zajmująca się głównie turystyką pieszą. To koło – laureat I a potem II ogólnopolskiej nagrody, a także zwycięzca w konkursie „Polska naszych dni” zajmuje się organizowaniem imprez cieszących się wielkim powodzeniem jak np. Ogólnopolskiego Rajdu Mieszkańców Osiedli Spółdzielczych (zwykle od 300 do 1200 uczestników), Rajdu Zwycięstwa urządzanego zawsze z okazji 9 maja, z wizytą u lotników, zwiedzaniem koszar, uczestniczeniem w pokazie modeli latających, udziałem w konkursie strzelania z KBKS-u, czy turniejem tenisa. W tym roku będzie już 10 Rajd Zwycięstwa na Ratajach – może to okazja aby PTTK na Ratajach otrzymało wreszcie własny sztandar!

PTTK planuje jeszcze uruchomić pawilon handlowy a także parking samochodowy, polewa miejsc dla mieszkańców, druga – dla własnych autokarów, może też uruchomi pośrednictwo w sprzedaży przyczep campingowych. Jakoś wszak trzeba zarobić na utrzymanie trzech autokarów. Ich utrzymanie jest drogie, ale jak ma działać organizacja krajoznawcza bez własnego środka lokomocji?!

Jest tych rajdów, zjazdów, splotów mnóstwo. Czy wiele osób w nich uczestniczy? Kilkaset, czasem ponad tysiąc. Czy to dużo czy mało? Jak na 85-tysięczne osiedle – chyba mało, ale przychodzi każdy, kto chce, no cóż, nie każdy musi lubić świeże powietrze i ruch, ale kto przyszedł raz, z reguły przychodzi potem częściej. Na pewno każdy, kto tylko ma jakieś zamiłowania turystyczne coś dla siebie znajdzie.

I nie będzie w tym na pewno przeszkodą opłata za udział, jest ona bowiem – właśnie dzięki działalności handlowej oddziału PTTK i dotacjom spółdzielni – raczej symboliczna. Rzecz w tym, aby raz spróbować.



Domy Spółdzielcze 8/1984

Jerzy Żmudzki Warto działać

Przy Powszechnej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chrzanowie działa od 1972 r. Klub Młodego Krajoznawcy PTTK „Drapichrusty”. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że Klub stał się autentycznym centrum turystyki młodzieżowej, oddziaływającym na całe miasto. To właśnie w „Drapichrustach” chrzanowskie dzieci i młodzież zdobywają pierwsze umiejętności turystyczne, wiedzę krajoznawczą, uczą się szanować przyrodę, chronić zabytki, poznają piękno ojczystego kraju. Osiągnięcia „Drapichrustów” sugerują, że jest to placówka z licznymi pomieszczeniami, doskonałym wyposażeniem, liczną kadrą etatową, dużymi środkami finansowymi. A tymczasem... rzeczywistość jest zgoła odmienna. Klub mieści się w jednym, niewielkim pokoiku, dysponuje skromnymi środkami, a działalność prowadzi głównie siłami społecznymi.

– *W jaki sposób udało się zatem „Drapichrustom” rozwinąć tak szeroką działalność na rzecz młodzieży całego Chrzanowa? — Z pytaniem tym zwracam się do współzałożyciela Klubu, Kawalera Orderu Uśmiechu – Andrzeja Orlik-Grzesika.*

– Warunki mamy rzeczywiście trudne. Ale mamy inny, niezmiernie cenny kapitał, a mianowicie wspaniałych ludzi. To właśnie dzięki ich uporowi, zaangażowaniu i wytrwałości „Drapichrusty” zawdzięczają swoje osiągnięcia. Duże zainteresowanie działalnością Klubu wykazują rodzice. Uzyskujemy także dużą pomoc ze strony Powszechnej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chrzanowie. Właśnie dzięki wspólnym wysiłkom udaje się nam realizować bogaty

program — mimo skromnych warunków jakie posiadamy.

- *Większość osiedlowych placówek turystycznych narzeka na różnego rodzaju kłopoty i trudności. Czyżby „Drapichrusty” nie miały żadnych problemów?*
- My również mamy sporo kłopotów, ale staramy się jednak je przezwyciężać. Zwłaszcza pierwsze lata działalności były szczególnie trudne. Od początku staraliśmy się pozyskać młodzież. Organizujemy mianowicie od wielu lat kilka, tradycyjnych imprez: w maju – turystyczny „Pierwszy krok”, przez cały sezon – wycieczki piesze, na których można zdobyć odznakę „Siedmiomilowe buty”, a w październiku – „Złot ochrony przyrody”. W imprezach tych uczestniczy każdorazowo po kilkaset osób, głównie dzieci ze szkół podstawowych i młodzież ze szkół średnich. Co je przyciąga? Myślę, że bogaty program rozrywkowy: konkursy, zabawy, gry terenowe, a także atrakcyjne plakietki i znaczki.
- *A zatem sposobem na pozyskanie młodzieży były organizowane imprezy. Macie dzięki temu zapewne wielu członków?*
- O, nie. Zostać członkiem Klubu nie jest wcale łatwo. Obowiązuje, u nas, roczny staż kandydacki, a nie każdy wykazuje wytrwałość. Mamy tylko 54 członków, ale są to raczej działacze niż członkowie. Na tych ludzi zawsze można liczyć. Chcę również podkreślić, że wbrew pozorom nie koncentrujemy się tylko na organizowaniu imprez. Imprezy turystyczne to zaledwie część naszej działalności. Prowadzimy szkolenie organizatorów turystyki, przodowników turystyki pieszej oraz strażników ochrony przyrody. W ciągu roku szkolimy około 60-70 osób i prawdziwą satysfakcją jest dla nas fakt, że osoby przeszkolone w „Drapichrustach” podejmują samodzielną działalność turystyczną w swoich środowiskach. W ten sposób rozszerza się systematycznie krąg osób pozyskanych dla sympatyków naszego Klubu.

Najbardziej wytrwali zdobywają w „Drapichrustach” uprawnienia przewodników beskidzkich i terenowych, przodowników turystyki górskiej i pieszej, instruktorów krajoznawstwa, strażników ochrony przyrody i członków służby kultury szlaku.



Wiele uwagi poświęcamy zdobywaniu odznak turystyki kwalifikowanej. „Drapichrusty” umożliwiają wszystkim chętnym zdobycie odznak: turystyki górskiej (GOT), turystyki pieszej (OTP), „Szlakami Chwały Oręża Polskiego”, „Siedmiomilowe buty” oraz odznak regionalnych: „Miłośnik Jury”, „Przyjaciół naturalnego środowiska”, „Turysta przyrodnik” i innych. Organizujemy obozy wędrownicze do różnych zakątków naszego kraju, uczestniczymy w turystycznych imprezach wojewódzkich i ogólnopolskich, prowadzimy działalność kulturalno-oświatową (odczyty, pogadanki, organizacja wystaw, wyświetlanie przeźroczy itp.). Wszystkie przedsięwzięcia kulturalno-oświatowe organizowane są w ramach cotygodniowych „Czwartków u Drapichrustów”. Oprócz tego prowadzimy bibliotekę turystyczno-krajoznawczą, punkt informacji turystycznej, wypożyczalnię sprzętu turystycznego, poradnię i pracownię krajoznawczą.

- *To rzeczywiście bogaty program. Wierzyć się nie chce, że prowadzicie tę działalność wyłącznie siłami społecznymi.*
- *Myszę, że najważniejsza jest atmosfera pracy, która daje wiele zadowolenia naszym działaczom. Na szczęście to, co robimy, znajduje zrozumienie wśród miejscowych władz i organizacji. Możemy liczyć nie tylko na ich życzliwość, ale także na konkretną pomoc. Np. dzięki pomocy Spółdzielni Mieszkaniowej i Stowarzyszenia Ziemi Krzeszowskiej, prowadzimy prace społeczne przy zabezpieczeniu ruin Zamku w Tęczynie. Nasze działania są na tyle skuteczne, że Wojewódzki Konserwator Zabytków powierza nam z pełnym zaufaniem bardzo odpowiedzialne zadania na terenie tego obiektu, a to z kolei daje wiele satysfakcji pracującej tam młodzieży. Mamy również inne okazje do satysfakcji. Ostatnią, która sprawiła nam wiele radości jest nagroda zespołowa II stopnia Przewodniczącego – Głównego Komitetu Turystyki w wysokości 250 tys. zł na zakup sprzętu turystycznego. Klub „Drapichrusty” otrzymał tę nagrodę za działalność turystyczną, krajoznawczą i kulturalno-oświatową wśród dzieci i młodzieży, za organizację prac społecznych przy renowacji zabytków architektury, oraz działalność na rzecz ochrony przyrody i środowiska.*
- *Dziękujemy za rozmowę.*



Domy Spółdzielcze 21/1984

Anna Jurkiewicz

Rodzina na turystycznym szlaku

Lato już dawno mamy za sobą, zostały tylko wspomnienia z wakacyjnych wycieczek, kolonii i biwaków. W woj. katowickim na za-

mknięcie sezonu odbyła się jedyna w swoim rodzaju impreza: rodzinny zjazd mieszkańców osiedli spółdzielczych. Było to już dziewiąte z kolei spotkanie w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Zorganizował, je – jak co roku – WZSM w Katowicach i Zarząd Wojewódzki PTTK.

Rodzinne zjazdy mają więc już swoją historię. Początek dało im porozumienie zawarte dziesięć lat temu – najpierw na szczeblu centralnym, a następnie wojewódzkim – między spółdzielczością mieszkaniową a PTTK, które dotyczyło współpracy w organizowaniu imprez o charakterze turystycznym, wypoczynkowym oraz w szkoleniu fachowców w tej branży. Okazało się ono korzystne dla obu stron. PTTK dawno już odczuwało potrzebę wyjścia poza bramy zakładów i właśnie osiedle stwarzało szerszą platformę działania. Dla spółdzielczości zaś potężna organizacja turystyczna była wymarzoną partnerem, który gwarantował ożywienie i urozmaicenie, tradycyjnych i może nieco jednostronnych form pracy wychowawczej. Nikt nikomu zawodu nie sprawił – a przeciwnie. W woj. katowickim w osiedlach spółdzielczych działa już 36 klubów i kół PTTK. Są ruchliwe, aktywne, potrafiły skupić wokół siebie setki mieszkańców. Wychodzą bowiem z bogatą ofertą aktywnego wypoczynku.

Wszelkie imprezy przyćmił jednak rodzinny zjazd. Tegoroczny odbywał się pod hasłem: „Mama, tata z dziećmi idą w Jurę z plecakami”. Jak zwykle chętnych było więcej niż miejsc, określonych pewnymi rygorami organizacyjnymi. Ostatecznie na sześciu trasach długości od 3 do 11 km, których meta znajdowała się w Centurii, stanęło ponad 1400 osób w wieku od półtora roku do lat z górą osiemdziesięciu! Tak jest zresztą zawsze. Seniorzy wyjątkowo upodobali sobie coroczne spotkania turystyczne w Jurze. Biorą w nich udział razem z najbliższymi – z dziećmi i wnukami.

W tegorocznym zżazie uczestniczyło 340 rodzin. Warunek jest taki: dzieci mogą startować jedynie z rodzicami. W ten sposób ro-

dzice zyskują okazję do zaobserwowania, jak dziecko reaguje na przyrodę, jak zachowuje się na turystycznym szlaku. Kto wie, może ten rodzinny wypad w plener stanie się początkiem rodzinnych wyjazdów za miasto, wyrobi nawyk cotygodniowego wypoczynku wśród zieleni, pobudzi ciekawość regionu. Zwłaszcza, że organizatorzy, całkiem zresztą świadomie, na miejsce zjazdu wybrali raz na zawsze Jurę Krakowsko-Częstochowską sąsiadującą z przemysłowymi ośrodkami woj. katowickiego. Blżej tu niż w Beskidy i nie tak tłoczno, a poza tym łagodne wzniesienia są dostępne dla ludzi w każdym wieku. Jest to również ziemia o ciekawej przeszłości historycznej, której ślady przetrwały w ruinach zamków – niegdyś twierdz obronnych na Szlaku Orlich Gniazd. Nie bez znaczenia jest także niepowtarzalna, na ogół niedoceniana uroda jurajskiej przyrody. I dobrze się stało, że postanowiono tym wszystkim zainteresować spółdzielców.

Cel, jaki przyświecał inicjatorom rodzinnych zjazdów nie sprowadza się jednak wyłącznie do tego by stworzyć ludziom warunki chociażby jednorazowego kontaktu z naturą. Aniela Szlompék – zasłużona działaczka ruchu turystycznego, a zarazem przewodnicząca komisji pracy w osiedlach spółdzielczych przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK w Katowicach – podkreśla, że służą one także społecznej integracji. Takie spotkania na turystycznym szlaku zbliżają ludzi. Tutaj dokonuje się wymiany doświadczeń dotyczących organizacji życia w osiedlu. Uczestniczący w zjazdach członkowie zarządów twierdzą, iż mają jedyną w swoim rodzaju możliwość sondowania opinii mieszkańców np. na temat pracy administracji. Ludzie nie skrupowani urzędowymi konwenansami mają zwyczaj mówić otwarcie i szczerze o wszystkim co ich cieszy czy boli.

W tym roku, jak zwykle zresztą – na mecie w Centurii na każdego uczestnika czekała porcja smacznej grochówki z bułką i kalendarz ścienny. Prezes WZSM w Katowicach ufundował puchar przypadający na własność tym, którzy trzykrotnie zyskali najwyższe oceny, nie

tylko na trasie, lecz także w codziennej pracy na polu turystyki. W tym roku zdobyła go Zawierciańska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Warto także dodać, iż tegoroczny zjazd połączono z obchodami 40-lecia Polski Ludowej. W miejscach upamiętnionych wydarzeniami ostatniej wojny składano wiązanek kwiatów. Impreza zbiegła się również z obchodzonym we wrześniu Międzynarodowym Tygodniem Turystyki.

Na koniec jeszcze o organizacji i organizatorach, bez nich bowiem nie byłoby dorocznych spotkań w Jurze. Bez tych bezimiennych w spółdzielniach, którzy przygotowują zjazd prowadząc rejestrację uczestników, zapewniając transport, opiekę medyczną, przewoźników, posiłek i bez tych, którzy kiedyś wystąpili z inicjatywą rodzinnych spotkań w plenerze, a teraz dbają, by dobrze służyły ludziom. Chodzi o społeczników, zarówno w spółdzielczości jak i w PTTK – wymieńmy choć parę nazwisk: Ewald Lison, Maria Kocyan, Henryk Kondzielnik, Romuald Boniecki, Ryszard Kalinowski – którzy niestrudzenie bezinteresownie służą innym.



Domy Spółdzielcze 24/1984

Andrzej Kuper

Tym razem w Żaganiu

Przez kilka lat z rządu doroczne seminaria organizatorów turystyki w osiedlach mieszkaniowych odbywały się w Domu Wycieczkowym PTTK w Świętej Katarzynie. Większość uczestników tych spotkań stanowili pionierzy, którzy od początku lat siedemdziesiątych rozwijali i umacniali sieć osiedlowych kół i klubów PTTK. Tegoroczne seminarium krajoznawcze odbyło się w Żaganiu, w dniach od 12 do 14 października. Wzięła w nim udział garstka weteranów i spora grupa nowicjuszy. Jeśli dyskusje w Żagańskim Pałacu Kultu-

ry były odbiciem poglądów i nastrojów panujących w kołach i klubach PTTK, to bez większego ryzyka można stwierdzić, że jedna z najciekawszych form działalności społeczno-wychowawczej znalazła się w impasie.

Remanent

Poczynania osiedlowych ogniw PTTK dla wielu obserwatorów i uczestników spółdzielczej działalności społeczno-wychowawczej mają walory poznawcze o dużym znaczeniu praktycznym. Dzieje się tak, mimo że PTTK w miejscu zamieszkania nie jest ani największą ani najważniejszą organizacją. Tak się jednak złożyło, że koła i kluby PTTK od pewnego czasu pełnią rolę – tu sięgnę do terminologii wojskowej – awangardy w stosunku do całej plejady organizacji społecznych funkcjonujących w miejscu zamieszkania. Z tej racji z dużym wyprzedzeniem sygnalizują one rozmaite nowe możliwości działania, zmiany kierunków rozwoju a także zagrożenia, które prędzej czy później staną się udziałem i innych organizacji. Słowem – PTTK pełni rolę papierka lakmusowego wskazującego tendencje, które występują lub mogą wystąpić w osiedlowej działalności społecznej. Dlaczego tak się dzieje? Nie wiem. Może dlatego, że jest to organizacja, która zgodnie ze swą specyfiką przywykła chodzić własnymi drogami? Może dlatego, że dysponuje doborową stawką samodzielnych i doświadczonych działaczy, którzy potrafią z wyprzedzeniem dostosować treści i formy działania do zmieniających się stale warunków zewnętrznych? Jakkolwiek by było, warto przyjrzeć się ewolucji poglądów działaczy PTTK na samofinansowanie. Był to problem najbardziej dyskutowany na szesnastu obradach w Świętej Katarzynie.

Punktem wyjścia do dyskusji o potrzebie znalezienia sposobu, przynajmniej na częściowe samofinansowanie działalności, stała się realistyczna ocena sytuacji. Spółdzielcze fundusze na cele społeczno-wychowawcze od lat utrzymują się na nie zmienionym poziomie. Zżera je inflacja, bo wszystko drożeje i coraz

trudniej, związać koniec z końcem. W wielu spółdzielniach turystyka zaczęła przegrywać w kolejce do kasy z potrzebami wyższego rzędu, do których zaliczono utrzymanie w ruchu placówek upowszechniania kultury oraz konieczność sfinansowania podstawowych wydatków związanych z opieką nad dziećmi. Rok temu postulowano upowszechnienie doświadczeń tych osiedlowych ogniw PTTK, które podjęły się prowadzenia działalności gospodarczej. Była mowa o wytwarzaniu pamiątek regionalnych, znaczków, plaketek i proporców. Dochód mogą także przynosić wypożyczalnie i punkty reperacji sprzętu turystycznego. Pomysłów było więcej. Wskazano, że jednym ze źródeł pieniędzy na działalność mogą się stać wynagrodzenia za wykonanie, wskazanych przez spółdzielnie mieszkaniowe prac remontowych i konserwacyjnych.



Żagańskie dyskusje ujawniły, że sprawa samofinansowania ma obecnie znaczenie marginalne. Jak się chce, to pieniądze muszą się znaleźć. Choćby niewiele, tyle tylko, żeby móc zorganizować jedną lub więcej imprez, które po odnotowaniu przez spółdzielnię mieszkaniową i PTTK zostaną przekazane do statystyki ogólnopolskiej i wykażą pomnożoną przez dwa troskę o wypoczynek mieszkańców osiedli. Sama myśl o podjęciu działalności gospodarczej budzi u wielu działaczy zabobonny

łęk przed prowadzeniem ksiąg kasowych, podatkami i Izbą Skarbową.



Przy okazji dał o sobie znać zabawny podział na: „my” działacze PTTK i „oni” – władze spółdzielni. „My” jesteśmy prężni, dobrze zorganizowani i wiemy czego chcemy. „Oni” siedzą na pieniądzach – niewielkich zresztą – i dzielą je nie tylko w myśl pewnej hierarchii z góry ustalanych potrzeb, lecz także według osobistych sympatii oraz wśród tych, którzy najgłośniej się o nie upominają. Sztuka polega na dobraniu odpowiedniego sposobu, który nakłoni dysponentów pustawych kas spółdzielczych do sfinansowania projektów pomysłów turystów. Sposobów tych jest mnóstwo. Weterani przekazują je nowicjuszom bez najmniejszej żenady. Najłatwiej zdobywa się pieniądze wówczas, gdy prezes spółdzielni jest turystą. Sam najczęściej nie ma czasu na wędrowanie ze swoimi podopiecznymi, ale jest szczodry, bo zna z autopsji wychowawcze i poznawcze walory krajoznawstwa. Popularnym sposobem zdobywania środków jest organizowanie rajdów i zlotów „ku czci” lub z okazji rocznic wielkich wydarzeń historycznych. Kto będzie skąpił pieniędzy na wzniośle cele?

Stan materialnego zagrożenia działalności PTTK w osiedlach nie zmniejszył się w ciągu minionego roku. Ujawniła się natomiast tendencja do zdobywania środków na

tę działalność po linii najmniejszego oporu. Dopóki spółdzielnie stać choćby na skromne finansowanie poczyną PTTK, dopóty wiele ogniw tej organizacji nie będzie widziało sensu w prowadzeniu działalności zarobkowej. Jednak trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że strumyczek dotacji będzie się coraz bardziej zwężał. Co będzie gdy źródło dotacji okaże się niewydolne? Już teraz liczne koła i kluby PTTK przyjmują formy przetrwalnikowe i ograniczają swoją aktywność. Sieć osiedlowych ogniw PTTK nie rośnie, wręcz przeciwnie, coraz częstsze są sygnały o rozpadaniu się kół i klubów, które nie wytrzymały próby czasu. Tyle o maruderach. A jak się urządzili ci, którzy w porę zareagowali na zmianę warunków działania?

Żagań zaprasza

Organizatorzy tegorocznego seminarium dołożyli wszelkich starań, żeby możliwie wszechstronnie zaprezentować swoim gościom ziemię żagańską. Jest to region, którego walorów turystycznych nie znają nawet wytrawni organizatorzy wycieczek. Historię Żagania kształtowało jego położenie geograficzne na styku sfer wpływów różnych interesów narodowych i politycznych, głównie polskich i niemieckich, a także czeskich, szwedzkich i francuskich. Miasto posiada kilka interesujących zabytków. W 1630 roku Albrecht Walenstein zbudował na miejscu dawnego zamku barokowy pałac. Obiekt ten w połowie XIX wieku rozbudowała Dorota Edmond Perigord, krewna i spadkobierczyni Charlesa Perigord-Talleyranda, napoleońskiego ministra spraw zagranicznych, który po klęsce Napoleona przez długie lata służył Burbonom. Odbudowany niedawno ze zniszczeń wojennych pałac jest obecnie ważnym centrum kulturalnym o charakterze ponadregionalnym.

W odległości półtora kilometra od Żagania znajduje się muzeum poświęcone pamięci jeńców wojennych zamordowanych przez hitlerowców. To właśnie stąd, z byłego Stalagu Luft 3, w nocy z dnia 24 na 25 marca 1944

roku uciekło przez własnoręcznie wykopany tunel 76 lotników alianckich. Wydarzenie to spopularyzowała książka Paula Brickhla pt. „Wielka ucieczka”, która ukazała się po wojnie w Anglii. Na jej podstawie powstał film pod tym samym tytułem.

Do niewątpliwych atrakcji ziemi żagańskiej należą tradycje kultury łużyckiej i folklor górali czadeckich, które są kontynuowane w działalności ludowych zespołów artystycznych. Skąd górale na nizinnej ziemi żagańskiej? Ludność polska znad Soły, Wisły i Olzy zaczęła na początku XIX wieku przenikać do okręgu czadeckiego. Przez półtora wieku polscy osadnicy zachowali swój język i obyczaje. Po drugiej wojnie światowej wrócili, jako repatrianci do Polski i osiedli w Brzeźnicy pod Żaganiem.

Dla wszystkich, którzy zainteresują się piastowską przeszłością, dniem dzisiejszym oraz krajobrazem Żagania i okolic została ustanowiona odznaka krajoznawcza „Znam Ziemię Żagańską”. Odnakę może zdobyć każdy, kto uzyska minimum 100-punktów za zwiedzenie wskazanych w regulaminie miejscowości. Punkty potwierdzają przodownicy turystyki kwalifikowanej, instruktorzy, przewodnicy i kierownicy wycieczek. Można je także uzyskać poprzez zebranie pieczętek z nazwami miejscowości w książeczkach turystyki pieszej. Do książeczki tej dołącza się obowiązkowo opis krajoznawczy lub uwagi dotyczące obiektów zabytkowych, przyrodniczych i osobliwości krajoznawczych. Zwiedzając ziemię żagańską.



Domy Spółdzielcze 26/1984

Witolda Kuperowa

Zawsze w październiku

Jednym z najbardziej wytrwałych organizatorów turystyki w miejscu zamieszkania

jest Bogusław Gęsikowski – przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Pracy PTTK w osiedlach mieszkaniowych przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK w Krakowie. Zapytany o źródła swoich sukcesów, zamyślił się, po czym stwierdził, że woli podzielić się refleksjami o niektórych aspektach swojej działalności.



Autorka artykułu rozmawia z Bogusławem Gęsikowskim

Złoty aktywu turystycznego. Zawsze w październiku odbywają się trzydniowe złoty działaczy z osiedli mieszkaniowych. Już od ośmiu lat stanowią one forum, na którym dokonuje się wymiany doświadczeń, a także formułuje program na nadchodzący rok. Złoty składają się z trzech bloków tematycznych: turystycznego (wycieczki na trasach pieszych punktowane na GOT lub OTP), szkoleniowego (wykłady, prelekcje z przezrociami, kursy) i rozrywkowego (ognisko lub wieczorek turystyczny, prezentacja własnych programów). Na jednej z takich imprez, w Makowie Podhalańskim, duże zainteresowanie wzbudził konkurs haseł, wśród których, największą wesołość wywołała następująca „rymowanka”: „Góra Babia – wszystkich zwabia”. Nastroj powagi przywrócił dopiero jeden z gości oficjalnych, który wygłosił hasło: „Uczestniczycie w Zlocie – a mieszkania mocie?”.

Warunki działania. O powodzeniu wszelkiej pracy społecznej, PTTK-owskiej, również decydują ludzie i baza. Osiedla spółdzielcze są bardziej uspołecznione niż komunalne, dys-

ponują też znacznie lepszą bazą. Działalność turystyczno-krajoznawcza opiera się głównie na pracy organizatorskiej emerytów, którzy przez całe swoje życie zawodowe pracowali z ludźmi i wśród ludzi (nauczyciele, wojskowi, lekarze, pracownicy społeczni). Przyciągają oni do PTTK młodzież, uczą się turystyki i krajoznawstwa. Prawie nieobecni na imprezach są mieszkańcy w tzw. wieku produkcyjnym, co wcale nie znaczy, że nie interesuje ich turystyka. Wielu z nich z upodobaniem uprawia turystykę rodzinną, która wymyka się – zgodnie ze swoją specyfiką – spod wpływu instytucjonalnych organizatorów imprez. Jest to jedna z najciekawszych form. Trzeba przemyśleć formy pomocy dla turystów rodzinnych (wypożyczalnie, punkty naprawy sprzętu itp.).



Rydlówka

Nieznana atrakcja turystyczna. W 1968 r. dzięki inicjatywie społecznej, pomocy władz i osób prywatnych, powstało PTTK-owskie – Muzeum Młodej Polski „Rydlówka”. Mieści się ono w domu, w którym odbywało się czterodniowe wesele – począwszy od niedzieli 20 listopada 1900 r. – z okazji ślubu Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną. Najważniejszy był dzień 21 listopada, kiedy odbywały się, jak mówią w Krakowie, „czepiny” Panny Młodej. Wydarzenia tego dnia stały się tłem dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Wesele”. Od kilku lat – w trzecią niedzielę listopada – spotykają się w „Rydlówce” turyści oraz znawcy i miłośnicy Młodej Polski. Spotkanie rozpoczyna się osadzeniem chochoła na krzaku róży rosnącej przed domem, po czym zebrani wysłuchują okolicznościowej prelekcji. Na za-

kończeniu odbywa się występ krakowskiego zespołu folklorystycznego. W trakcie spotkania pracownicy muzeum częstują obecnych kołaczem weselnym wypieczonym według receptury przekazywanej w rodzinie Rydlów z pokolenia na pokolenie.



Domy Spółdzielcze 12/1985

Kazimierz Babiński

Poznać smak turystyki

Pierwszemu spółdzielczemu turystycznemu klubowi stuknęła „osiemnastka”. Mowa tu o Klubie Turystycznym Wielodyscyplinowym „Przymorze” w Gdańsku-Oliwie – najstarszej formie organizacyjnej PTTK w osiedlach spółdzielczych kraju.

Jego założycielami byli: Jerzy Turowiecki, Andrzej Kubik, Zygmunt Łaszewski, Jerzy Rodowicz i Jan Taylor. To oni przez lata cierpliwie uczyli i zapoznawali z tajnikami turystyki kwalifikowanej mieszkańców największego osiedla spółdzielczego województwa gdańskiego wierząc, że to, co robią – nie będzie zjawiskiem efemerycznym, akcyjnym i przemijającym. Czas pokazał, że nie była to wiara irracjonalna, choć z pierwotnego składu członków klubu do dziś pozostało tylko troje: Jerzy Turowiecki – obecny prezes klubu i zarazem sekretarz Oddziału PTTK „Przymorze”, Wiesława Celewicz – przewodnicząca Komisji Kół Zakładowych PTTK, Danuta Turowiecka – przewodnicząca Komisji Ochrony Przyrody.

Inauguracja działalności klubu odbyła się 5 maja 1968 roku. W tym dniu mieszkańcy Przymorza mieli okazję wziąć udział w jednodniowej wycieczce pieszej po przepięknych terenach Pojezierza Kaszubskiego. Do końca roku 1968 klub zorganizował i przeprowadził 37 imprez turystyki kwalifikowanej (górskiej, motorowej, kolarskiej, pieszej nizinnej), w których uczestniczyło ok. 450 osób. Ogółem

przebyto pieszo 3415 km, na rowerach – 886 km, pojazdami mechanicznymi – 7590 km.

Poza realizacją różnorodnych form turystyki klub zajął się również działalnością kulturalną i oświatową. Czwartki stały się dniami tradycyjnych spotkań klubowych członków i sympatyków przymorskiej turystyki, podczas których obok tematyki historycznej i przyrodniczej znalazło się miejsce i na piosenkę turystyczną i na zaplanowanie trasy nowej wyprawy.

Z czasem wycieczki zaczęły przekształcać się w wielodniowe obozy wędrowne. Z tamtych lat pozostały liczne wspomnienia, poźółkłe zdjęcia w klubowej kronice i prywatnych archiwach, mapki tras, ciekawostki o prastarych słowiańskich grodziskach, ekspozaty i plakietki, wycinki prasowe, a przede wszystkim wiedza, której mógłby pozazdrościć niejeden historyk, przyrodnik czy archeolog.



W latach 1969-70 klub okrzepł i na dobre wrósł w świadomość mieszkańców osiedla. Działalność uzupełniono o kwalifikowane kursy szkoleniowe, m. in. społecznego opieku na przyrody, organizatora turystyki, przewodnika turystyki kwalifikowanej. W 1971 roku zorganizowano 96 imprez turystyki kwalifikowanej, w których uczestniczyło 2227 osób pokonując 12,8 tys. km oraz 55 imprez kulturalno-rozrywkowych, w których wzięło udział ponad 1700 osób.

Sponsorem i mecenasem klubu od początku jest Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przymorze” w Gdańsku-Oliwie. Prawdziwym przyjacielem przymorskiej turystyki był założyciel spółdzielni i jej pierwszy prezes, człowiek „otwarty” na wszystkie inicjatywy

społeczne, dzisiaj, niestety, już nieżyjący inż. arch. Roman Raszewski. Pod jego batutą spółdzielnia dała klubowi „wolną rękę” w działalności, pomieszczenie, dotacje finansowe, opiekę prawną. Do dziś, i to w dobrym stanie, zachował się sprzęt turystyczny kupiony pod koniec lat sześćdziesiątych za pierwszą dotację ze spółdzielni. Wynosiła ona 40 tys. zł, co na ówczesne czasy było sumą ogromną. Opiekują się klubem także następcy prezesa Raszewskiego: Tadeusz Mejer – obecny z-ca prezesa zarządu WZSM w Gdańsku oraz prezes spółdzielni Janusz Kaczmarek i jego zastępca Jacek Karpiński.

W połowie lat siedemdziesiątych ilość imprez w ciągu każdego roku dochodziła do 120. Stan ten utrzymał się do roku 1981. Frekwencja sięgała wtedy 30-40 osób podczas jednej imprezy.

Po roku 1982 z przyczyn niezależnych od klubu zanotowano wyraźny spadek zainteresowania jego działalnością. Konsekwencją było zmniejszenie liczby imprez turystycznych i ich zasięgu. Stara kadra postanowiła odpocząć, ustąpić miejsca nowym działaczom, których klub zdołał sobie wychować.

Dzisiaj znowu możemy mówić o renesansie jego działalności, Przymorzacy zaakcentowali mocno swoją obecność w kilku ogólnopolskich rajdach turystycznych, a afirmacją sił było zorganizowanie XII Ogólnopolskiego Rajdu Spółdzielczości Mieszkaniowej i ogólnopolskiego seminarium pn. „Inwentaryzacja zabytków” (kwiecień 1985 r., Frombork).

Działalność klubu dostrzegły również władze wojewódzkie i ZG PTTK. W roku 1977 w oparciu o bazę klubu i jego doświadczenia powołany został oddział PTTK „Przymorze” zrzeszający obecnie 535 członków (sam klub skupia 80).

Że klub dobrze zasłużył się integracji mieszkańców Przymorza, niech zaświadczy fakt zawarcia do dnia dzisiejszego 49 małżeństw wśród jego członków. Nie można tu powstrzymać się od żartu na temat jego dodatkowej

funkcji: spółdzielczego turystycznego biura matrymonialnego. Jerzy Turowiecki powiada, że ludzie muszą się poznać w kameralnych warunkach, w małych grupach, przy ognisku, w trudzie pokonywanych tras. Tylko w ten sposób można poznać sens i smak turystyki.



Domy Spółdzielcze 13/1985

Jerzy Żmudzki
**Z mamą, tatą
 na wycieczkę**

Kolejna, ósma edycja konkursu plastycznego dla dzieci z osiedli spółdzielczych pod nazwą „Z mamą, tatą na wycieczkę – 84” dobiegła końca. Konkurs, którego organizatorem była Komisja Pracy w Osiedlach Mieszkaniowych Zarządu Głównego PTTK – trwał od września ub. roku, do marca roku bieżącego, a jego celem była popularyzacja turystyki oraz rozbudzenie zainteresowań plastycznych wśród dzieci. Prace nadeszły 33 spółdzielnie mieszkaniowe z 28 województw. Do oceny na szczeblu centralnym nadeszła 528 prac plastycznych, wykonanych przez dzieci różnymi technikami. Poziom tych prac był bardzo zróżnicowany; do ostatecznej oceny jury konkursu zakwalifikowało 70 prac. Najwięcej interesujących prac, bo aż 40, wykonały dzieci najmłodsze, w grupie wiekowej 6–8 lat.

Jury konkursu uznało, że na nagrody i wyróżnienia zasługują łącznie 22 prace, spośród których wyłoniono laureatów konkursu „Z mamą, tatą na wycieczkę”. Uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień laureatom odbyło się w dniu 18 czerwca br. w gmachu Zarządu Głównego PTTK.

Wszystkie nagrodzone i wyróżnione prace prezentowane były na specjalnej wystawie, zorganizowanej w gmachu Zarządu Głównego PTTK. Mali laureaci z dumą oprowa-

dzali po wystawie kierownictwo ZG PTTK i CZSBM, obiecując, w następnej edycji konkursu, jeszcze piękniejsze prace. Było także dużo radości z otrzymanych plecaków, piłek i kompletów farb do malowania. Organizatorzy konkursu przygotowali także specjalną nagrodę w postaci 14-dniowych wczasów dla całej rodziny jednego z laureatów. Wylosowała ją rodzina państwa Kijowskich z Sochaczewa.



Domy Spółdzielcze 20/1985

Anna Jurkiewicz
**Gdy źle się czujesz
 troszeczkę...**

W maju 1971 r. między CZSBM i ZG PTTK doszło do zawarcia porozumienia w sprawie rozwoju turystyki i krajoznawstwa wśród mieszkańców osiedli spółdzielczych. Warto przypomnieć, iż spółdzielczość zobowiązała się przede wszystkim do tworzenia warunków materialnych sprzyjających wcieleniu zasad umowy w życie, natomiast druga strona miała propagować turystykę, przygotowywać kadrę społeczników do pracy w osiedlach, organizować wycieczki, biwaki, rajdy – słowem imprezy zachęcające do wypoczynku aktywnego. Zdawać się mogło, że gdzie jak gdzie, ale na Śląsku pomysł z miejsca zostanie „kupiony”, a jednak upłynęło trochę czasu zanim idea przyświecająca porozumieniu, zaczęła obrastać faktami.

Dziś, w połowie lat osiemdziesiątych można już mówić, że turystyka i krajoznawstwo zyskało sobie wśród mieszkańców osiedli spółdzielczych zaprzysiężonych zwolenników. 41 kół PTTK w woj. katowickim zrzesza ponad 1700 osób. Na palcach jednej ręki można policzyć spółdzielnie stanowiące białe plamy na mapie działalności turystycznej. Na miano najaktywniejszych zasługują: „Górnik”

w Katowicach, „Oskard” w Tychach, Katowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa, Spółdzielnia w Chrzanowie, Gliwicach, Jaworznie, Dąbrowie Górniczej i Rudzie Śląskiej.

Naturalnie wykładnikiem owej aktywności są imprezy organizowane przez koła PTTK. Na szczególną uwagę zasługują zjazdy rodzinne urządzane jesienią, nieprzerwanie od roku 1976. Mają one charakter ogólnospółdzielczy. Uczestniczą w nich mieszkańcy osiedli z całego woj. katowickiego, cieszą się ogromnym wzięciem. Miejscem zjazdów jest Jura Krakowsko-Częstochowska, gdzie szlaki turystyczne łączą piękno krajobrazów z warunkami terenowymi na miarę fizycznych możliwości uczestników zjazdu w każdym wieku – od najmłodszych do najstarszych, kto raz zakosztował tej przygody stara się brać w niej udział co roku. Zabaw tych jest co niemiara pod takimi np. hasłami: „Gdy źle czujesz się troszeczkę – jedź czym prędzej na wycieczkę” albo: „Lat ci odejmie, a zdrowia doda nasza jurajska przyroda”.

Podobne imprezy organizowane są również przez działaczy PTTK w poszczególnych spółdzielniach. Szczególnie wyróżnia się klub młodego krajoznawcy „Drapichrusty” w Chorzowie, który interesującymi imprezami potrafi przyciągnąć dzieci i młodzież. Zebrał on wiele nagród w konkursach ogólnopolskich stanowiących część programu działania turystyczno-krajoznawczego w osiedlach spółdzielczych.

To, co dotychczas zrobiono, jest efektem pracy wielu społeczników, skupionych w szeregach PTTK oraz ludzi zawodowo związanych ze spółdzielczością.



Domy Spółdzielcze 20/1985,

Jerzy Żmudzki

Rodzinne wędrówki

Trwa kolejna edycja ogólnopolskiego konkursu turystycznego „Rodzinne wędrówki

– 85”. Przypominamy, że wystarczy nadesłać widokówkę z dowolnej trasy wędrówki pod adresem Zarządu Głównego PTTK, Warszawa, ul. Senatorska 11, aby uczestniczyć w losowaniu nagród rzeczowych.

Konkurs trwa przez cały sezon 1985 roku, a losowanie nagród odbywa się co miesiąc. Główna nagroda: wczasy zimowe dla całej rodziny w jednym z ośrodków PTTK, rozlosowana zostanie na zakończenie konkursu w listopadzie br.

Przewidziano również nagrody dla organizatorów turystyki rodzinnej, którzy będą najczęściej wymieniani w nadsyłanych przez uczestników widokówkach. Zachęcamy zatem koła i kluby PTTK do organizowania turystyki rodzinnej, a rodzinom biorącym udział w różnych imprezach turystycznych życzymy wielu wrażeń i szczęścia w losowaniu nagród.



Domy Spółdzielcze 1/1989

Adrian Brandeburski Rodzinna pasja

Wędrujące rodziny. Jest ich wiele. Spotkać je można na szlakach. Mama, tata, córka, syn – nieraz cała gromadka. Idą obładowani plecakami. Poznałem jednak takich wędrowców nie na szlaku, lecz w ich własnym domu. Przywiodła mnie do nich kartka pocztowa. Wzięli udział w konkursie turystycznym „Rodzinne wędrówki”, organizowanym co roku przez Komisję Osiedlową Zarządu Głównego PTTK i redakcję „Domy Spółdzielcze”. Potwierdzili uczestnictwo w złazie na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej właśnie ową kartką. I dopisało im szczęście: wylosowali główną nagrodę – wczasy rodzinne. Spędzili je w Świnoujściu. Pogoda sprzyjała, a ponieważ po raz pierwszy byli nad morzem, więc wrażenia i frajda tym większe.

Owa rodzina to państwo Agdanowie z Jaworzna: Liliana i Roman – rodzice oraz Da-

riusz, Rafał i Magda. Dzieci już dorosłe bądź dorastające: mają 27, 21 i 17 lat. Jest jeszcze Beata, która wyszła za mąż i mieszka gdzie indziej. Jej wprawdzie nie poznałem, ale godnie ją reprezentował jej synek, Marcin, który z całą swą 5-letnią powagą zapewniał mnie, że również jest turystą. Na dowód wyciągnął z babcinej kuchni emaliowany garnuszek – pamiętkę ze złazu, podczas którego przedepatał swoje kilometry. Wrażenia z wędrówek utrwalił: narysował słońeczko, uśmiechnięte, a jakże, obłoczki, górę z zatkniętą na szczycie flagą oraz ogromnego latającego stwora – to pszczoła, która go użądliła.

Nasze wędrowanie – wspomina pan Roman – rozpoczęło się jeszcze w czasach narzeczeńskich. Głównie po Tatrach i Beskidzie Żywieckim. Chodziliśmy w czwórkę: nas dwoje, moja siostra Roma i mój przyjaciel Jan Zalitacz, znawca gór jakich mało. Braliśmy namioty, śpiwory, zapasy, Kuchenkę spirytusową – tyle nam było do szczęścia trzeba. Później, gdy przyszły na świat dzieci, trudno było się gdzieś wyrwać.

Pamiętam – było to w roku 1971 – Rafał bardzo chorował. Ciągłe wizyty u lekarzy, kolejne dawki antybiotyków, a poprawy brak. Postanowiliśmy zmienić mu klimat. Ponieważ żona była w ciąży, wziąłem trójkę dzieciaków i pojechałem do Rabki. Całe dni łaziliśmy. Wróciliśmy do domu – dzieciaki zdrowe, nic się ich nie ima. Tak zrodziła się nasza tradycja corocznych wyjazdów najpierw w Gorce, następnie w Beskid Śląski, później w ogóle w góry.

Pan Roman od 2 lat jest na emeryturze. Ponad ćwierć wieku pracował w górnictwie jako ratownik. Napatrzył się na ludzkie nieszczęście, tragedie, nieraz śmierć mu w oczy zaglądała. Odprężył się podczas wędrówek. Szczególnie kochał góry i tę pasję udało mu się zaszczepić swoim dzieciom. Chodzili razem. Nigdy nikogo do tego nie zmuszał, ani nie pouczał, jak co robić. Chcieli, to korzystali z jego doświadczeń. Nie obrażał się, gdy chadzali własnymi drogami.

O ile tata był motorem poczynań turystycznych, o tyle mama była i jest dobrym duchem tej rodziny. Troskliwa, zapobiegliwa, serdeczna.

Na ekwipunek, sprzęt turystyczny dla całej rodziny pieniądze zawsze musiały się znaleźć – powiada pani Liliana. Na co innego mogło nie starczyć. A przecież nie było lekko. Nas sześcioro, ja jako przedszkolanka nie zarabiałam wiele. Ciężar utrzymania rodziny spoczywał na barkach męża. Ale rozumiałam, że jeśli to jego, a później i ich pasja – to tak być musi. Sama chętnie z nimi chodziłam. Teraz stałam się już zbyt wygodna, by przez wiele dni wędrować, spać w namiocie, myć się w strumieniu. Choć nadal lubię krótsze zorganizowane wycieczki, coś nowego zobaczyć, poznać. A jak już ich zbyt długo w domu nie ma, to żałuję, że się z nimi nie wybrałam...

Sprzęt turystyczny teraz jest bardzo drogi, zbyt drogi – twierdzi pan Roman. Niedługo, przed kilkunastu laty, był – proporcjonalnie do zarobków – bez porównania tańszy. O jakości to już w ogóle nie ma co mówić. Dawniej w butach chodziłem kilka lat. W zeszłym roku kupiłem wibramy – ładne, nawet wygodne. Co z tego, skoro mi się szybko rozlażyły. Ile to dziś trzeba mieć pieniędzy, by startując od zera jako tako się wyposażyć. Strach pomyśleć! Na szczęście, my mamy stary, sprawdzony sprzęt. Ale, niestety, on się zużywa.

Dlaczego chodzą właśnie w góry? Bo przyciąga ich majestat gór. I co zakrętu zmieniający się widok. Przyroda prawie dzika, nieujarzmiona. I ludzie tu inni, tak mieszkańcy, jak i turyści ze szlaku – serdeczni, pomocni w razie potrzeby, życzliwi, tacy bardziej ludzcy. Pan Roman na przykład w swej mini apteczce zawsze nosi nitroglicerynę, mimo że serce ma jak dzwon. Ale przecież może być komus potrzebna.

Wędrowali kiedyś we dwóch – tata i Rafał. Po całodziennym ostrym marszu byli głodni. Na ognisku ugotowali wodę na herbatę, przyszykowali 20 z okładem kanapek. Ścierczką nakryli stół, za który posłużył im płaski, przy-

drożny kamień. Kanapki wyglądały smakowicie – kromki posmarowane masłem, na każdej wędlina, żółty ser, pomidor, ogórek, rzodkiewka, papryka. Obok przechodzili dziewczyna z Chińczykiem. Chcieli kupić od nich coś do jedzenia. Pytali o cenę. Kupić nie można, ale razem zjeść – prosimy bardzo! Chińczyk nawet sfotografował „stół”. I cały czas się uśmiechał. Później zastanawiali się – z sympatii czy z przyzwyczajenia?

Nie są wymagającymi turystami. Starają się być samowystarczalni. Mają namioty, śpiwory, prowiant. Chętnie korzystają z domków myśliwskich zaszytych w głuszy. Cudownie, gdy zziębnięci czy przemoczeni trafią do takiego domku, a tam czeka na nich zapas suchego drewna, by szybko można rozpaścić w piecu. Jutro zapas ten odnowią, by było dla innych. Zadowolają ich też deszczochrony – podłoga, trzy ściany i dach. Chyba że są wysoko w górach, wtedy korzystają ze schronisk. Od lat są członkami PTTK, mają więc zniżki na nocleg. Irytuje ich bardzo, że gdy śpią we własnych śpiworach na podłodze we wspólnej sali, np. w jadalni, to kosztuje ich to tyle, co nocleg w pokoju na łóżkach z pościelą, bo zniżki na spanie na podłodze nie ma. Albo ceny obiadów w schroniskach. Coraz bardziej zbliżają się do cen w restauracjach. Są na kieszeń przeciętnego turysty zbyt wysokie.

Przebogate jest archiwum fotograficzne państwa Agdanów. Są w nim i zdjęcia typowo rodzinne i te robione na szlaku. Prześledzić więc mogłem na przykład jak Magdusia rosła i dojrzała, aż stała się panną Magdaleną, która przywitała mnie w drzwiach swego rodzinnego domu.

Wśród zdjęć turystycznych pan Roman wysperzał i te sprzed lat, gdy to z przyszłą panią Agdanową wędrowali po Tatrach. Teraz nadwornym fotografem jest Darek, który potrafi uchwycić w kadrze piękno przyrody, jakąś znaczącą sytuację. A przy tym ma duże poczucie humoru. Toteż gdy wyświetlał slajdy, rzucając ot tak sobie komentarz, śmiechu było co niemiara. Wspominkom, ustalaniem

co, gdzie i kiedy, nie było końca. Na zdjęciach widać nie tylko rodzinę Agdanów, ale i przyjaciół, których udało jej się porwać ze sobą, a także członków koła turystycznego, w którym aktywnie działa pan Roman.

Koło nasze – mówi – powstało 5 lat temu. Jesteśmy osiedlowym kołem PTTK, działamy przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Górnik” w osiedlu „Podłężę” w Jaworznie. Popularnie zwą nas „Osiemnastka” – taki numer ma nasze koło. Z jednej strony istniejemy więc w ramach PTTK, z drugiej jako placówka społeczno-wychowawcza spółdzielni. I wychodzimy na tym świetnie. Bo i jedni i drudzy nasze poczynania dofinansowują, co jest szczególnie ważne dziś, gdy uprawianie turystyki stało się tak kosztowne. Ponadto spółdzielnia dała nam lokum. Macie – urządzcie sobie. Urządziliśmy. I nie płacimy za nie czynszu.

Pan Roman długo jeszcze mógłby opowiadać o kole, rajdach, złazach, górach. Jest znakomitym gawędziarzem, Rafał również. On to spośród rodzeństwa przeszedł najwięcej kilometrów, najwięcej nocy i dni spędził na szlaku. Niebawem prześcignie nawet ojca. Jest jak londonowski tramp z Północy – śmiały, niezależny, wolny. Tu, w górach, czuje się wolny. Nie podlega żadnym zewnętrznym nakazom i zakazom. Słucha siebie. Idzie dotąd, dopóki nie ogarnie go owo wspaniałe zmęczenie. Wtedy szuka miejsca na nocleg. Nie nosi z sobą namiotu – zbędny ciężar. Wystarcza mu śpiwór. Ściele sobie legowisko z gałęzi. Gdy mu w nocy zimno, nakłada na siebie kolejne warstwy ubrań. Je, gdy jest głodny. Herbatę czy gorące posiłki, gotuje na ognisku. Chętnie żywi się darami lasu – orzechami, malinami, jeżynami, jagodami. Z zawodu jest leśnikiem, las jest mu przyjazny. Boleje nad tym, że ten jego przyjaciel ma się źle, coraz gorzej...

Gdy patrzę na Rafała, na jego szczupłą, niewysoką sylwetkę, wprost wierzyć mi się nie chce, że jest on tak wytrzymały, zahartowany, przyzwyczajony do istic spartańskich warunków. Często wędruje sam. Chadza wtedy raczej nie po szlakach, a tak na przełaj, po bezdrożach.

Nie uważa, że to niebezpieczne, przynajmniej dla niego. Zna swój organizm, zna las, zna góry. I nigdy nie szarżuje. Skądże, wcale nie unika ludzi. Wiele się można od nich dowiedzieć. Jak od tej babci, gdy szedł na Luboń Wielki, o likwidacji oddziału Gronia bodajże w 1946 r. O masakrze, zupełnie niepotrzebnej.

Niewiele jest chyba miejsc w polskich górach, w których by nie był. W niektóre wprost go gna - w Gorce, na Babią Górę, na Baranią. Wszystko odkrywa tu na nowo, w zależności od pory roku, dnia, pogody, a nawet własnego samopoczucia, nastroju.

Dla Rafała turystyka nie jest już tylko sposobem spędzania wolnego czasu. Jest czymś więcej. Może nawet sposobem na życie. Sam tego dokładnie nie wie.



Domy Spółdzielcze 2/1989

Andrzej Kuper Zamiast laurki

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze przygotowuje się do X Krajowego Zjazdu. Organizacja liczy 700 tysięcy członków zrzeszonych w 12700 klubach i kołach. Społeczny ruch krajoznawczy realizuje cele poznawcze, wypoczynkowe i zdrowotne. Jest także ważnym, choć nie zawsze docenianym, elementem edukacji kulturalnej.

W 1971 r. podpisano porozumienie między CZSBM i PTTK. Celem porozumienia jest rozwijanie turystyki i krajoznawstwa wśród mieszkańców spółdzielczych osiedli mieszkaniowych. Piętnaście lat temu Zarząd Główny PTTK powołał Komisję Osiedlową i powierzył jej kierownictwo Eugenii Dziarnowskiej. Od dziesięciu lat pracami tego fachowego organu inspirującego działalność PTTK w środowisku mieszkaniowym kieruje Ryszard Kunce. Komisja popularyzuje wszystkie formy

turystyki, upowszechnia wzorcowe rozwiązania imprez turystycznych, organizuje ogólnopolskie spotkania, szkolenia i seminaria.

Stan posiadania

W spółdzielczych osiedlach mieszkaniowych działa 8 oddziałów PTTK - w Warszawie i Wrocławiu oraz po dwa w Białymstoku, Gdańsku, Lublinie i w Poznaniu. Zasadniczą sieć jednostek organizacyjnych tworzą 122 osiedlowe koła i 83 kluby. W osiedlowych ogniwach PTTK zrzeszyło się ogółem 11 tysięcy członków PTTK. Niezależnie od formalnych kół PTTK istnieje przy placówkach społeczno-wychowawczych 460 zespołów zainteresowań turystycznych, z czego 367 zespołów to piechurzy, 38 - kajakowcy, 36 - uczestnicy turystyki motorowej.

Osiedlowe ognia i zespoły zainteresowań organizują rocznie ok. 7 tys. imprez, z czego najwięcej przypada na województwa: stołeczne warszawskie - ok. 800, katowickie - ok. 650. Najmniej takich imprez zorganizowano w: Zamojskiem, Sieradzkim, Przemyskiem, Ostrołęckiem - od 5 do 20. Chełmskie osiedla mieszkaniowe w ogóle nie organizują imprez turystycznych.

W całym kraju działają 352 osiedlowe wyposażalnie sprzętu sportowo-turystycznego. Najwięcej, bo 40 jest w Katowickim, w Warszawskim - 30, najmniej w Skierniewickim i Ostrołęckim - po jednej. Osiedlowe ognia PTTK organizują imprezy w ciągu całego roku. W okresie jesienno-zimowym odbywają się zajęcia w pomieszczeniach klubowych. Są to wieczory krajoznawcze, prelekcje, projekcje przezroczy, wieczory piosenek oraz wystawy zbiorów i wydawnictw turystycznych.

Najważniejszym punktem programu turystycznego osiedlowych ogniw PTTK jest rozwijanie turystyki rodzinnej. Imprezy, organizowane specjalnie dla rodzin cieszą się coraz większym powodzeniem, przyciągają nowe rzesze turystów, w tym małżeństwa z małymi dziećmi. Celowi temu służą m. in. konkursy

„Z mamą, tatą na wycieczkę” i „Rodzinne wędrówki”.



Opactwo Cysterskie w Wąchocku

Komisja Osiedlowa ZG PTTK rokrocznie organizuje dla działaczy i pracowników pionu społeczno-wychowawczego spółdzielczości kursy organizatorów turystyki. Staraniem Komisji wydano liczne publikacje popularyzujące turystykę, m.in. zeszyty metodyczno-szkoleniowe: „Informacja i propaganda w osiedlowym kole PTTK” Bronisława Siadka, „Turystyka rodzinna” Anieli i Tytusa Szlompków, „Turystyka, krajoznawstwo rodzinne, czyli poznajemy razem swój kraj” Tomasza Kowalika oraz „Z gawędą i piosenką – krajoznawstwo w osiedlowych ogniwach PTTK” Czesława Skonki. Działacze osiedlowi nawiązali ścisłą współpracę z organizatorami turystyki i krajoznawstwa w środowiskach szkolnym i wiejskim oraz wśród osób niepełnosprawnych.

Dziesiąty zlot

Dużą rolę w programowaniu działalności, wymianie doświadczeń i integrowaniu środowiska odgrywają zloty aktywu kół i klubów osiedlowych PTTK, organizowane corocznie w Świętej Katarzynie pod Kielcami. W dniach od 7 do 9 października ub. roku odbył się już dziesiąty taki zlot.

Zloty mają swój rytuał. W gościnnych pomieszczeniach schroniska PTTK w Świętej Katarzynie odbywają się obrady plenarne i zespołów tematycznych oraz wieczory kra-

joznawcze. Integralną częścią każdego zlotu są wycieczki piesze i autokarowe po najbliższych okolicach. Czy program turystyczny zlotu może zainteresować kogoś, kto był już na Łysicy, zna Świętokrzyski Park Narodowy i okoliczne osobliwości krajoznawcze? Z takim pytaniem zwróciłem się do uczestników, którzy od lat przyjeżdżają do Świętej Katarzyny. Okazuje się, że tak. Wszyscy byli pod wrażeniem wycieczki szlakami walk świętokrzyskich oddziałów partyzanckich Armii Krajowej. Na trasie wycieczki znalazły się miejscowości związane z uroczystościami pogrzebowymi Jana Piwnika „Ponurego”. Prochy bohaterskiego dowódcy partyzanckiego po 18 latach starań rodziny i przyjaciół powróciły spod Lidy w rodzinne Góry Świętokrzyskie. Zostały w czerwcu 1988 r. złożone w murach romańskiego opactwa cystersów w Wąchocku. W krągankach klasztoru wmurowano płytę z czerwonego piaskowca, zwieńczoną białym orłem, z jednym tylko słowem – „Ponury”. Zarówno w Wąchocku jak i na Wykusie, w miejscu, gdzie przed 125 laty obozowali powstańcy Mariana Langiewicza a 45 lat temu partyzanci Jana Piwnika, spotkać można liczne grupy młodzieży. Wędrują z gitarami, śpiewają pieśni patriotyczne i zapoznają się z zasłużonym dla polskości regionem.

W dyskusji, podczas obrad plenarnych, przedstawiciel Chorzowa, wskazał na trudności, które się piętrzą przed wędrującymi rodzinami. W sklepach brakuje podstawowych elementów ubioru i wyposażenia turystycznego. Horrendalnie wzrosły ceny noclegów w schroniskach. Doszło do tego, że na kilkudniową wędrowkę trzeba wydać kilkadziesiąt tysięcy złotych. W dodatku dzieci do lat dziesięciu, a więc te, które nie mogą należeć do PTTK, nie korzystają z ulg przewidzianych wyłącznie dla członków, co powoduje, że nocleg dziecka kosztuje znacznie drożej niż nocleg osoby dorosłej.

Na interesujący przykład współdziałania pomiędzy ogniwami PTTK z sąsiednich województw, wskazała organizatorka turystyki

z opolskiego koła „Tramp”. Jej koło bierze udział w rajdach, zlotach i imprezach Komisji Osiedlowej PTTK w Katowicach, której niestrudzenie od lat przewodzą Aniela i Tytus Szlompkowie. Zmiany strukturalne w wojewódzkich związkach spółdzielni mieszkaniowych i niedowład niektórych ZW PTTK spowodowały, że powstaje coś w rodzaju poziomego porozumienia kół i klubów. Tej tendencji wyszły naprzeciw komisje osiedlowe z Katowic i Krakowa, które na wspólne imprezy chcą przygarnąć zespoły pozbawione takich możliwości we własnych województwach. Dyskutant z Suwałk zaproponował zwolnienie wędrujących rodzin z opłat za korzystanie z pól biwakowych. Natomiast przedstawiciel Gdańska wyraził pogląd, że osiedlowe imprezy można ożywić giełdami sprzętu turystycznego i sprzedażą przewodników.



Kościół pw. św. Floriana w Wąchocku

W podsumowaniu dyskusji Ryszard Kuncce wskazał na potrzebę diagnozowania potrzeb mieszkańców osiedli spółdzielczych. Warunkiem osiągnięcia sukcesu w działalności turystyczno-krajoznawczej jest dobra informacja

i propaganda. Reszty dokona dobrze i systematycznie pracująca kadra. Ogniwa PTTK w osiedlach coraz częściej stają wobec braku środków na działalność. Trzeba pogodzić się z myślą, że dotacje już wkrótce znikną całkowicie. Warto pomyśleć o prowadzeniu działalności gospodarczej. Można uruchomić wypożyczalnie sprzętu, punkty naprawy rowerów, wytwórnie drobnych pamiątek. Zmieni się też struktura imprez turystycznych. Tracą rację bytu duże zloty i rajdy, gdyż są kosztowne. Przyszłość należy do turystyki rodzinnej, która ma charakter kameralny i z natury rzeczy polega na samofinansowaniu.



Wykus w trakcie II wojny światowej stanowił schronienie dla żołnierzy polskiego podziemia, najpierw Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, później Zgrupowania Partyzanckiego AK Jana Piwnika „Ponurego”. W 1957 r. w miejscu dawnego obozowiska postawiono kapliczkę Matki Boskiej Bolesnej upamiętniającą poległych w walce o Ojczyznę

Krajowy Zjazd PTTK odbędzie się w październiku bieżącego roku. Dyskusja w środowisku osiedlowym już się rozpoczęła. Jest nadzieja, że naczelne władze PTTK w większym niż dotychczas stopniu zwrócą uwagę na możliwości rozwoju, organizacji w miejscu zamieszkania. Osiedla to największe skupiska ludzi dysponujących wolnym czasem, beźmyślnie traconym przed telewizorem. Dalszy rozwój sieci ogniw osiedlowych PTTK jest szansą dla organizacji i dla mieszkańców. Trzeba ją w pełni wykorzystać.

Karolina Rukat

Składy osobowe Komisji Środowiskowej ZG PTTK

Wypisy ze sprawozdań ZG PTTK

lata 1972-1976

Komisja Pracy PTTK w Osiedlach Mieszkaniowych powołana uchwałą ZG PTTK w dniu 3.03.1973 r.

przewodnicząca – Eugenia Dziarnowska,
wiceprzewodniczący – Grzegorz Bieńczyk,
sekretarz – Grzegorz Knadel,

członkowie Prezydium – Ryszard Kunce i Jerzy Turowiecki,

Plenum Komisji: Zofia Czupryna, Roman Jodłowski, Henryk Kamiński, Henryk Orliński, Andrzej Piwoński, Maria Wężykowska, Józef Zygiert.

W trakcie kadencji odszedł Grzegorz Knadel, funkcję sekretarza powierzono Ewie Głębowskiej.

lata 1981-1984 X kadencja

Komisja Pracy PTTK w Osiedlach Mieszkaniowych:

przewodniczący – Ryszard Kunce.

Komisja Kół i Oddziałów Zakładowych:

przewodniczący – Henryk Białczyński.

lata 1989-1993 XII kadencja

Komisja Kół i Oddziałów Zakładowych:

przewodniczący – Jerzy Kapuściński (Kielce),

wiceprzewodniczący – Krzysztof Przygoda (Warszawa),

sekretarz – Mieczysław Bożek (Katowice),

członkowie: Jan Lewicki (Gdańsk), Edward Jabłoński (Łódź), Juliusz Kuźma (Gorzów Wlkp.), Janusz Małecki (Katowice), Barbara Sujkowska-Mańk (Warszawa), Kazimierz Synowski (Kraków), Wojciech Tomosz (Ustka), Mirosław Zwoliński (Częstochowa).

Funkcję przewodniczącego objął 15 lutego 1992 r. Krzysztof Przygoda.

lata 1993-1997 XIII kadencja

Komisja Kół i Oddziałów Zakładowych i Osiedlowych powołana uchwałą ZG PTTK z dnia 19.06.1993 r.:

przewodniczący – Jerzy Kapuściński,

sekretarz – Mieczysław Bożek,

wiceprzewodniczący – Edward Jabłoński, i Tadeusz Martusewicz,

członkowie: Feliks Gołębiowski, Jan Lewicki, Zbigniew Pękala, Kazimierz Synowski.

Uchwałą z dnia 26.02.1994 r. do składu dokooptowano: Juliana Kuźmę, Anielę Szłompek, Gabriellę Kałek, Barbarę Kalinowską, Ryszarda Kunce i Andrzeja Kupera. Na mocy uchwały z dnia 30.03.1996 r. Jan Lewicki został przewodniczącym.

lata 1997-2001 XIV kadencja

Komisja Kół i Oddziałów Zakładowych i Osiedlowych:

przewodniczący – Jan Lewicki,

wiceprzewodnicząca – Maria Wojciechowska,

sekretarz – Mieczysław Bożek,

członkowie: Roman Grzywacz, Jarosław Jańczak, Gabriela Kałek, Jerzy Kotowski, Juliusz Kuźma, Andrzej Marcinkowski, Roman Nowak, Mirosław Siemiński, Kazimierz Synowski, Aniela Szłompek, Anna Teodorczyk, Leszek Warowny.

lata 2001-2005 XV kadencja

Komisja Kół i Oddziałów Zakładowych i Osiedlowych powołana uchwałą ZG PTTK nr 22/XV/2001 z dnia 15.12.2001 r.

przewodniczący – Ryszard Kunce,

wiceprzewodniczący – Barbara Konieczna i Ryszard Bielecki,

sekretarz – Jadwiga Korzeniewska,

członkowie: Michał Deptuch, Jerzy Kapuściński, Jerzy Kotowski, Andrzej Kuper, Jan Lewicki, Waldemar Nalewajko, Maria Nowicka, Grażyna Pawlicka.

Komisja w XV kadencji przyjęła nową nazwę: Komisja Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy ze względu na poszerzony zasięg działa-

nia. W roku 2003 do Komisji dokooptowano trzech przedstawicieli środowiska resortu spraw wewnętrznych i administracji: Wanda Socha (Opole), Grzegorz Serbakowski (Ostrów Wielkopolski) i Andrzej Masłoń (Kętrzyn).

lata 2005-2009 XVI kadencja

Komisja Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy:

Ryszard Kunce – przewodniczący,

Barbara Konieczna, Jerzy Kapuściński, Jerzy Kotowski, Jadwiga Korzeniewska, Andrzej Kuper, Włodzimierz Mięzał, Grzegorz Serbakowski, Andrzej Masłoń.

lata 2009-2013 XVII kadencja

Komisja Środowiskowa:

Ryszard Kunce – przewodniczący,

Jerzy Kapuściński – wiceprzewodniczący,

Barbara Konieczna – wiceprzewodnicząca,

Jadwiga Korzeniewska – sekretarz,

Członkowie – Andrzej Kuper, Kazimierz Rabczuk, Włodzimierz Mięzał, Grzegorz Serbakowski.

Po śmierci Jerzego Kapuścińskiego do składu komisji został dokooptowany Robert Śmigielski.

Regulamin Komisji Środowiskowej ZG PTTK stanowi, że do zakresu jej działania należą zagadnienia związane z realizacją celów i zadań PTTK w środowiskach zamieszkania, w miastach i na wsiach oraz w miejscach pracy. Komisja doradza Zarządowi Głównemu i uczestniczy w kształtowaniu polityki w tej dziedzinie, a także koordynuje i aktywizuje działalność jednostek organizacyjnych PTTK w zakresie swego działania.



**POLSKIE TOWARZYSTWO
TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE**

**ZARZĄD GŁÓWNY
KOMISJA ŚRODOWISKOWA**

DYPLOM

Dyplom honorowy jest wyróżnieniem przyznawanym przez Komisję w uznaniu zasług dla rozwoju turystyki i krajoznawstwa w środowiskach zamieszkania i zakładów pracy. Mogą go otrzymać członkowie PTTK, jednostki PTTK aktywnie wspierające działalność środowiskową oraz instytucje i osoby nie będące członkami PTTK wspomagające organizację ruchu turystycznego.



Komisja Środowiskowa Zarządu Głównego PTTK

XVIII kadencja

Ryszard Kunce

przewodniczący

Członek honorowy PTTK. Związany z Komisją od jej powstania w dniu 3 marca 1973 r. Od dwudziestu lat pełni funkcję przewodniczącego Komisji. Jest pomysłodawcą i organizatorem ogólnopolskich imprez, konkursów i zlotów. W swojej pracy zawodowej w jednostkach centralnych spółdzielczości mieszkaniowej, kultury fizycznej i turystyki oraz w ZG PTTK wspierał działalność Komisji oraz współdziałał w tworzeniu warunków organizacyjnych i finansowych dla jej właściwego funkcjonowania.

PTTK Oddział „Mazowsze”



Barbara Konieczna

wiceprzewodnicząca

Od kilkunastu lat działa w tyskim samorządzie jako radna. Prowadzi dział społeczno – kulturalny w SM „Oskard”, jednej z największych spółdzielni mieszkaniowych na Śląsku i największej w Tychach. Jest menedżerem sportu, organizatorem turystyki, pilotem wycieczek oraz trenerem piłki siatkowej. Organizuje złazy rodzinne, ogólnopolskie konkursy plastyczne dla dzieci oraz pikniki osób niepełnosprawnych.



PTTK Oddział w Tychach



Andrzej Kuper

wiceprzewodniczący

Do PTTK należy od 13 marca 1954 r. Przez 25 lat sprawował funkcję redaktora naczelnego czasopisma „Domy Spółdzielcze”. Jest autorem wielu publikacji na temat turystyki środowiskowej wspomaganą przez organy statutowe spółdzielni.

Oddział Stołeczny im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie



Jadwiga Korzeniewska

Od kilku kadencji pełni funkcję sekretarza Komisji. Organizatorka licznych wypraw turystycznych krajowych i zagranicznych. Przez 18 lat prowadziła Klub „Duszek”, który był jedną z atrakcji turystycznych gdańskiej starówki.

PTTK Oddział im. dr Aleksandra Majkowskiego w Sopocie



Włodzimierz Mięzał

Organizator imprez turystycznych dla pracowników ZPM H. Cegielski i ich rodzin. Członek władz statutowych oddziału PTTK HCP, a następnie Zarządu Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK. Od kilku kadencji prowadzi kronikę fotograficzną Komisji Środowiskowej.

PTTK Oddział H. Cegielskiego - Poznań S.A.

Kazimierz Rabczuk

Od 2008 r. przewodniczy Komisji Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych. Współorganizator ogólnopolskich imprez turystycznych w resorcie spraw wewnętrznych. Autor popularnych rymowanych relacji z wędrówek po kraju.

Oddział Krakowski PTTK im. Księstwa Karola Wojtyły



Grzegorz Serbakowski

Jest organizatorem imprez turystycznych dla pracowników resortu spraw wewnętrznych i ich rodzin. Od 2000 r. pełni funkcję Komandora Ogólnopolskich Rajdów Górskich Służb Mundurowych. Posiada uprawnienia Przewodnika Turystyki Pieszej i znakarza szlaków turystycznych nizinnych.

PTTK Oddział Ostrów Wielkopolski



Robert Śmigielski

Prezes Zarządu Oddziału PTTK im. Jana Frankowskiego w Kołobrzegu. Jest przewodnikiem oraz kierownikiem i wykładowcą na szkoleniach dla przewodników turystycznych i pilotów wycieczek. Autor książek promujących walory Pomorza Zachodniego.

PTTK Oddział im. Jana Frankowskiego w Kołobrzegu

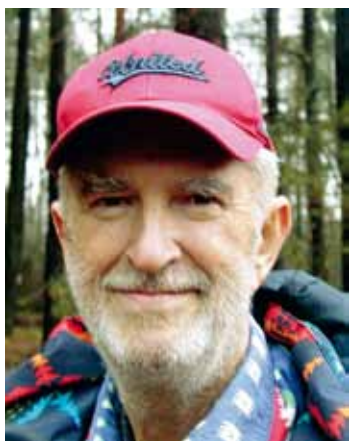




Jacek Ziółkowski

Pomysłodawca i organizator wielu imprez turystycznych związany z Oddziałem PTTK „Ziemi Łęczyckiej” w Łęczycy. Prezes stowarzyszenia Centralny Łuk Turystyczny. Stowarzyszenie powstało z inicjatywy kilku miast i gmin oraz Kopalni Soli „Kłodawa” w celu wypromowania atrakcji turystycznych zlokalizowanych na ich terenie.

Oddział PTTK Ziemi Łęczyckiej



Jerzy Kotowski

Członek Honorowy Komisji Środowiskowej

Uczestniczył w pracach Komisji od lat 70-tych. W uznaniu zasług dla rozwoju turystyki i krajoznawstwa w środowiskach osiedli mieszkaniowych w mieście i na wsi oraz w zakładach pracy, został w dniu 13 stycznia 2014 r. wyróżniony tytułem Członka Honorowego Komisji.

Zmarł niespodziewanie 5 sierpnia 2015 roku. Żył 69 lat. Cześć Jego pamięci!



Karolina Rukat

Opiekunka Komisji z ramienia Biura ZG PTTK

Psycholog społeczny, plastyk. Pracuje jako specjalista do spraw inicjatyw programowych. Od roku 2010 aktywnie współpracuje z Komisją przy organizacji ogólnopolskich przedsięwzięć.

PTTK Oddział Stołeczny im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie

Dokumenty

Porozumienie pomiędzy Zarządem CZSBM i ZG PTTK z dnia 27 maja 1971 r.	158
--	-----

Wkrótce po podpisaniu porozumienia odbyły się szkolenia przygotowujące pracowników działów społeczno-wychowawczych centrali i oddziałów wojewódzkich CZSBM do realizacji przyjętych postanowień. Zajęcia z udziałem prof. Krzysztofa Przećławskiego dla uczestników z województw centralnych i północnych odbyły się w Warszawie. W Krakowie spotkali się uczestnicy z województw południowych. Opiekunem naukowym tego spotkania był prof. Zbigniew Nęcki.

Plan wspólnych zamierzeń ZG PTTK i Zarządu CZSBM	161
--	-----

Pierwszy kurs dla 70 organizatorów turystyki w osiedlach mieszkaniowych odbył się w dniach 12–23 lipca 1971 r. w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych CZSBM w Miedzeszynie. Następne kursy organizowano w regionalnych ośrodkach szkoleniowych spółdzielczości mieszkaniowej. Doroczne spotkania działaczy zainaugurowano w Świętej Katarzynie. Są one kontynuowane do dziś w postaci ogólnopolskich zlotów organizowanych przez Komisję Środowiskową ZG PTTK.

Regulamin przyznawania Dyplomu Honorowego	162
---	-----

Dyplom jest przyznawany za wybitne osiągnięcia w utrzymaniu i rozwoju turystyki środowiskowej. Mogą go otrzymać działacze, jednostki PTTK oraz instytucje i osoby nie będące członkami PTTK.

P O R O Z U M I E N I E

pomiędzy Zarządem Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i Zarządem Głównym Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w sprawie rozwoju turystyki i krajoznawstwa wśród mieszkańców osiedli spółdzielczych

Turystyka i krajoznawstwo stają się coraz bardziej powszechnymi formami wypoczynku po pracy zapewniającymi regenerację sił fizycznych i psychicznych, zdobywając przez to coraz wyższe uznanie w społeczeństwie. W turystyce i krajoznawstwie tkwią wysokie walory poznawcze i wychowawcze, dlatego też stanowią one ważny element w procesie państwowego wychowania, szczególnie młodzieży.

Dotychczasowe doświadczenia CZ SBM wskazują na potrzebę dalszego popularyzowania różnorodnych form turystyki i krajoznawstwa wśród mieszkańców osiedli spółdzielczych. Dowodem dużego zainteresowania tą formą spędzenia czasu wolnego jest między innymi działalność na terenie osiedli kilkudziesięciu kół PTTK.

Mając na względzie duże wartości turystyki i krajoznawstwa oraz doświadczenia wynikające z dotychczasowej działalności, Zarząd Główny PTTK i Zarząd CZ SBM podejmują ścisłą współpracę, mającą na celu szerokie spopularyzowanie turystyki i krajoznawstwa w spółdzielczości mieszkaniowej.

I

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego poprzez spółdzielnie mieszkaniowe podejmuje starania mające na celu:

- popularyzowania wśród mieszkańców osiedli spółdzielczych, idei krajoznawstwa i turystyki,
- tworzenia warunków do powstawania ogniw PTTK /kół, klubów, oddziałów/,
- włączania aktywu społeczno-samorządowego do współpracy w akcjach i imprezach podejmowanych przez PTTK,
- propagowania działalności PTTK w prasie spółdzielczej,

- 2 -

- udostępniania lokali dla działalności ogniw PTTK,
- tworzenia przy pomocy aktywu PTTK wypożyczalni sprzętu turystycznego,
- podejmowania inicjatyw budowy podmiejskich ośrodków wypoczynku sobotnio-niedzielnego,
- udzielania pomocy w finansowaniu działalności krajoznawczo-turystycznej na rzecz mieszkańców osiedli spółdzielczych, prowadzonej wspólnie przez spółdzielnie mieszkaniowe i ognia PTTK.

II

Przedstawicielstwa Powiatowego Stowarzyszenia Turystyczno-Krajoznawczego poprzez swoje ognia czynniki będzie działał w kierunku:

- szkolenia organizatorów turystyki, przewodników, instruktorów krajoznawstwa i innych działaczy dla zabezpieczenia właściwego prowadzenia krajoznawstwa i turystyki wśród mieszkańców osiedli spółdzielczych,
- szerokiego umożliwienia członkom spółdzielczości mieszkaniowej udziału w imprezach turystycznych, organizowanych przez Towarzystwo,
- zapewniania wycieczkom i imprezom turystycznym organizowanym przez spółdzielczość mieszkaniową kadr turystycznych wysoko-kwalifikowanych,
- organizowania czasu wolnego w ramach popularnych /tzw. małych/ form turystyki /wycieczki sobotnio-niedzielne turystyki pieszej, kolarskiej itp./,
- upowszechniania różnorodnych form krajoznawstwa /wieczory krajoznawcze, prelekcje, filmy, poradnie krajoznawcze/.
Wprowadzenie również tej problematyki do programów działalności osiedlowych placówek kulturalno-oświatowych,
- wypracowania wspólnie z organami spółdzielni mieszkaniowej wspólnych wzorców turystyki,
- podejmowania w działalności turystycznej kół PTTK, wspólnie ze spółdzielniami mieszkaniowymi opieki nad szkołami będącymi na terenie osiedli mieszkaniowych.

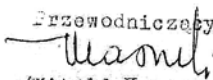
- 3 -

III

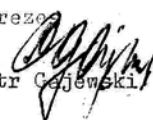
Zarząd Główny PTTK i Zarząd CZ SBM uważają za słuszne opracowywanie rocznych planów współdziałania oraz dokonywania okresowej oceny ich realizacji.

Zarząd Główny PTTK i Zarząd CZ SBM zobowiążą podległe im jednostki organizacyjne do realizacji niniejszego porozumienia.-

Za Zarząd
Centralnego Związku Spółdzielni
Budownictwa Mieszkaniowego

Przewodniczący

/Witold Kasperski/

Za Zarząd Główny
Polskiego Towarzystwa
Turystyczno-Krajoznawczego

Przez

/Piotr Czejewski/

Warszawa, dnia 27.V.1971 r.

/sl/3

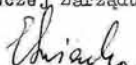
P L A N

wspólnych zamierzeń Zarządu Głównego PTTK i Zarządu CZ SBM
na 1971 rok

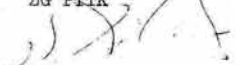
Zarząd Główny PTTK i Zarząd CZ SBM realizując zawarte
w br. porozumienie, podejmą w roku 1971 następujące działania:

1. Spopularyzują zawarte porozumienie wśród swych ogniw.
2. Organizują jedną wzorcową Ligę turystyczną, przeznaczoną dla aktywności spółdzielczości mieszkaniowej.
3. Organizują dwa kursy szkoleniowe w zakresie organizatora turystyki dla młodzieży ze spółdzielczości mieszkaniowej.
4. Podjmą starania celem opracowania wydawnictwa dotyczącego małych form turystyki.-

Zastępca Dyrektora Biura
Samorządu i Działalności Społeczno
Wychowawczej Zarządu CZ SBM


/Eugenia Dziarnowska/

Zastępca
Sekretarza Generalnego
ZG PTTK


/Wojciech Miltz/

Warszawa, dnia 27. V. 1971 r.

GB/sl/3

Regulamin przyznawania DYPLOMU HONOROWEGO

Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego PTTK

1. Komisja Środowiskowa ZG PTTK, w uznaniu zasług dla rozwoju turystyki i krajoznawstwa w środowiskach: miejsca zamieszkania i zakładów pracy ustanawia i przyznaje DYPLOM HONOROWY.

2. Dyplom Honorowy przyznawany jest:

- działaczom PTTK wszystkich szczebli,
- jednostkom organizacyjnym PTTK,
- instytucjom i osobom wspierającym działalność turystyczną w miejscu zamieszkania i zakładach pracy, nie będącym członkiem Towarzystwa.

3. Ustala się następujące kryteria przyznawania Dyplomu Honorowego:

A/ dla indywidualnych działaczy – członków PTTK

- za wybitne osiągnięcia w utrzymaniu i rozwoju turystyki w środowisku zakładów pracy lub osiedlach mieszkaniowych,
- za organizacją imprez turystyki kwalifikowanej dla pracowników zakładu pracy i ich rodzin oraz mieszkańców osiedli,
- za propagowanie turystyki i krajoznawstwa w tych środowiskach,
- za aktywny i twórczy udział w organizacji przedsięwzięć turystyczno-krajoznawczych przez okres minimum 5 lat,

B/ dla jednostek PTTK - koła, kluby, oddziały:

- za aktywne wspieranie działalności, wspólne kierunki działania zmierzające do uatrakcyjnienia działalności turystyczno-krajoznawczej w środowisku zakładów pracy lub miejscu zamieszkania przez minimum 5 lat.

C/ dla instytucji i osób nie będących członkami PTTK:

- za tworzenie warunków sprzyjających działalności PTTK wśród pracowników, ich rodzin i mieszkańców,
- za pomoc materialną umożliwiającą organizację ruchu turystycznego w obu środowiskach.

4. Z wnioskami o przyznanie Dyplomu Honorowego mogą występować: koła zakładowe, osiedlowe, kluby na prawach kół, oddziały zakładowe i osiedlowe oraz oddziały miejskie – terenowe PTTK.

5. Wnioski powinny posiadać konkretne uzasadnienie i być zaopiniowane przez Prezydium Zarządu Oddziału.

5. Wnioski o wyróżnienie Dyplodem Honorowym powinny być składane do Komisji Środowiskowej ZG PTTK co najmniej miesiąc przed planowanym terminem ich wręczenia.

7. Wyróżnienia powinny być wręczane z okazji:

- jubileuszu działalności jednostek organizacyjnych PTTK,
- Światowego Dnia Turystyki,
- innych znaczących wydarzeń w życiu koła, klubu, oddziału.

8. Wręczenie wyróżnień powinno mieć charakter uroczysty i odbywać się przy udziale aktywu danej jednostki organizacyjnej PTTK.

9. Prawo wręczania Dyplomu Honorowego mają:

- członkowie ZG PTTK,
- członkowie Komisji Środowiskowej
- osoby upoważnione przez Komisję Środowiskową ZG PTTK.

10. Niniejszy regulamin wraz z wnioskiem obowiązuje od dnia 8 marca 2010 r.

11. Interpretacja postanowień niniejszego regulaminu należy do prezydium Komisji Środowiskowej ZG PTTK.

12. Wnioski należy kierować na adres:

Komisja Środowiskowa ZG PTTK ul. Senatorska 11, 00-075 Warszawa.



Bibliografia

- Bo piękno na to jest, by zachwycalo... 35 lat Domu Kultury Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, pod red. A. Zdunka, LSM, Lublin 2010
- Brukalska B.*, Zasady społeczne projektowania osiedli mieszkaniowych, Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa 1948
- Gołębski A.*, Socjologia wsi, PWN, Warszawa 1966
- Gotfalski Z.*, 50-lecie powołania Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Polsce, Domy Spółdzielcze nr 10/2006
- Izdebska H.*, Funkcjonowanie rodziny a zadania opieki nad dzieckiem, PWN, Warszawa 1966
- Kamiński Al.*, Nauczanie i wychowanie metodą harcerską, Wyd. 2, Warszawa 2001
- Kamiński Al.*, Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna, PWN, Warszawa 1972
- Kasperski W.*, Działalność społeczno-wychowawcza w spółdzielniach mieszkaniowych, Zakład Wydawnictw CRS, Warszawa 1964
- Kowalski St.*, Socjologia wychowania w zarysie, PWN, Warszawa 1976
- Kuper A.*, Złoty Jubileusz – rozmowa ze Stanisławem Kukuryką, Domy Spółdzielcze nr 2/2007
- Międzypokoleniowe aspekty turystyki, Wyd. PTTK „Kraj”, pod red. J. Śledzińskiej i B. Włodarczyka, Warszawa 2014
- Okoń W.*, Słownik pedagogiczny, PWN, Warszawa 1984
- Siemiński W.*, Osiedle mieszkaniowe jako fenomen urbanistyczno-społeczny, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa, Człowiek i Środowisko, T. 35, 2011
- Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego: tożsamość Towarzystwa budowana przez pokolenia krajoznawców. T. 6 wybór materiałów i układ tomu E. Wieczorek, ZG PTTK Komisja Historii i Tradycji, Inerat, Radom 2012
- Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego T. 7, wybór materiałów i układ tomu E. Wieczorek, ZG PTTK Komisja Historii i Tradycji, Oficyna Wydawnicza „Wierchy” COGT PTTK, Kraków 2013
- Syrkus H.*, Ku idei osiedla społecznego, PWN, Warszawa 1976
- Turystyka rodzinna a zachowania prospołeczne, pod red. J. Śledzińskiej i B. Włodarczyka, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa 2011
- Wallis A.*, Studia nad osiedlami, ZW CZSR, Warszawa 1978
- Wędrować każdy może, Poradnik turysty seniora pod red. J. Śledzińskiej i A. Wielochy, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa 2014
- Wroczyński R.*, Pedagogika społeczna, PWN, Warszawa 1974
- Wyżga Z.*, 50 lat PTTK w krakowskiej Hucie 1953-2003, Kraków 2004
- Znanięcki F.*, Socjologia wychowania, T. I, Wychowujące społeczeństwo, Warszawa 1973
- Ziółkowski J.*, Urbanizacja, miasto, osiedle, Studia socjologiczne, PWN, Warszawa 1965
- Pedagogika społeczna pod red. T. Pilcha i I. Lepalczyk, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 1995

Autorzy i źródła zdjęć

Monika Kowalczyk

Andrzej Kuper

Witolda Kuperowa

Piotr Olkiewicz

Aleksander Załęski

Narodowe Archiwum Cyfrowe

Zbiory archiwalne oraz źródła internetowe:

<http://centralparkursynow.pl>

<http://www.pttkzarnow.pl>



